XXVII.

Prussica.

Szkółnictwo str. 53.
Liga Polska „ 66.
Ziemstwo kredytowe zach.-pruskie str. 99. (Ulrich Hoffmann)
Verein Westpr. Landwirte (Diplom. na T. L.)

Sp K 41/5 (18)

równie jednej lub drugiej narodowości, tak:

aby tam gdzie ludność polska jest przeważająca, nie utrudniano wykształcenia dzieci używaniem nieznanego im języka do udzielania nauk, ile pojęcia takowych przystępniej tylko można wykładaniem w mowie im zrozumiałej, gdy przeciwnie udzielanie ich w obcym języku więcej niż drugie tyle wysiłku wymaga, a najwięcej jest bezskuteczne, jak nas doświadczenie dotychczasowe dostatecznie przekonywa.

b. aby niemiecki język, ile mieszkańcom tego kraju koniecznie potrzebny w wykładach elementarny udzielany był, obok innych nauk w mierze potrzebnej dzieciom do zrozumienia i wysławiania się, tam zaś gdzie mniejsza liczba dzieci polskich przynajmniej nauki religii w rodowitym języku wykładano.

c. przykładać się by Liga polska wpływem moralnym w zamiarze pomnożenia oświaty między ludem polskim do wzbudzenia dzieciom utalentowanym -

Rs VII 7/18
Uniwersytetu Gdańskiego Biblioteka

Ir.

a nie mającym do tego sposobu potrzebnego wykształcenia i sformowania się na ludzi zdatnych i krajowi użytecznych. Tak na uczelni, jako też do szkół średnich, rzemieślniczych, rolnictwa i t. d.

2. Szczególniejszą łaskawością Ligi będzie, aby tak do Szkolnictwa jako też do Administracyi krajowej przysposobić uczniów, którzyby bezpośrednie potrafili rozstrzygać sprawy i życzenia ludu polskiego w rodowitej jego mowie.

2. Pod względem materyalnym wspierać również będzie liga polska rodaków radami i funduszami, jakie jej wpływy na to dozwolą, dopomagać w niedostatku rozstającym się, aby się kształcić mogli w nauce piśmiennych, w rzemiosł, rzemieślniczych i rzemiosł, w rolnictwie, kupiectwie i t. d.

W tych oznaczonych zamiarach postanowiono składki pieniężne, do których każdy przystępujący do ligi polskiej podług zamożności przyczyniać się będzie.

Powyższe określenie przeznaczenia ligi polskiej każdego przekonać powinno, że jej zamiary są ściśle prawne i dalekie od

dzieci politycznych.

Spodziewać się więc należy, że porzyka dalsza protekcya od rządu i należytą sprawiedliwość w opinii publicznej, jakoż już

Przeis. Rejencya departamentu Kwidzyńskiego wyrzekła nie zezwolenie na formowanie się Ligi polskich w Jej okręgu.

Zawiązanie ligi polskie podają rządowi najlepszą sposobność rozpoznania życzenia i potrzeby ludu polskiego pod panowaniem pruskim zamieszkałego, a rząd uszanowanego kraju nie potrafi odmówić sprawiedliwości tym, którzy również jak inni pełnią obowiązki.

Pomyślność i wielkość zaś naszego państwa dopiero zakwitnie, kiedy nasi przeciwnicy przekonają się o słuszności naszych zamiarów; w tym celu oddajemy nasze uznanie względem ligi polskiej szanownej publiczności.

Do Was zwracam się Kapłani, którym nieustannie pracujecie nad dobrem ludu naszego odzywamy się i polecamy Waszej nieprzekupności sprawę ligi polskiej; do Was zaś mężowie nauki, którym oddana jest młodzież,

8

mianowicie, Siedzibie w duchu związku naszego, aby wojowniczej a oświeconej polonuości nie wyparła się przodków naszych.

Ligi polskiej: Dyrekcya powiatu Starogardzkiego, w Grudniu 1848 r.

Pawłowski. Jackowski. Kalkstein.

Starogardzie. Drukowanie u C.G. Grzolaita.

(posiada p. W. Fradek w Chełmnie).

Historya Gdańska.

(*Dr. Paul Simson.* „Geschichte der Stadt Danzig" in vier Bänden. Danzig 1913. W. E. Kafemann. Band I.)

Wystarczy wspomnieć Gdańsk, żeby nam stanęły przed oczy wspaniałe zabytki sztuki: kościoły, bramy, ratusz Artushof, arsenał i t. d. i t. d. Rozwodzić się nad niemi, byłoby nosić sowy do Aten. Dosyć przypomnieć i stwierdzić, że jako *ville d'art*, w całej Europie wschodniej od Pragi po Moskwę żadne miasto nie może iść w porównanie z Gdańskiem. To znaczenie artystyczne tak rzuca się w oczy, że przesłania nie tylko zwykłemu widzowi cały kompleks zagadnień historycznych, ekonomicznych a nawet politycznych, łączących się zwłaszcza w przeszłości z Gdańskiem. Widać to aż nadto wyraźnie z pięknej książki ks. Kruszyńskiego: *„Stary Gdańsk i zabytki jego sztuki". (Wieliczka 1912).* A jednak cały ten skarb artystyczny, to przecież nie co innego, jak wytwór życia wielkiego emporyum handlowego, rezultat zabiegliwej pracy jego kupców i rzemieślników, pilnej polityki rajców i burmistrzów.

Znaczenie historyczne Gdańska przewyższa niezmiernie wielkie jego znaczenie artystyczne. Jeżeli zaś od względem artystycznym

nie ustępują mu, może nawet przeważają miasta flamandzkie, taka Bruga, Gandawa, Antwerpia, to w historyi Gdańsk zajmuje jedyne bezprzykładne stanowisko.

W zaraniu dziejów występuje jako stolica księstwa pomorskiego. Od czasów zaboru krzyżackiego znaczenie stolicy traci; za to staje się ogromnem miastem handlowem, przechodzi pod opiekę polską i staje się emporyum całego państwa polskiego, uzyskując w niem faktycznie monopol całego handlu morskiego: utrzymać zaś go umie przez całe trwanie Rzeczypospolitej. Więc też jako znaki czasu wznoszą się w 14 i 15 wieku gotycki kościół Panny Maryi, w 16 wieku ratusz ze złoconym pomnikiem Zygmunta Augusta, w 17 w. barokowy arsenał. Czem jest wobec tych wieków efemeryczna, choć może intensywniejsza świetność Brugi czy Gandawy? Na tyle stuleci Gdańsk może liczyć, co one dziesiątki lat rozwoju. W Polsce Gdańsk dzięki swemu bogactwu umie zachować niezależność; nazywa się wolnem miastem, a kronikarze jego dowodzą, że miasto podlega samemu królowi polskiemu; nie należy zatem ani do Rzeszy niemieckiej, ani zależy od sejmu polskiego. Odrębność ta i w tem się uwydatnia, że Gdańszczanie to Niemcy i luteranie w przeciwieństwie do katolickiej Polski. Oto, dla czego nazwaliśmy stanowisko Gdańska jedynem w swoim rodzaju. Ogromne też wywiera wrażenie na okół. Chociaż dawno przestał być stolicą Pomorza, moralnie jest głównem miastem Prus. Wpływem swoim utrzymuje niemieckość i luteranizm; ziemie pruskie zapatrują się na Gdańsk przedewszystkiem. Każde miasto i miasteczko w Prusach aż po Bydgoszcz (już w 14 wieku) ma swoją ulicę Gdańską, świadectwo dając ,jak daleko promieniuje wpływ miasta.

Zważywszy to wszystko, łacno sobie uprzytomnimy, jakie różnice zachodzą pomiędzy historyą Gdańska a jakiegobądź drugiego miasta. Rozległe horyzonty otwierające się, mnóstwo zagadnień rozmaitego rodzaju, europejskie znaczenie emporyum bałtyckiego ,wymaga historyka w wielkim stylu. Nie wystarcza choćby najskrzętniejszy badacz, choćby najpilniejszy zbieracz, słowem analityk w guście Perlbacha lub Pawińskiego, ale potrzeba historyka wielkiego, syntetyka na miarę Karamzina, Pálackiego, Taine'a, Mommsena, podług wzoru arcymistrza Carlyle'a.

P. Simson znany jest z rozmaitych prac dotyczących przeszłości Gdańska i Prus. Czy

potrafił wywiązać się godnie z zadania odtworzenia dziejów Gdańska, trudno przesądzać, mając zaledwie I tom przed sobą; mamy jednak co do tego wątpliwości, jakie szczegółowszy rozbiór tomu I okaże.

Dzieło swoje p. S. dzieli na trzy tomy. Pierwszy obejmuje czasy aż do zaprowadzenia luteranizmu, to jest do r. 1517. Otóż już tutaj nasuwa się uwaga, że dla dziejów Gdańska ważniejszy moment jednak stanowi przejście pod panowanie polskie. Nowowierstwo przecież właśnie w Gdańsku mały wywarło wpływ na dzieje miasta, ogólnej linii rozwoju w żaden sposób nie dotknęło. Chwila tymczasem, kiedy Gdańsk z pod ciasnych względnie stosunków w państwie krzyżackiem wydostał się na otwarte pole całego ogromnego podówczas państwa jagiellońskiego, nierównie wybitniejszy oznacza dla dziejów jego słup milowy.

Przyjąwszy raz za moment kończący epokę pierwszą dziejów Gdańska r. 1517, p. S. bardzo słusznie w obrębie tego czasu rozróżnia trzy okresy: pomorski, krzyżacki i polski. Pomorski sięga aż do chwili okupacyi krzyżackiej r. 1309, polski rozpoczyna się z wojną trzynastoletnią 1454—1466. Całość zaś poprzedza rozdział omawiający czasy przedhistoryczne.

Z ubolewaniem z góry zaznaczamy, że nie zadowalnia bynajmniej przedstawienie czasów przedhistorycznych t. j. aż po wiek X ani czasów pomorskich.

Niewątpliwie zachodzą tu i tam szczegóły trafne i dobrze ujęte: tak obraz topograficznego położenia Gdańska, uznanie postaci Swiantopełka, trafna charakterystyka zamiarów krzyżackich. Na uwagę zasługuje pilne zebranie danych do wewnętrznej historyi miasta. Że Gdańsk otrzymał od Swiantopełka prawo lubeckie, jest aż nadto prawdopodobne. Ciekawe a bardzo trafne spostrzeżenie czyni o reakcyi słowiańskiej po porozumieniu Mestwina II z Bolesławem Pobożnym.

Na podkreślenie zasługuje, że autor trwa przy słowiańskiem pochodzeniu nazwy Gdańsk. Wywód jego można uzupełnić następującą uwagą lingwistyczną:

Wykazano dotychczas, że Gdańsk oznacza miejscowość leżącą nad Gdą i słusznie zestawiano tę nazwę z Gdynią. Istnieje rzeczka Gda na Pomorzu (Küddow). Otóż na dźwięk „gd" w niektórych narzeczach pomorskich zamienia się dźwięk wd (por. zresztą wdowa = gdowa w polskich narzeczach). Gda zatem

— **Ś. p. Emilia z Gumpertów Szumanowa I. voto Ostaszewska,** dnia 20-go bm. w Toruniu. Nieboszczka brała żywy udział w życiu społecznem jako przewodnicząca Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt, jako członek zarządu Tow. pań św. Wincentego a Paulo i jako gorliwa uczestniczka Czytelni kobiet. Nadto z wielkiem poświęceniem opiekowała się licznymi pacyentami, szukającymi ratunku w klinice męża. — R. i. p.

„Praca" 1912 nr 43.

Dobrany skład różnego gatunku lamp mosiężnych i lakierowanych, maszyn do kawy i samowarów, lamp Berceliuszowych mosiężnych i lakierowanych, bań cynowych, mosiężnych i blaszanych do ogrzewania nóg, sikawek i seryng, klizopomp, kloszy, cylindrów i knotów do lamp, przytem świec stearynowych i t. p. polecam szanownej Publiczności po cenach jak najtańszych, ofiarując towar wyborny i skorą usługę.

J. Kończa, młodszy.

w Chełmnie w ulicy rogowej obok kupca Rosenberga.

Młodzieniec

będzie to samo, co Wda. Jest też rzeczka Wda (Schwarzwasser). Dawniejsza jeszcze, teraz w łacinie zachowana nazwa (Gyddanyz — Gedanum) świadczy, że pierwotnie pomiędzy „G" a „d" była słaba samogłoska, nieakcentowana, a więc G'da. Z przemianą otrzymamy W'da czyli po prostu Woda. To tłumaczy zarazem, dlaczego dwie rzeczki otrzymały nazwę Gdy względnie Wdy, oraz nazwy miejscowości jak Gdańsk i Gdynia, obu leżących nad wodą, chociaż inne. Zatem Gdańsk oznaczałoby miasto nad wodą położone.

Niczem jednak te dodatnie strony wobec fatalnych niedostatków przedstawienia tego okresu. Spotykamy najprzód starą bajkę o rzekomym autochtonizmie Germanów nad Wisłą za czasów rzymskich (str. 8). Powtarzanie nie uczyni jej prawdziwszą. Nie dziwilibyśmy się zbytnio, gdyby p. S. powołał się tu na jaki autorytet. Jednak wypowiada swe zdanie jako badanie źródłowe rzymskich autorów, załatwiając tak na dwóch stronach zagadnienie, którego literatura zapełniłaby całą bibliotekę. Zupełnie nie zgadza się ze stanem badań dzisiejszych zdanie, jakoby Pomorze gdańskie dopiero około r. 1100 przyjęło chrześciaństwo (str. 15). Stanowisko to już od ćwierć wieku porzuciło dziejopisarstwo polskie. Ale p. S. widocznie nie zna dotyczącej literatury polskiej. Inaczej wiedziałby, że Pomorze było przez wiek XI i XII księstwem osobnem, którego władcy przodkami są książąt wieku XIII; wiedziałby, jak należy rozumieć bullę protekcyjną dla biskupstwa wrocławskiego, między jego posiadłościami Gdańsk wyliczają (str. 16). O nieznajomości takiej wyraźnie świadczy jego terminologia. Spółczesne dziejopisarstwo polskie stale używa nazw jak Mieszko i Przemysł, p. S. zaś pisze Mieczysław i Przemysław.

Z przedstawienia p. S. stale przebija zamiar, aby kosztem żywiołu słowiańskiego zaakcentować znaczenie kulturalnego żywiołu niemieckiego. Dane jego w tym względzie nieraz są wprost sprzeczne z rzeczywistością, kiedy utrzymuje, że Benedyktyni na św. Wojciechu lub Norbertanki w Żukowie byli Niemcy, albo że książęta gdańscy sprowadzali do kraju rycerstwo niemieckie (str. 24). Żeby nie przyznać większego znaczenia Gdańskowi pomorskiemu, wysila się na dowód (str. 23, 24), że w dokumencie z r. 1239, w którym jest mowa o kilku plebanach w Gdańsku, należy rozumieć kapelanów przy kościołach lub kaplicach, a nie proboszczów parafialnych. Wywód ten

jest zgoła niedopuszczalny, bo terminologia średniowieczna prawnicza celuje ścisłością wyrażenia.

Lekceważeniem zaś wprost wszelkiej metody historycznej nazwać można tylko opis zabrania Gdańska przez Krzyżaków (str. 44 nast.). Panu S. chodzi o to, aby ich obronić według możności, dla tego bezkrytycznie przyjmuje obronę krzyżacką. Jest to rzeczą niepraktykowaną, żeby wyrok miał być tylko powtórzeniem obrony. Wogóle zaś znając notoryczną kłamliwość Krzyżaków, historyk może tylko z największem niedowierzaniem używać wszelkich ich zeznań.

Tak w przedstawieniu pana S. zemściły się dwie wady niektórych historyków: uporczywe powtarzanie rzeczy już obalonych, ponieważ dogadzają względom ubocznym, oraz ignorowanie stałe cudzoziemskiego dorobku naukowego.

Daleko lepiej wypadło przedstawienie następujących okresów historyi Gdańska: krzyżackiego i polskiego, o ile ten tom je objął.

Krzyżacy zburzyli Gdańsk pomorski, ale pozwolili na założenie nowego miasta „Rechtstadt", nieco powyżej dawnego z kościołem Panny Maryi, na prawie chełmińskiem. Miasto to rozwinęło się nadzwyczaj szybko. Początkowo zakon je popiera, w sporach granicznych z Dominikanami, z biskupem. Miejsce dawnego miasta dokoła kościołów św. Katarzyny i św. Jana zaczyna się zaludniać, tam powstaje Stare miasto (Altstadt), wszakże jako osada, bez praw miejskich i murów, już w pierwszej połowie wieku 14. Na południe znowu od Prawego Miasta zaczyna się budować od r. 1360 począwszy przedmieście. Już za Motławą ku wschodowi leżą ogrody miejskie. Tam dokoła szpitala św. Barbary 1387 r. przedmieście ogrodowe (Długie Ogrody) się tworzy. Całości tych rozmaitych dzielnic dopełnia rybacka dzielnica Hakelwerk pomiędzy Starem a Prawem Miastem leżąca. Liczyć może ten kompleks pod koniec wieku już przeszło 10 000 mieszkańców. Roku 1377 dościga Torunia i Elbląga. Zakon teraz patrzy na Gdańsk krzywo, miasto staje mu się zbyt bogate i potężne. Winrich Kniprode zakłada więc Nowe Miasto (Jungstadt) 1380 r. na południe od Prawego w celach konkurencyjnych z ograniczonemi prawami, ale ten twór słabo się rozwija. Jądrem zostaje zawsze Prawe Miasto. Gdańsk należy do Hanzy, prowadzi ożywiony handel z Anglią, Flandryą, Danią, Litwą. Roku 1400 za-

czyna się przebudowa w wielkim stylu kościoła Panny Maryi.

Roku 1410 5 sierpnia Gdańsk poddał się Jagielle, ale już w październiku wraca do zakonu.

W rządach krzyżackich od Grunwaldu gwałtowność i słabość zaznaczają się na przemian. Ofiarą pada burmistrz Konrad Leczkow, na rozkaz komtura gdańskiego zamordowany r. 1411. Krzyżacy ograniczają prawa miejskie. Roku 1416 wybucha bunt pospólstwa przeciw radzie stłumiony za pomocą zakonu. Potem nadchodzą czasy sporów stanów polskich z zakonem, które kończą się wojną trzynastoletnią.

Cały ten okres czasu p. S. przedstawia dość trafnie; w szczególności zasługuje na podkreślenie, że nie uniewinnia morderstwa Leczkowa. Za słuszne uważamy dalej zdanie, iż bunt z r. 1416 nie miał podkładu politycznego. Była to taka sama walka wewnętrzna, jakiej widownią bywały wszystkie miasta średniowieczne.

Za to niepodobna nam przyznać, że Gdańsk niechętnie i tylko w ostateczności pociągnięty przez szlachtę chełmińską, zgodził się na poddanie Polsce. Że rajcom miejskim zależało na takich pozorach, że nie mieli zamkniętych oczu na rozmaite niedostatki stosunków polskich, to pewna, atoli rzeczą historyka powinno być, wykazać przyczyny, dla których związek Prus i Pomorza, w szczególności Gdańska z Polską, stał się w wieku 15 koniecznością, co ówczesny patrycyat doskonale zrozumiał.

Wojna sama i udział w niej Gdańska opisane są szczegółowo i trafnie. Przebieg jej świadczy również smutnie o militarnem niedołęstwie Polski ówczesnej jak o politycznej zręczności króla, co może nie jest uwydatnione należycie; dla Gdańska zaś stanowi tytuł chwały. I siłą wojskową swoją, a głównie skarbami swemi rozstrzygnął o ostatecznem zwycięstwie.

Już r. 1454 zapewniono miastu ogromne korzyści. Pomnożyły się posiadłości miejskie; dostały się Gdańskowi całe Żuławy, Hel, Pucko i t. d. Zamek krzyżacki Gdańszczanie zburzyli, tak samo Nowe Miasto, uciążliwy funtcol ustał. Wszelkie posiadłości krzyżackie w obwodzie miejskim przeszły na miasto. Cały szereg dalszych przywilejów co do podatków, mennicy, sądownictwa i t. p. zapewnił miastu zupełnie stanowisko, jakie posiadały niemieckie „Reichstädte".

Następujący zatem okres 1466—1517 ozna-

14.

cza rozkwit ogromny. Tutaj przynajmniej należało uwydatnić wyjątkowe stanowisko i faktyczny monopol handlu morskiego w stosunku do Polski. Tego niestety p. S. nie daje: poza tem jednak kreśli drobiazgowy a wszechstronny obraz. A więc stosunki polityczne do Polski, do Prus i do zakonu, zwłaszcza w czasie wojny księżej (Pfaffenkrieg). Handel wciąż rośnie. Z państwami zamorskiemi wojny się toczą i układy zawierają, głównie z Anglią, z Danią i Szwecyą, wszakże kupcy gdańscy w Niderlandach są jak w domu, a sięgają nawet do Hiszpanii i Portugalii. We wojnach morskich zasłynęli marynarze gdańscy; jako łup wojenny Paweł Beneke przywozi Memlinga Sąd ostateczny. Przynależności do Rzeszy niemieckiej Gdańsk nie uznaje. W całej polityce zagranicznej i handlowej miasto doznaje cennego poparcia królewskiego.

W tych sprawach p. S. okazuje szczegółową znajomość rzeczy. Tak samo dokładnie objaśnia wewnętrzne stosunki: ustrój miasta ze zwartym patrycyatem na czele, cechy i ich próby uzyskania wpływu na rządy, stosunki gospodarcze, finansowość miejską, stosunki kościelne, gdzie rada dąży do zawładnięcia kościołami, co jej się udaje, i przygotowuje reformacyę, próby reorganizacyi życia religijnego. Rozwój topograficzny miasta znajduje opis sumienny. Obszernie też autor omawia działalność artystyczną, głównie wspaniałe budownictwo gdańskie.

Taka analiza zawartości dzieła p. Simsona wyjaśnia, dla czego mamy wątpliwość, czy potrafi się wywiązać z wielkiego zadania. Z pewnością obeznany jest dokładnie z materyałami; jedynie pierwszego okresu nazwać trzeba opis nieudanym. A jednak mamy wrażenie, że autor nie uchwycił istoty rzeczy, że nie zoryentował się co do samej zasadniczej kwestyi wyjątkowego znaczenia Gdańska, na co przecież już inni, choćby p. Hirsch, zwracali uwagę. Że użyjemy przysłowia niemieckiego: P. S. nie widzi lasu wobec licznych drzew. Analityk nie zdołał zdobyć się na syntezę. Wszakże dopiero po ogłoszeniu następnego tomu będzie można wydać o tem zdanie ostateczne; z upragnieniem go oczekujemy.

Dzien. Poznańsk. 1915 nr. 130 i 131.

Peter von Wormdith

Ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ordens

mit Regesten und ungedruckten Archivalien

von

Dr. Paul Nieborowski.

Gross-Oktav, VIII und 296 Seiten. Preis Mk. 5.—; in elegantem Leinenband Mk. 6.—.

Dies Werk ist nicht nur für die altpreussische Geschichte, sondern auch für die Polens sowie des alten Deutschen Reiches von grossem Belang. Es behandelt im Wirken eines Ordensgesandten an der römischen Kurie (1400–1410) die Zeit des tiefsten Konfliktes zwischen Polen und dem Deutschen Orden, dem damaligen Landesherrn Preussens. Auf den ursprünglichsten Quellen u. jahrelangen archivalischen Studien beruhend, bringt es die erste eingehende Schilderung des diplomatischen Streites zwischen dem Weichselkönigreich und dem zähen Verteidiger des Preussenlandes. Sämtliche z. T. noch unbekannte Streitschriften und Verhandlungen dieses Streites auf dem Konstanzer Konzil werden geschildert. Zwei bilden eine instruktive Beigabe. Die Regesten von 150 ungedruckten Gesandtenbriefen, sowie andere Archivalien, z. B. ein noch unbekannter Brief des Polenkönigs an das Konstanzer Konzil, bilden für Forscher wie Laien eine interessante Illustration jener bewegten Zeit. Das grosse Schisma (1378—1417) wird durch neue Streiflichter beleuchtet.

Se. Kaiserliche Hoheit, Erzherzog Eugen von Oesterreich, hat die Widmung dieses Werkes angenommen.

Vorrätig in Goerlich & Coch's Buchhandlung, Breslau I.

nym prokuratorze zakonu krzyżackiego od r. 1403—1419. Prokurator Piotr używany był przez wielkich mistrzów krzyżackich w najważniejszych sprawach tyczących się zakonu, już to na dworze papieskim, już to na soborach i w rozmaitych poselstwach, i to w przełomowej chwili, na którą przypada także pogrom grunwaldzki. Krzyżak Piotr oddany był całą duszą sprawie zakonu — i tym samym duchem owiana jest monografia odnosząca się do jego osoby. Ale co w prokuratorze Piotrze było zasługą, to wpłynęło ujemnie na wartość książki jego biografa. Brak w niej bowiem zmysłu krytycznego, jako też objektywności i bezstronności tak niezbędnej w każdym historyku. Nie jest to historya, lecz panegiryk zakonu a paszkwil na Polaków, przyczem do-

przecież tak rozpaczać? Ja dobrze rozumiem, że to boli, ale widzisz, kobiety nie możesz nigdy obliczyć, nigdy przeczuć, przytem ona taka czasem dziwna, powiedziałbym wprost kapryśna, ale to młode jeszcze... i taka przez świat adorowana, pieszczona... Zresztą może wszystko się zmienić i kto wie, czy tobie Rena jednak nie przeznaczona! No! odchodze.

16

Dz. Pozn. 18/3 16
nr. 64

Grójec (na Mazowszu)

Dzwonów dwa na dzwonnicy i sygnaturka na kościele. Na dzwonie dużym napis następujący:
„In honorem Dei ad templum Grojetianum die 8 Maey anno 1751. Hoc opus Antonius Ostrowski custos Varsovien. cancell. cathedrall. Cracoviea. Dei adjumento fudit Joh. Gotter Anthoni Gedan".

kośc. parafialny.

Na dzwonie mniejszym:
„In Nomine Domini Amen. S. V. Jezus Christus. N. A. 1471".

Praca 1915 nr. 43 str. 1023.

XVII.
1

O punkt prosi
A 13

Do art. K. Męczyńskiego
z „Prussica" XXVII, s. 37

(wycięte z perrotem)

wycięcia z:
„Pielgrzym" 13/I 1916
nr 6

18

Dzien. Pozn.
27/7 1915 nr. 160
Wad.

Jak na Pomorzu przyjęto rozbiory?

Cel i zadanie niemieckich towarzystw naukowych starano się w Niemczech jak najbardziej spopularyzować. Do współpracy stanął prawie że cały wykształcony ogół. urzędy, szkoły, pastorzy a nawet ludzie prywatni. Ogłaszano najrozmaitsze prace i wydawano najrozmaitsze broszury i czasopisma. Ulubionym i wdzięcznym tematem dla karjerowiczów, specjalnie na kresach, były zagadnienia polityczne. Tematy, w jakikolwiek bądź sposób związane ze sprawami polskiemi, a opisane tendencyjnie, najwięcej popłacały. Ukazywały się więc najrozmaitsze elaboraty na temat rzekomej nędzy w Polsce przedrozbiorowej, — na temat ucisku i pokrzywdzenia, na jaki rzekomo wystawieni byli Niemcy. — jak tym Niemcom dobrze było pod panowaniem królów pruskich i t. p. Czy jednak był w Polsce ucisk. czy Niemcy zadowoleni byli z rozbiorów, na to kilka przykładów:

Przy pierwszym rozbiorze Polski Gdańsk pod żadnym warunkiem nie chciał się zgodzić na przyłączenie do Prus; wolał raczej, choć okrojony nawet z przedmieść, w trudnych pozostać warunkach gospodarczych i politycznych aniżeli wejść w skład państwa starego Fryca. Nanic przydały się jego sankcje, jak skierowanie handlu wodnego z pominięciem Gdańska do Elbląga i Królewca; nanic jego groźby, że sprowadzi (jak pisze historyk Onno Klopp) Kładawę (Kladau) w jej stare łożysko i pozbawi miasto wody do picia. Stawiając twierdze Colbrierа w Grudziądzu, zbojkotował mściwy król przy dostawie materjałów budowlanych oporne miasto zupełnie. Lecz Gdańsk nie ulękł się, raczej znosił dumnie te szykany przez lat 11 do czasu drugiego rozbioru.

Lecz wówczas nie rzuciło się miasto w „objęcia królowi" jak tego się spodziewał jego gubernator, lecz pomne swobodnego rozwoju pod skrzydłami Orła Białego, chwyciło w obronie swej wolności za miecz. W bibljotece miejsk. w Grudziądzu znajduje się dziełko pod tytułem: „Zur Feier des 550 jahr. Bestehens der Stadt Pr. Friedland" — Fr. leży w powiecie człuchowskim Autor, superintendent Barkowski, chlosząc przywiązanie niemieckich obywateli tego miasta do Polski przed i po rozbiorach przytacza na str. 38 następujące zdanie, jakie zapisał na końcu 1772 r. tamtejszy pastor Brintmeyer do ksiąg kościelnych:

—„Seit dem 27. 9. sind wir unter dem Königlich Preussischen Scepter. **Wir alle haben es mit unseren Sünden, besonders mit unserer Undankbarkeit verdient".** (Od 27 września jesteśmy pod władzą królewsko-pruską. Przyznajemy się wszyscy, że zasłużyliśmy na taki los za nasze grzechy a przedewszystkiem za naszą niewdzięczność) —

W roku 1770, gdy już przejściowo pruskie wojska rządziły się w Frydlądku i innych pomorskich miasteczkach nadgranicznych jak u siebie, ten sam pastor Brintmeyer stwierdza, że Prusacy byli w mieście (von den Friedländern) znienawidzeni a gdy i następnego roku zuchwali husarzy starego Fryca znów bezprawnie w mieście się zakwaterowali, powiedział ten zacny obywatel i prawdziwy sługa Boży:

—„Gott mache dieser Last ein baldiges Ende"; (Oby Bóg położył wczesny kres utrapieniu tego miasta).—

O Stanisławie Auguście wyraża się B. jako o swoim „najlepszym królu". Widocznie całe to aczkolwiek zniemczone miasto nawet w czasachc porozbiorowych było podobnym duchem przejęte. Niemiecki historyk Hüsden pisze w r. 1794:

„... jeszcze dużo mieszkańców Frydlądka przypomina sobie polskie czasy jako błogosławione (gesegnete), którzy pragną aby się zpowrotem wróciły (sehnen sich zurück").

~~21~~ 9

Belgr. Z. 22/7 1915
nr. 87.

Ś. p. *Wacław Wolszlegier*, dziedzic wsi rycerskiej Laskownicy w powiecie wągrowieckim, umarł 21 stycznia r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach. Urodził się w Szenfeldzie, w majątku rodzinnym Wolszlegierów z ojca Józefa i matki Melanii z Doering-Doeringowskich. Wychowanie odebrał staranne, najpierw w gimnazyum w Chojnicach, później kształcił się na uniwersytetach w Lipsku i Krakowie. Wszechstronnie wykształcony, a przytem obdarzony bystrością umysłu i łatwym sposobem oryentowania się, działał w społeczeństwie nader dodatnio. Towarzystwo agronomiczne wybrało go członkiem dyrekcyi, w której dzierżył tekę sekretarza. Oprócz tego, kiedy tylko zapotrzebowano wykładu, ś. p. Wacław bez namysłu był gotów do tego. „Rolnik“ wągrowiecki zawdzięcza rozwój pomyślny pomiędzy innymi także działalności ś. p. Wacława, który przez pewien czas był prezesem rady nadzorczej.

Prawdziwie ukochanem dzieckiem ś. p. Wacława był „Bank ludowy“ w Gołańczy, którego wiele lat był prezesem rady nadzorczej, a któremu tyle czasu poświęcał, że śmiało powiedzieć można, nie dojadł i nie dospał, aby tej instytucyi służyć. Komitet powiatowy wyborczy nie obył się bez współudziału ś. p. Wacława i wybrał go swoim wiceprezesem. Kółko włościańskie w Gołańczy pod okiem ś. p. Wacława zajęło pomiędzy Kółkami rolniczemi naczelne miejsce w naszym powiecie. Nie kwapił się ś. p. Wacław na urząd prezesa, oddając ten zaszczyt w inne ręce, na siebie biorąc zaś trudniejsze zadanie kierowania obradami i wygłaszania odczytów na każdem posiedzeniu.

Otwarła się świeża mogiła, by utulić do snu wiecznego zwłoki jednej z najzacniejszych i najczcigodniejszych matron, jakiemi chlubić się może polskie społeczeństwo.

Ś. p. *Helena z Sulerzyskich Wybicka* urodziła się 28 maja 1843 roku w Piątkowie, w Prusach Królewskich, jako córka Leonardy z Wybickich i Natalisa Sulerzyskiego, zasłużonego obywatela i działacza.

W roku 1864 poślubiła Michała Wybickiego z Niewierza i stała się wzorem najlepszej żony i matki.

Miłość Boga i bliźniego była treścią jej życia, które uczyniła pasmem poświęceń własnych upodobań i woli dla miłości nie tylko najbliższych.

Stała się aniołem opiekuńczym dla cierpiących i ubogich, bo nie widziała nigdy za wiele trudu tam, gdzie celem było otarcie łez płaczącym. A czyniła to tak cicho i w takiej tajemnicy, że tylko najbliższe otoczenie ocenić mogło ogrom jej poświęceń — drobnych, lecz ciągłych.

Łzami napływają oczy i żal przepełnia serca, iż odeszła. Pociechą niech będzie myśl, iż powołał ją Bóg po najwyższą a zasłużoną nagrodę.

Można rzec o niej, iż przeszła przez życie, czyniąc dobrze, często więcej, niż pozwalały jej siły. Przeto cześć jej świętej pamięci! Pozostawiła troje dzieci, syna Józefa, znanego i cenionego doktora w Gdańsku i córki Janinę oraz Annę, siostrę miłosierdzia. *J. N.*

Gaz. Toruń. 8/4 1916 nr. 81.

W wtorek dnia 10 sierpnia o godz. 8-mej wieczorem rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec

1925

ś. p.

Władysław Różycki

były dziedzic Wlewska

przeżywszy lat 82. [1281

Eksportacya w piątek o godz. 5-tej po poł. nazajutrz o godz. 10½ złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Mlewsku.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci.

W sobotę, dnia 14 sierpnia złożono do grobu familijnego we Wlewsku zwłoki ś. p. *Władysława Różyckiego*, byłego posła do parlamentu i byłego dziedzica Wlewska. Rodzina najbliższa, mieszkająca przeważnie w Królestwie Polskiem, a mianowicie cztery córki i synowa, mimo trudności granicznych zdołały przybyć na pogrzeb, a jeden z zięciów mógł tego tylko dokonać pod dozorem dodanego mu żołnierza.

Nabożeństwo żałobne odprawił bratanek nieboszczyka ks. Różycki z Księstwa Poznańskiego w obecności ks. dziekana Klatta z Lidzbarka, ks. proboszcza Sychowskiego z Boleszyna i ks. dr. Nelkego, który przy trumnie przemówił w pięknych słowach.

Przed spuszczeniem zwłok do grobowca pożegnał ś. p. Władysława Różyckiego jego dawniejszy kolega parlamentarny p. dr. Rzepnikowski z Lubawy przemową, w której cześć należytą oddał nieboszczykowi mniej więcej w tych słowach: w trumnie tej spoczywają zwłoki godnego i dobrze zasłużonego obywatela.

† **S. p. Matka Anna Kalkstein,** Karmelitanka bosa, dnia 30-go z. m. w klasztorze Karmelitanek w Przemyślu, w 70-tym roku życia i 42-gim powołania zakonnego.

sławowi Łyskowskiemu, który również był współczynny w wymienionym towarzystwie agronomicznym; a jako dobry znajomy sławnego Schultzego

Lukowicz-Konzert in Kulm.

Aus Kulm wird uns geschrieben: Der Kriegs-
hilfe unserer Stadt hatten sich in selbstloser Weise
zwei junge Berliner Künstlerinnen, Stephanie und
Maria v. Lukowicz (Geige bezw. Gesang) zu einem
Brahms-Abend zur Verfügung gestellt. Wer ein
ganzes Programm mit Brahms bestreitet, beweist ein
ernstes musikalisches Wollen, entfernt von Sucht
lauter Erfolge und billiger Effekthascherei. Tritt dazu
ein derart eminent technisches Können, wie bei der
Geigerin, so ist es nicht verwunderbar, daß das Publi-
kum, das den großen Saal des Zentralhotels bis auf
den letzten Platz füllte, in stürmische Beifallskundge-

der Rathsherren war: schwarzer Anzug, schwarzer Mantel, weißer Kragen und Allongeperrücke. Bald nach der Besitzergreifung durch Friedrich II. wurde die Verfassung Elbings völlig umgestaltet. 1772 wurde das Lübische Recht aufgehoben und Elbing erhielt die preußische Rechts- und Gerichtsverfassung obgleich die Bürger gebeten hatten, es beim Alten zu belassen. 1773 wurde der Rath und das Gericht der Neustadt aufgehoben und ein combinirter Magistrat, bestehend aus 1 Oberbürgermeister, 1 Polizeibürgermeister, 2 Justizbürgermeistern und 14 Stadträthen eingesetzt. Der erste, welche hier

26

Praca 17/1 12 nr. 2

† 25.9. w Porn., pochow
27/9 w grobach ro-
dzinnych w Mozarze
p Brodnicy

Kz. Porn. 30/9 1915
nr. 224

Kpw Volksbl. 1915

(12)

Wm. Volkert
17/12 1915 nr. 288.

Dz. Dorn
29/1 1916 nr. 23.

S Elbing, 27. Nov. Die Adventsmütterchen sind wieder da. Ein eigenartiger Brauch herrscht in der Weihnachtszeit in unserer Stadt. Da sieht man alte Frauen von Haus zu Haus ziehen. Auf dem greisen Kopf, trotz der winterlichen Kälte, einen mit rotem Band geschmückten Strohhut, mit breitem Rand, von vorsintflutlicher Form, um die Schultern ein schneeweißes Bettlaken, in den Händen eine Opferbüchse, einen Korb und eine Schlittenglocke, so sammeln sie milde Gaben zum Besten der Elbinger fünf Hospitäler ein. Es sind dies die Elbinger „Adventsmütterchen". Und nirgends klopfen sie vergeblich an, ja, unter den Kindern herrscht große Freude beim Erscheinen dieser weißhaarigen Mütterchen. Den Namen „Adventsmütterchen" führen diese Frauen daher, daß sie mit dem ersten Adventssonntag ihren Rundgang durch die Stadt beginnen. Diese poetische Sitte ist viele Jahrhunderte alt, doch ist die genaue Zeit der Entstehung unbekannt.

ren abgefuhrt". —

Dalej dowiadujemy się, że niejakiś Steinbrink, będąc wyjątkowo zwolennikiem Prus, został przez obywatelstwo Frydlądka zmuszony do ucieczki. St. uszedł do Kołobrzega, skąd powrócił dopiero po zawartym pokoju w Tylży 1813 r. „Tak więc, pisze Barkowski, nadzieje przyjaciół Polski się rozbiły, a we Frydl. można było zauważyć du-

żo ludzi o smutnym wyrazie twarzy". (Trübe Gesichter).

Zdanie:: „auch in Fr. begann das Treiben" dowodzi dobitnie, że miasta pomorskie przeciwstawiały się rozbiorom a o przyłączeniu do Prus ani słuchać nie chciały. Nie znalazłszy niestety silnego oparcia musiały się poddać pruskiej przemocy, jak to historja miasta Gdańska wykazuje. Znamienny jest i ten fakt, że nawet w czasach od 1806 — 1813 r. a więc 30 — 40 lat po pierwszym rozbiorze, zniemczone miasta pomorskie, odrzucając stanowczo rządy pruskie sympatyzują z Polską; niemiecki [illegible] dziai okręgowy, który widzi w Polsce swoją ojczyznę, zostaje jako zdrajca aresztowany — a co go dalej spotkało, można sobie —

znając surowość pruską — łatwo dopowiedzieć. Najcharakterystyczniejszem jest jednak to, co pastor Brintmeyer ku wiecznej hańbie Prus i starego Fryca w kronice kościelnej zadokumentował, że Pomorze chyba, „za grzechy swoje" dostałe się pod panowanie Prus.

Co na to niemieccy „uczeni" w rodzaju pastora Heuera w Toruniu? Co na to b. redaktor Ginschel z Bydgoszczy, obecny prezes Ostbundu w Niemczech? Przytoczyliśmy na podstawie zaświadczeń niemieckich obywateli autentyczne dowody na znany zresztą u nieuprzedzonych fakt że rządy Polski porozbiorowej były godne państwa kulturalnego, a dowodów podobnych jest więcej, tylko że Niemcy ukryli je przed światłem dziennem, by mogli nas w swych pracach „naukowych" tem łatwiej z błotem mieszać. Lecz trzeba nam tylko wejrzeć do bibljotek, a znajdziemy tam jeszcze dosyć materjału do wykazania im kłamliwych twierdzeń i złośliwych fałszerstw historji.

Ossowski.

(12)

Wm. Volksbl.
27/12 1915 nr. 288.

Amt f. aut. Feldpo.
2 Bol.

Dz. Dorn.
29/1 1916 nr. 23.

Um Ehre und Glück.

Roman von W. Höffer.

Nachdruck verboten.

18. Fortsetzung.

Aber es gab ja immer noch Mittel, um alles das zu verhüten, — ja, es gab ein verläßliches Mittel. Cecil war nicht begnadigt, das Todesurtheil nicht verjährt, — er hatte höchst wahrscheinlich drüben in irgend einer Republik sein Domicil, konnte getrost Vollmachten und Eidscheine einsenden, ohne eine Auslieferung nach Deutschland befürchten zu müssen, — nur selbst hierherkommen durfte er nicht. Ueber seinem Haupt schwebte noch immer das Beil des Nachrichters.

Wenn er trotzdem wagen sollte — gewagt hätte! — dann genügte ein Wink an das städtische Polizeipräsidium, ihn unschädlich zu machen.

Ja, unschädlich. Todte plaudern nichts aus, sie verlangen keine Rechenschaft.

Kalter Schweiß brach aus allen Poren des einsamen Mannes. Sein Bruder, sein einziger Bruder! — Cecil, der herzensgute, aufopfernde Cecil, der blonde warmherzige Knabe, den er einst so sehr geliebt, mit dessen Person seine theuersten Erinnerungen unlöslich verknüpft waren, dessen Bild aus jedem Winkel des Elternhauses ihm entgegensah, lächelnd und freundlich, das ihm theuer gewesen, bis er anfing, es zuerst zu fürchten und dann zu hassen, alles um des gleißenden Mammons Willen, alles weil ihn die bittere Noth des Lebens vorwärts gedrängt auf schlüpfrigem, abschüssigem Pfade, erst einen einzigen Schritt, den er zagend, wildpochenden Herzens ging, und dann weiter und weiter, immer schneller, immer dreister, bis das Andenken des verschollenen Bruders zum Schreckgespenst wurde, zum Todfeind, dem er die geballte Faust zeigte, mit dem er ringen wollte auf Leben und Sterben, aber nicht weichen, nicht nachgeben, und sollte es das Dasein selbst kosten.

Wer auf abschüssiger Bahn den ersten tollkühnen Schritt gewagt, der hat es für immer verscherzt, zurückblicken oder gar stillstehen zu dürfen. Hinter ihm wächst riesenhoch die Schuld, vor ihm die

theilte die Erlaubniß zu Aufbietungen und Trauungen. Der 4. Bürgermeister hatte außer dem Wechselprocessen kein anderes Amt. Unter den 12 Rathsherrn gab es einen Innen- und einen Außen-Kämmerer, einen Landrichter, einen Fischmeister, einen Mühlenherrn, einen Wettherrn und Vicewettherrn, der die Aufsicht über das Marktwesen und die Feuerlöschanstalten führte, einen Kirchenherrn. Die 6 jüngsten Rathsherren waren zugleich Quartierherren, sie zogen die Quartierstandsgelder für die polnische Garnison ein, richteten die Bürgerwachen ein und beaufsichtigten die Brunnen. Als Elbing

Wpr. Volksbl. 1916

30.

z Delitsch oraz przez czynności swe w „Deutsche Genossenschaftsbank Soergel Parisius & Co." był bardzo dobrze obeznany z ustrojeniem niemieckich spółek.

W powstawaniu dalszych spółek w Prusach królewskich mamy jednak już bardzo jasne dowody bezpośredniego wpływu towarzystw gospodarczych.

Michał Kalkstein z Klonówki przyczynił się w łonie „towarzystwa rolniczego ziemi północno-pomorskiej" do założenia według jego rady i projektu w roku 1866 Spółki pożyczkowej i kasy oszczędności w Starogardzie.

„Neue Westpr. Ztg." (Preuss. Stargard). 2/7 1886 nr. 154.

Z okazyi założenia spółki wypowiedział M. Kalkstein następujące znamienne słowa:

„Jak łączenie się w towarzystwach rolniczych zaopatruje nas przez wzajemne pouczanie się w środki oświaty i korzystnej pracy, tak również połączenie się w spółkę pożyczkową otworzy nam nietylko źródło, z którego w każdej rzetelnej potrzebie będziemy mogli czerpać potrzebne zasiłki, ale nadto źródło, do którego najbezpieczniej składać będziemy mogli grosz oszczędzony, aby nam również przyniósł użytki".

Gaz. Tor.

Niewiedzieć, jakie losy tej spółki były, albowiem dzisiejszy „Bank Ludowy" w Starogardzie zarejestrowany został dopiero w roku 1897, t. j. 31 lat wpowstaniu pierwotnej spółki.

„Towarzystwo rolnicze Ziemi Malborskiej" również założyło w roku 1867 za wpływem Teodora Donimirskiego z Buchwałdu, dyrektora „Ziemstwa kredytowego Prus królewskich" (Westpreussische Landschaft) — spółkę pożyczkową w Starym Targu (zarej. 1871 r.) dla towarzystw rolniczych w Starym Targu i Podstolinie.

„Towarzystwo rolnicze w Piasecznie", które odznaczało się ruchliwą czynnością w zakładaniu „Kółek rolniczych" w wszystkich przynależnych doń parafiach, które również założyło jedno „Kółko rzemieślnicze", przyczyniło się pozatem do

Dz. Pom. 17/8 1915 nr. 186.

Śp. Adolf Radoński.

Niezwykły widział Starogard korowód pogrzebowy podczas eksportacyi śp. Adolfa Radońskiego i podczas jego pogrzebu.

Kondukt przy eksportacyi prowadził miejscowy ks. proboszcz Kachellek. Udział wzięły miejscowe towarzystwa z chorągwiami. Na pogrzeb przybyło także Kółko rolnicze i deputacya Dyrekcyi Towarzystwa Pomocy Naukowej Prus Zachodnich. W eksportacyi wzięło udział 8 księży, w pogrzebie 13, pomiędzy innymi ks. dziekan dr. Wolszlegier z Pieniążkowa, ks. poseł Dunajski z Lipusza, ks. prob. Karpiński z Osieka, ks. prob. Zakryś z Klonówki.

Wieńce na trumnę złożyło pomiędzy innemi: Towarzystwo Przemysłowe w Starogardzie, Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowej na Prusy Zachodnie, Kółko rolnicze w Starogardzie, Towarzystwo młodzieży kupieckiej, powiatowy komitet wyborczy.

Z Towarzystw były reprezentowane: Towarzystwo przemysłowe, Towarzystwo czeladzi katolickiej, Towarzystwo ludowe, Lutnia, Towarzystwo św. Cecylii, Kółko rolnicze.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. proboszcz Zakryś z Klonówki. Nad grobem wygłosił ksiądz dziekan dr. Wolszlegier przemowę, w której podniósł, jak wiernym synem ojczyzny i dzielnym obywatelem był śp. Radoński. Daleko od miasta szukał ratunku i zdrowia, a znalazł śmierć, bądź co bądź dosyć nagłą. Niedawno był jeszcze stosunkowo czerstwy, gdy przemawiał na wiecu w Starogardzie, gdzie uroczyście protestowaliśmy przeciw wywłaszczaniu.

Na cześć wielką zasłużył sobie śp. Adolf Radoński, nie rozgłośną pracą, bo na tę nie stać nas biedne społeczeństwo polskie, lecz pracą cichą, skromną. Szacunek wielki pozyskał on przez wierne spełnianie obowiązku.

Nie zaznał śp. Adolf ciepła życia rodzinnego. Prędko odumarli go matka i ojciec, a wychowanie otrzymał u swej babki, otrzymał w domu szlacheckim, ale w domu, w którym mu wpojono przekonanie, że o szlachectwie nie stanowi urodzenie, ale że szlachectwem jest praca i trud. Śp. Adolf prawdę tę pojął i zastosował w swem życiu. Widzimy, że Bóg tej jego błogosławił pracy, boć też nie odmawia błogosławieństwa żadnej pracy szczerej.

Sama praca jednakowoż nie wystarcza, potrzeba także mądrości i oszczędności. Ś. p. Adolf umiał tu właściwą zachować miarę. Chociaż skromności był zawsze pięknym przykładem, to jednakowoż nigdy nie skąpił na cele narodowe.

Ile on dobrego zdziałał w całem swem pra-

cowiłem życiu, to wie sam tylko Bóg. Jeżeli np. czytamy ogłoszenia pośmiertne, to widzimy w jednem, że rodzina Berendtów wdzięczność mu wypowiada za to, że po przedwczesnej śmierci ojca zastąpił. Jeżeli za kubek zimnej wody obiecuje Pan Jezus stokrotne wynagrodzenie, to jakąż tedy nagrodę zgotuje Bóg śp. Adolfowi, jeżeli w ciężkich czasach zastąpił sierotom zupełnie ojca.

Śp. Adolf nie cierpiał tych samolubów, którzy zawsze siebie tylko mają na myśli, swą nagrodę, a o dobro wyższe wcale się nie troszczą. Nigdy nie starał się wpychać na wysokie stanowiska, choć mu je w imię zasług obywatelskich ofiarowano. Cała jego praca opierała się na prawdziwem, szczerem przekonaniu religijnem. Był wiernym przyjacielem każdorazowego proboszcza, długie lata zasiadał w zarządzie kościelnym i nie było sprawy ważniejszej, którąby się nie interesował.

Ś. p. Adolf był krzewicielem oświaty dobrej, prawdziwej, a zbierając na cele Towarzystwa Pomocy Naukowej, miał tysiąc środków, żeby tę składkę uczynić jak największą. Ilu to mamy takich, którzy jemu zawdzięczają poczesne w społeczeństwie stanowisko.

Serdeczną swą przemowę zakończył ks. dziekan dr. Wolszlegier słowy: „Idź, Adolfie, w pokoju, a Bóg niech będzie z Tobą!“

O szlachetnem sercu nieboszczyka świadczy nie tylko jego działalność za życia, lecz także jego testament, w którym pamiętał o rozmaitych instytucyach narodowych i społecznych, przeznaczając na nie znaczne kwoty. 1) Towarzystwu Pomocy naukowej dla młodzieży w Prus. Zach. wyznaczył 00 marek, 2) Towarzystwu Pomocy nauk. dla dziewcząt w Toruniu 1000 marek, 3) na odnowienie Wawelu w Krakowie 1000 marek, 4) Towarzystwu Sokół w Poznaniu na ręce naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego“ na wybudowanie hali sokolskiej 300 marek, 5) Towarzystwu Przemysłowemu w Starogardzie 500 mk. na zakupno książek polskich, 6) Towarzystwu Przemysłowemu w Starogardzie na zakupno sztandaru 300 mk. i na skompletowanie biblioteki książkami ten ma być przekazany, Towarzystwu Naukowemu dla Młodzieży Prus Zachodnich. Część Biblioteki swej przeznaczył ś. p. Radoński Towarzystwu Przemysłowemu w Starogardzie. Po za tem poczynił różne legaty dla krewnych i osób innych, z którymi łączyły go stosunki. Sukcesorką główną jest siostra zmarłego Anna Tymowska, która go troskliwą opieką otaczała aż do śmierci, a wykonawcą testamentu kupiec Floryan Malczewski w Starogardzie.

Sprawą „Domu Polskiego zająć się mają Floryan Malczewski, mecenas Jackowski i dr. K. May w Starogardzie.

Trwałą więc pamiątkę pozostawił ś. p. Radoński dla społeczeństwa polskiego, które kochał i dla którego żył.

38
(15)

Dz. Pozn. 14/9 1913
nr. 212.

— **Złoty jubileusz Kółka rolniczego.** W dniu 22. bm. upływa lat 50. kiedy założono pierwsze w dzielnicy naszej Kółko rolnicze. w Dolsku. Założycielami Kółka rolniczego w Dolsku byli dawniejszy właściciel Międzychodu ś. p. Konstanty Szczaniecki, były właściciel Mszczyczyna Julian Bukowiecki, dalej pp Zakrzewski z Cichowa, Kucharski z Brześnicy, Feliks Wojciechowicz z Dolska, Antoni Banaszak z Studzianny, ks. prob. Szczodrowski, oraz ówczesny wikaryusz w Dolsku, a późniejszy długoletni proboszcz w Czaczu śp. ks. Jan Wiśniewski. Do pierwszych członków Kółka należał żyjący dzisiaj świadek tej doniosłej uroczystości, p. Józef Thomas, obecnie w Fiałkowie.

NB. W Truskawach Zachodnich żyje prędzej zakładano Tow. rolnicze!

(z obrazu Lipnicko Toruńskiego)

Przykład Dolska poruszył obywatelstwo, duchowieństwo i włościaństwo nasze. Zaczęto ogólnie zakładać Kółka, tak, że w roku przyszłym znów kilkanaście Kółek spoglądać może na rezultaty półwiekowej pracy.

Patron Kółek rolniczych, p. Raszewski, wspominiając w Poradniku Gospodarskim o jubileuszu Kółka dolskiego, temi słowy kończy swoje wspomnienie:

Wspomnienie na tę wiekopomną dla rozwoju włościaństwa naszego rocznicę niechaj będzie dla Kółek naszych podnietą do coraz gorliwszej na zagonie ojczystym pracy. Nie zrażajmy się obecnemi trudnościami w czasie wojny. Jeżeli kiedy, to chyba dzisiaj Kółka rolnicze są niezbędnie

Gaz. Tor. 18/4 1916 Nr. 89.

Walne Zebranie
Towarzystwa Interesów moralnych.

W nr. 45 Gazety zdaliśmy już sprawę z zagajenia tego zebrania, które 23 b. m. około 6stej z południa na sali hotelu pod Trzema Koronami do obrad przystąpiło. Podaliśmy wtedy i referat przewodniczącego w Towarzystwie i na walnem zebraniu, p. Teodora Donimirskiego, z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym.

Kasyer Towarzystwa p. Ludwik Slaski zdał następnie sprawę z stanu kasy, który wcale niepocieszający. Po opłaceniu bowiem niewielkich wydatków rocznych na ogłoszenia o Sejmiku i Towarzystwie, oraz wynagrodzenia za lokale do tych zebrań, pozostało w kasie wszystkiego razem 327,59 m. Kasyer przypomina lepsze czasy Towarzystwa, gdy zajęcie się niem było powszechne, a ztąd i liczba członków znacznie większa i kasa miewała znaczne fundusze. Obecnie apatya jest ogólną; odbija się zaś najwyraźniej na tych przedsięwzięciach, które ku moralnej sięgają stronie. Ztąd zapoznanie i opuszczenie naszego Towarzystwa, którego doniosłość i błogie działanie zachwały nie potrzebuje, jako to, które u podstaw społeczeństwa pracuje, gdyż opatruje ducha narodu i krząta się około wszystkiego, co myśl, pamięć, wiarę i nadzieję wspólną pokrzepia, rozwija i podnosi. Mówca wyraża tę otuchę na przyszłość, że zbierzemy się znowu skrzętniej i liczniej do tej pracy, a wtedy będzie lepiej w kasie i lepiej w pracach naszych społecznych.

Przewodniczący otwiera dyskusyą nad cotylko wysłuchanemi sprawozdaniami.

Po krótkiej uwadze Leona Czarlińskiego o wynagrodzeniu za salę do zebrań Sejmikowych i innych, zabiera głos Edward Donimirski i bie w Łysomicach przekonał się, iż w wyższym oddziale wcale po polsku czytać nie uczą, a nawet nauki tej niema w planie szkólnym, choć tę wyraźnie znane Postanowienia naczelnego prezesa z r. 1873 przepisują. Zapytany o to nauczyciel odpowiedział, że plan nadsełа regencya, a dalej tłómaczył, że przez lato urządzona jest szkoła, półdniowa, a więc nie stało czasu dla nauki polskiego czytania. Mówca pyta o radę, jak się o to upomnieć?

I. Łyskowski ubolewa nad takiem postępowaniem w szkole i przypomina sądowe kary na prasę za wyrażenie „nieuctwo“, w które dzieci przy takim systemie popadają. Był on u ministra oświecenia i mówił o sprawie wykładu nauki religii po polsku, oraz o zaprowadzeniu w Prusach zachodnich takiego urządzenia na korzyść mowy ojczystej, jakie jest w Poznańskiem. Minister odpowiedział, iż między Wielkopolską a Prusami zacho-

dniemi musi być pewna rożnica, ale wobec wielu petycyj o naukę religii w języku ojczystym obiecał również zbadać sprawę i zasięgnąć opinii od prezesa regencyjnego z Kwidzyna. Mówca tuszy sobie, że nastąpi zmiana na lepsze. E. Donimirskiemu radzi donieść o postępowaniu w Łysomicach wprost ministrowi oświecenia, ten bowiem prosił w Izbie posłów, aby gwaramina wprost do niego zanoszono i obiecał dochodzenie i naprawę.

Co do tej rady rozwinęła się dyskusya, która wyświeciła, że dozory szkólne muszą zachować drogę instancyi i nie mogą pomijać władz pośrednich między nimi a ministrem. Odezwanie się ministra w Izbie odnosiło się tylko do samych posłów, dla których też nie ma przepisanego porządku instancyj.

Ks. proboszcz Siuchniński z Podgórza przedstawia z własnego doświadczenia, że teraz przybywają dzieci szkólne do nauki religii dla pierwszej spowiedzi, które ani po polsku, ani po niemiecku nie umieją; porozumieć się z niemi trudno i trzeba pierw przebyć z niemi pewne preparatoryum, aby je jako tako zdolnemi uczynić do przyjęcia nauki w jednym lub drugim języku.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, do projektowanej wystawy okazów przemysłu domowego. Rzeczą tą zajmuje się osobny komitet.

Emil Czarliński referuje z tego komitetu. Chodzi o zebranie jaknajwięcej okazów jeszcze między ludem naszem utrzymanego przemysłu domowego, aby poznać co gdzie robią i umieją. Takie zebranie w jedno miejsce ma być wskazówką i nauką dla ludzi zajmujących się propagandą tej myśli między ludem. Praca to mozolna i długa, nie na jeden rok, to też termin do wystawy nie wyznaczony. Jakie przybierze rozmiary i gdzie wystawa będzie, to kwestye późniejsze. Członkowie komitetu podzielili między siebie Prusy i Poznańskie geograficznie i każdy w swym okręgu szuka pomocy i wskazówek w tem zbieraniu. Pisma ludowe sprawę tę popierają.

Ignacy Danielewski zwraca uwagę na szerzący się przemysł cukrowniczy. Uprawa buraków wiele ludzi zatrudnia przez lato, z których nie wszyscy znajdą zatrudnienie zimą. Trzeba myśleć, aby im dać pracę w domu i z niej jaki taki zarobek. Dalej przedstawia moralną wartość przemysłu domowego i wpływ jego na oświatę ludu.

Edward Donimirski badał już okolicę tutejszą i dostrzegł, że lud nasz w Prusach nic w domu nie robi i zrobić nie umie. Mazury i Warmia to jeszcze. W Gospodarzu, którego on redaguje, piszą o sprawie tej włościanię; jeden z nich p. Sypkowski, wprost propagandę tego przemysłu potępia. Żydzi po wsiach wszelki surowy materyał wykupują. Galicya znacznie w rozwoju prze-

mysłu domowego postąpiła.

Ludwik Donimirski opowiada z Malborskiej, że tam jeszcze trudni się lud koszykarstwem, plecionkami z słomy i wyrobami z korzenia sosnowego. Jest także i tkactwo, robią płótno, ale mało z własnego przędziwa, więcej z kupnej przędzy maszynowej i to bawełnianej. Córki ludzi wiejskich umieją też już dość często szyć na maszynie, krawcują po wsiach i wynajmują się z maszynami własnemi do szycia po dworach i gburach.

Walery Rutkowski przytacza, że cukrownia w Janikowie wypłaca zimą co tydzień po 500 tal., a więc i zimą znaczna liczba robotników przez 4 miesiące ma w cukrowniach zarobek.

Szramowicz opowiada z Waplewa, jak tam dwór dostarcza materyału do uczenia dziewcząt szkolnych szycia i różnych robótek ręcznych.

Przewodniczący zwraca raz jeszcze uwagę na ważność przemysłu domowego u nas. Im dalej na północ, tem zima i wieczory w niej dłuższe, tam więcej pozostaje więc czasu w domu po pracy dziennej, a ten nie obrócony na lekką ale ze wszech miar dobrą pracę, obraca się na zepsucie moralne.

Przystąpiono do wniosków członków.

Leon Czarliński zwraca uwagę na wychodźtwo ludu do Ameryki, które znowu mocno się powiększa. Niepoślednią winę mają w tem agenci. Jako poseł, mówił o tem w parlamencie niemieckim. Radzono mu udać się do kanclerza. Prosi zatem o pomoc w zbieraniu materyału do wykazania machinacyj agentów.

Ludwik Donimirski mówi o potrzebie założenia towarzystwa rolniczego dla włościan okolicy Gietrzwałdu, którzy go o to prosili. Sam ma za daleko, prosi to z innej strony przedsięwziąć, bo sprawa ważna i wiele obiecująca.

E Czarliński uważa słusznie, że za wiele na zarząd kładziemy, ten sam jeden coś robi, nawet przy tak szczupłych funduszach kasowych. Sprawę towarzystwa rolniczego więc polecić centralnemu zarządowi rolniczemu.

Na tem wyczerpnięto porządek dzienny i zamknięto posiedzenie.

Gaz. Toruń. 27/2 1891. nr. 47.

Kolo niemieckie nad morzem
azowsk w bieżącym roku 1915
mamy o dzić stuletni jubileusz swe-
go istn . Otóż ci koloniści czy
raczej przodkowie pochodzą z
Żuław borskich. Menonici, od
roku go dla wojskowości wy-
chodząc do Rosyi, aż do czasów no-
wszych sprowadzali z siedzib opu-
szczonych **siły robotnicze.** Stąd i
wyludnienie niektórych parafii kato-
lickich na Żuławach. Koloniści no-
wym swym osadom w południowej
Rosyi nadawali nazwy swych siedzib
rodzinnych jak Tiegenort, Gütland,
Neuhof, Tiergart. Narzecze ich jest
dolnoniemieckie. Jak wśród menoni-
tów tak i pomiędzy kolonistami-kato-
likami dużo jest nazwisk polskich.

Okoliczność, że koloniści-menonici są bogatsi od katolików tłómaczy się i tem, że opuszczając strony nadwiślańskie już byli mniej lub więcej majętni. Koloniści-katolicy zaś pomału stali się z robotników bezziemnych samodzielnymi gburami, nieraz bardzo zamożnymi.

W roku 1914 krótko przed wybuchem wojny, pewien kapłan nazwiskiem Malinowski, na powrocie z Fryburga szwajcarskiego do kolonii południowo-rosyjskich zboczył do **Malborka,** by zebrać materyał do broszurki jubileuszowej. Dla podniecenia wojennego atoli zamiaru swego wykonać nie mógł i narazał się nawet na podejrzenia i wielkie przeszkody, gdy wybierał się w podróż powrotną. Ostatecznie ks. M. przez munią do-
jechał do swej p jubileusz

O duchowej ruchliwości katolickich kolonistów w Rosyi świadczy m. i. **Tow. św. Klemensa** w Odesie i wydawane przez niego „Deutsche Rundschau" z dodatkiem religijnym „Klemens". Czwarte wydanie Roczników Stowarzyszenia charytatywnego dla katolickich Niemiec w Fryburgu badeńskim r. 1910-go ogłosiło ciekawe sprawozdanie o życiu i pracy osadników katolików w południowej Rosyi. O nich pochlebnie wyraża się i znany literat, ks. Żyskar w Dornacie.

Pielgrzym

(17)

38

i utrzymania na odpowiedniej wyżynie ducha naszego społeczeństwa. Niby słup jasny idący przed Izraelem i prowadzący go do ziemi obiecanej, — On szedł promienny przed nami, wskazując pewną, jedyną drogę naszego zbawienia: drogę rzetelnej pracy, poświęcenia się nie tylko dla równej sobie, ale i młodszej braci, ukochania wszystkiego, co swoje.

Kółko Rolnicze w Świeciu w trwałej zachowa pamięci ojcowską miłość, jaką je otaczał. Z rozczuleniem, ale i zbudowaniem wielkiem patrzeliśmy, jak ten nad grobem już stojący Starzec z iście młodzieńczym zapałem i bezprzykładną wytrwałością uczestniczył w zebraniach Kółka. Szlachetne Jego oblicze promieniało radością, jeżeli na posiedzeniu Kółka ujawnił się nie codzienny duch przeciętny, lecz ożywiony i podniosły. A ile razy głos zabierał w dyskusyi, z zapartym oddechem słuchali Go obecni, by nie uronić i jednego słowa nauki, a uraczyć się złotoustą Jego wymową.

Niechaj Mu ziemia lekką będzie, a czystego Ducha Jego niech Bóg przyjmie do przybytków Swoich!

„Kłosy" 24/7/1915 nr. 30

Szkoła kadetów chełmińskich w dobie Księstwa Warszawskiego.

Dz. Pozn. 1917 nr 288

Za radą Domhardta pierwszego naczelnego prezesa zabranej 1772 r. prowincyi postanowił Fryderyk II założyć w Chełmnie szkołę kadetów dla uboższej, głównie polskiej szlacheckiej młodz. Prus Zach. i obwodu nadnoteckiego. Etat przewidywał pierwotnie 60, później 100 młodzieży, których wychowaniem i wykształceniem kierować miało grono guwernerów, trzech protestantów i tyleż księży katolickich, przeważnie eksjezuitów. Kierownik zakładu, starszy oficer, zależnym był nie tylko od władzy wojskowej, ale także biskupiej ze względu na wyznanie prawie wszystkich uczniów i duchownych kierowników; bardzo wydatny wpływ wywierał przedewszystkiem biskup Karol hr. Hohenzollern, mający wyraźnie polecony sobie współnadzór nad zakładem. Szkoła była niższego typu, współrzędna takiejże szkole słupskiej na Pomorzu (Stolp) i dostarczała wychowańców wyższej szkole kadetów w Berlinie; na jakim poziomie stała, o tem najlepiej świadczy ta okoliczność, że nie uczono w niej łaciny i geometryi a co do języka francuskiego zadowalano się li tylko konwersacyą bez przyswajania młodzieży choćby początkowych zasad gramatyki. Rachunki dotykały tylko początków

36
(18)

hebry a język polski nie wchodził zgoła w skład przedmiotów objętych planem szkolnym, nie zabraniano wszelako młodzieży prywatnych ćwiczeń w języku polskim. Że uczono religii prawidłowo, i do wychowania religijnego wielką przywiązywano wagę, to wynikało już z stosunku władzy kościelnej do zakładu. Kłopotliwą była sprawa pozyskania uczniów dla zakładu. Usunięcie licznej szlachty ze starostw, a zatem cios zabójczy dla całego tego stanu, i liczne bezwzględne zarządzenia zmierzające do [illegible]wienia kraju swego dotychczasowego [illegible]ru, uczyniły szlachtę podejrzliwą. Rodzice się ociągali i wymawiali, młodzież ukrywała się. Poruszono cały aparat urzędowy, uciekano się do środków niegodnych, („czarne budy") aby w roku założenia módz królowi przedstawić komplet kadetów. Spisy ich jeszcze istnieją, niestety ich nie opublikowano jeszcze; tylko tyle wiadomem, że prawie wszystka polska szlachta zachodniopruska była w nich reprezentowana, gdy nazwisk niemieckich było tylko kilka. (Schrötter, Statist. Darstell. des Culmer Kreises. 1865 str. 198 nn.) Tem się tłómaczy nader wielka dziś jeszcze liczba polskich nazwisk w pruskiem wojsku.

Szkoła kadetów skończyła była właśnie trzydziestolecie swej działalności wojskowo-wychowawczej, gdy wojenno polityczne wypadki ogromnej doniosłości spowodowały nieoczekiwaną zmianę i w jej ustroju. Jena i Auerstaedt złamały potęgę Prus, a pokój tylżycki utworzył Ksiest. Warszawskie. Miasto Chełmno znalazło się w granicach nowego państwa. Losy zakładu były niepewne, bo nie wiadomem było, co nowy rząd postanowi względem dalszego jego istnienia. Dotychczasowy zastępczy kierownik nadporucznik Liebe i profesorowie na razie dalej sprawowali swoje urzędy. Stosunki ustaliły się dopiero w roku 1808.

Na wniosek ministra wojny ks. Józefa Poniatowskiego rząd oświadczył się za dalszem zatrzymaniem zakładu, ale zarazem za podniesieniem go na wyższy stopień, nie miał, jak dotąd, przysposabiać do wyższej szkoły kadetów, ale miał młodzież bezpośrednio przygotować do stopnia oficerskiego. Zależeć miał pod względem wychowawczym od generalnego komendanta domów kadetów, generała artyleryi Stanisława Potockiego, a ekonomiczny jego byt poruczono staraniu prefekta departamentu bydgoskiego Gliszczyńskiemu. Kierownicy mogli nadal pozostać na swoich urzędach, ale w pra-

ktyce było to przeważnie niewykonalnem, gdyż nie władali językiem polskim, który odtąd stał się urzędowym i wykładowym; komendantem został tedy mianowany pułkownik Cebulski, wicekomendantem kapitan Borkowski, guwernerami sprowadzeni skądinąd profesorowie. Pozostali tylko z dawniejszych czasów na swoich stanowiskach, chirurg pułkowy Ohswald, podchirurg Kissuth, metr języka francuskiego Rousselaux i nauczyciel tańców Rummel.

Etat przewidywał rozchodu 16 924 tal. 15 gr. Liczbę kadetów oznaczono na 80 ubogich młodzieńców, pensyonerów z zamożniejszych rodzin płacących po 200 tal. rocznie, 24. Przywilej szlachectwa dla aspirantów zniesiono, otwierając temsamem drogę dla zdolnej młodzieży wszelkiego stanu.

Zaprowadzono nowe umundurowanie tak dla przełożonych jak dla uczniów. Guwernerzy nosili ciemnomodry frak z białymi guzikami bez klapy i odznaki, z ciemnoczerwonym kołnierzem i takimiż wyłogami na rękawach i białą podszewką; spodnie i kamizelka były białe. Profesorowie mieli modrą podszewkę, na kołnierzu fraka srebrne galony, guwernerzy zaś tylko mały haft. Na kapeluszach srebrne galony i kokarda. Szpadę otrzymali wszyscy bezpłatnie, mundury za wynagrodzeniem. —Kadeci otrzymali granatowe kurtki, takież krótkie spodnie i żółte kamizelki. Naszywki i podszewki kurtek były czerwone, takież wypustki przy spodniach. Przy kapeluszach mieli wszyscy cynową tabliczkę z literami F(ryderyk) — A(ugust). Dziesiętnicy (starsi kadeci) mieli szlify, podoficerowie srebrne obramienie przy kapeluszach.

Prawa i obowiązki całego personału urzędniczego zakreślał regulamin Izby Edukacyjnej z r. 1809.

Komendant miał ogólny nadzór nad całą szkołą co do strony wojskowej i ekonomicznej; nauki żadnej nie udzielał, natomiast wicekomendant szczegółowo doglądał służby wojskowej i porządku w zakładzie oraz wykładał naukę fortyfikacyi. Pierwszy profesor, mający rangę dyrektora gimnazyalnego, dopilnowywał wykonywania przepisów Izby Edukacyjnej; on rozkładał godziny i przedmioty nauki, był pierwszym doradcą komendanta w sprawach naukowych, dozorował profesorów i w potrzebie kierował nimi, zdawał o nich sprawę władzy przełożonej i miał opiekę nad biblioteką,

przyborami naukowemi.

Instrukcya dla profesorów i guwernerów wymagała, aby ci wychowawcy „mieli ten pogląd religijny, opierający się na moralności i tolerancyi, który czyni człowieka człowiekiem i naprawdę go podnosi.“ Modlitwy poranne winny być pozbawione zabarwienia wyznaniowego i tak ułożone, że uczniowie wszystkich wyznań uczestniczyć u nich mogą. Przemowa po modlitwie wygłaszana ma ugruntować moralność w sercach uczniów, zachęcać ich do pilności, posłuszeństwa, miłości ku ojczyźnie i monarsze. Z instrukcyi tej wieje duch „oświeconego“ wieku ośmnastego, równający wyznania i tworzący podkład pod bezwyznaniowość. Niestety całą państwowość Księstwa Warszawskiego przenikało już nie nieprzychylne, ale wręcz wrogie usposobienie dla Kościoła katolickiego.

Z polecenia władzy wypracował pierwszy, profesor Lazarowicz rozkład przedmiotów i godzin dla czteroklasowego zakładu, jakim była szkoła chełmińska. Plan ten poprzedzony dłuższemi rokowaniami wspierał się na zasadniczych warunkach, postawionych przez ministerstwo oświaty, domagających się np. nauki geometryi i rysunków już w najniższej klasie i opiewał w głównych zarysach:

W pierwszej, najniższej klasie, do której się przyjmuje chłopców nie młodszych jak dziesięcioletnich, wykłada się początki gramatyki języków polskiego, francuskiego, łacińskiego i niemieckiego, cztery działania arytmetyczne, religię, moralność, historyę biblijną, ogólną fizyczną naukę o ziemi, geografię Polski i kaligrafię.

W drugiej klasie przedmioty te odpowiednio się rozszerza i dodaje do nich dzieje ojczyste. W trzeciej klasie dochodzi jeszcze algebra, logarytmy, zastosowana geometrya i fizyka. Osobno uczy się jeszcze „czystej moralności“, t. j. obowiązków człowieka względem bliźnich. Historya sąsiednich narodów. Botanika. Geografia Europy. W czwartej, najwyższej klasie uczono literatury polskiej i francuskiej. Uczniowie mają prywatnie czytać życiorysy bohaterów polskich, np. Zamojskiego i Czarnieckiego, dzieła o wojnach, np. Cezara, Liwiusza i Plutarcha. Inne przedmioty są: retoryka, równania, historya Greków i Rzymian, mineralogia, chemia, geografia wszystkich krajów pozaeuropejskich oraz nauka o fortyfikacyi i artyleryi. (Breysig, Das Kgl.

289

42

Kadettenhaus zu Culm. 1876, str. 107 nn.).

Takim był w głównym zarysie rozkład nauk; wszelako warto dokładniej się w nim rozejrzeć nietylko z ogólnych, historyczno-szkolnych przyczyn, ale i dla tego, aby wyraźniej sobie uprzytomnić, jakie pojęcia wpajano w umysł i serce naszej wojskowej młodzieży, jakiego stopnia wiedzy wymagano od przyszłych oficerów Królestwa Kongresowego. Znajdują się tam szczegóły pobudzające do zastanowienia się. Ważną w tem dociekaniu pomocą jest rzadka a ciekawa broszurka, raczej program szkolny kadetów p. t. Na Examen Jeneralny Publiczny Kadetów Chełmińskich mający się odbywać Dnia 24. Lipca Roku 1812 niniejszem zaprasza Komenda Kadetów Chełmińskich. W Bydgoszczy w Drukarni Grünauera. 4. str. 19[1]). Tam pod ogólnym tytułem „Obiekta Examinu" podano po kolei piętnaście głównych przedmiotów, a pod każdym z nich umieszczono wiadomość, w jakiej mierze go wykładano w poszczególnych klasach. Podajemy ważniejsze rzeczy dosłownie, mniej ważne w streszczeniu.

Na pierwszem miejscu nie jest bynajmniej

[1]) Jest w zbiorach p. W. Fialka w Chełmnie.

religia, jakby się tego spodziewać należało, — ona się mieści zgodnie z duchem czasu na końcu, po fortyfikacyi i chemii, ale jeszcze przed kaligrafią i rysunkami — lecz

1. Język polski. Klasa 1. Nauczyciel guwerner Czechowski, po 3 godziny co tydzień. Wprawił kadetów w czytanie i opowiadanie swemi słowy treści rzeczy czytanych. Tłomaczył i objaśniał przez przykłady gramatykę dla szkół narodowych na klasę pierwszą. Dla udoskonalenia wymowy i ćwiczenia pamięci kadeci uczyli się na pamięć i deklamowali różne wyjątki z pisarzów polskich odpowiadające ich wiekowi i pojętności. — Klasa 2. Naucz. guw. Pospiszel[2]) po 3 godziny co tydzień. Tłomaczył i objaśniał gramatykę narodową na klasę drugą z przypisów do tej części gramatyki należących. Aby przyzwyczaić kadetów do zwięzłego opowiadania w czystej polszczyźnie rzeczy czytanych lub słyszanych czytał z nimi już wierszem już prozą pisane powieści z autorów polskich i te własnemi słowy powtarzać kazał. W tym celu pisywali także listy w różnych lekkich materyach, robili opisy znanych miejsc i innych przedmiotów. Dla wprawy

w ortograficzne pisanie miewali częste ćwiczenia, przy której okoliczności zawsze powtarzano prawidła i czyniono gramatyczne rozbiory. A końcem wprawienia się w dobrą wymowę i ćwiczenia pamięci uczyli się i deklamowali różne wyjątki z autorów polskich. — Klasa 3. Nauczyciel ks. profesor Elminowski[3]) po 2 godz. co tydzień. W pierwszem półroczu objaśniał i uzupełniał gramatykę narodową[4]) na klasę trzecią z przypisów do tej części gramatyki należących, w drugiem zaś półroczu dawał naukę o stylu w trzech częściach: w pierwszej o przymiotach wszelakiego stylu, w drugiej o rozmaitych rodzajach jego, w trzeciej o sposobach wykształcenia stylu, gdzie była czytana pierwsza część rozprawy Karpińskiego o Wymowie. Pisali uczniowie dla wprawy powieści, raporta i listy stosownie do prawideł dawanych i wzorów czytanych. Czytali z Wyboru Poezyi Polskiej sielanki, satyry i epigramata. Po rozebraniu i objaśnieniu uczyli się niektórych na pamięć. Wykładane im były uwagi o wierszach tych tamże umieszczone. W prozie uczyli się Ułamków z ks. Piotra Skargi przy wsiadaniu na koń na wojnę szwedzką, mowy Galguka (?), mowy Seneki do Nerona z Tacyta, mowy Jana Zamojskiego przed bitwą z Michałem wojewodą multańskim z Uwag nad życiem Jana Zamojskiego. Dla rozbudzenia chęci do nauki języka ojczystego czytana i rozbierana była rozprawa JW. Stanisława hr. Potockiego, senatora wojewody, prezesa rady stanu i dyrektora edukacyi narodowej o potrzebie ćwiczenia się w ojczystej mowie. Klasa 4. Naucz. ks. prof. Elminowski po 3 godz. co tydzień Poezya: Przeszedłszy w 3. klasie dawane gatunki wierszy, ile że tam w teraźniejszym dopiero roku dane być mogły, przystąpił nauczyciel do przykładów wiersza lirycznego, bohaterskiego, z dzieł dramatycznych, z dydaktyki w wyborach dla szkół umieszczonych. Przydane elegie, pieśni, ody,

[3]) Antoni P. ur. 1783 na Morawach, niegdyś nauczyciel przy gimnazyum oo. Pijarów w Radomiu i Chełmnie, od 1810 r. guwerner w Chełmnie, 1846 pensyonowany. Żona jego była Anastazya Czarlińska z Chwarzna, współpracowniczka „Nadwiślanina" i autorka.

[4]) Ks. Szymon F. pochodził z Lemberga rod Brodnica. Święcony na kapłana 1804. Od 1802—09 był profesorem akademii chełmińskiej, następnie szkoły kadetów. W r. 1814 był proboszczem i dziekanem w Golubiu, umarł 1846.

[5]) Onufrego Kopczyńskiego (R. T. N. T. VII, 84 nn, Przypiski).

wyjątki z Iliady. Dwie pierwsze księgi Eneidy, Wojna Chocimska była czytana. Były czytane i objaśniane uwagi o każdym rodzaju wierszy tych i wiad. o aut. Proza: Po przysposobieniu przez krótsze i łatwiejsze wyjątki czytane za wzory: 1. Rozprawa o krytyce. 2. Pochwała Szymanowskiego przez JW. Stan. hr. Potockiego. 3. Mowa Boratyńskiego do Zygm. Augusta. 4. Ks. Skargi pokłon Bogu za zwycięstwo nad Michałem Multańskim. 5. O geniuszu Homera Fr. Dmochowskiego z Barthélémy. 6. Sprawa deputacyi zdana przez JW. Ministra Skarbu czytana 28 czerwca.

II. Język łaciński. Klasa 1. Naucz. guw: Maranowski[5]) po 3 godz. co tydzień. Trzymając się gramatyki dla szkół narodowych na pierwszą klasę objaśniał naukę o rodzajach imion i słów, stopniowanie, spadkowanie i czasowanie. W tłomaczeniu łżejszych wyjątków z Gedikego łacińskiej książki do czytania (*Tirocinium linguae latinae, wyd. 1803 i później*) okazywał skład mowy łacińskiej. — Klasa 2. Naucz. guw. Pospiszel po 3 godz. tyg. Spad-

[5]) Jan M. był 1809 profesorem gimnazyum chełmińskiego, przedtem i później guwernerem kadetów tamtejszych.

kowanie imion rzeczowych i przymiotnych przez wszystkie rodzaje i stopnie, poznawanie rodzajów imion przez znaczenie i zakończenie, czasowanie słów wszelkiego gatunku, zaimki, przyimki, przedimki itd. Zamiana konstrukcyi czynnej na bierną, tłomaczenia z pol. na łac., z łacińskiego zaś na język polski, tłumaczenie wyjątków z Gedikego, rozbiory gramatyczne.— Klasa 3. Naucz. guw. Kozłowski[6]) po 3 godz. tyg. Powtórzenie przeszłego pensum, składnia Tłumaczyli powieści z wypisów Gedikego od nr. 21, piątą księgę z Eutropiusza, mowę Katyliny ze Salustyusza. Tłumaczyli z pol. na łac. już to w klasie na tablicy, już to w czasie wolnym od lekcyi, które to tłum. im poprawiane były. — Klasa 4 Naucz. ks. prof. Elminowski po 3 godz. tyg. Uzupełnienia nauki o składni. Tłumaczyli wyjątki 1. z Justyna opis Scytyi, śmierć Epaminondy, walkę Lizymacha ze lwem, porównanie Filipa z Aleksandrem. 2. z Korneliusza życie Miltyada, Arystyda, Pauzaniusza i Konona. 3. z Kurcyusza chorobę Aleksandra, mowę przed wyprawą do Indyi, dobycie skały Petra Oxiani zwanej, 4. z Cezara połowę pierwszą księgi o wojnie w Galii.

III. Język francuski: Prof. Louee, 4 godz. tygodniowo w każdej klasie. Klasa 1 czytanie

metodyczne, spadkowanie, czasowanie. Klasa 2. Czasowanie różnych słów, składanie zwrotów, aby przysposobić uczniów do mówienia; słownik Gedikego środkiem pomocniczym do mówienia i tłómaczenia. Początki reguł gramatycznych. — Klasa 3. Tłómaczenie z trzech tomów Gedikego (zapewne wzwyż wzmiankowanego podręcznika łacińskiego). Objaśnienie reguł gramatycznych. Tworzenie zwrotów ustnie i piśmiennie, aby uczniowie przywykli do biegłości we władaniu język. Kl. 4. Reguły gramatyczne, wypracowania, tłómaczenia wyjątków z książki pt. o cnotach towarzyskich na język francuski. Szczególne zwracanie uwagi na prawidła nieznane cudzoziemcom lub przez nich zaniedbane. — Profesor żali się, że z powodu zupełnego braku odpowiednich podręczników uczniowie wszystkich klas niewielkie tylko postępy uczynili.

---

[6]) Po upadku Księstwa zatrzymały go władze na urzędzie jako zdolnego nauczyciela matematyki, 1818 r. już nie urzędował.

IV. Język niemiecki. Klasa 1. N. g. Maranowski po 3 godziny tygodniowo. Wprawiał uczniów w czytanie i dobre wymawianie niemczyzny. Tłomacząc z nimi książeczkę pt. Der Kinderfreund pokazał różnicę między tym i polskim językiem i sposób tłómaczenia z niego na ojczysty. Uczenie się na pamięć i deklamowanie różnych lekkich powieści z autorów niemieckich.—Klasa 2. N. g. Jaroczyński. Początki gramatyki, tłómaczenie z książek Junke's Elementarbuch i Rochows Catechismus der gesunden Vernunft, deklamacye. Klasa 3. N. g. Klingerberg[7]) po 2 godz. tygodniowo. Dalsze ćwiczenia gramatyczne. Tłómacząc książkę pt. Franklins Jugendjahre robił nauczyciel rozbiór gramatyczny przypominając reguły gramatyki i czyniąc baczny uczniów na składnię i tok mowy niemieckiej. Dla wprawy w pisowni kazał pisać na tablicy trudniejsze słowa i całe zdania i wskazując na prawidła pisowni poprawiał. Dla udoskonalenia ich wymowy kazał uczyć się na pamięć i deklamować wyjątki z pisarzów niemieckich. — Klasa 4. Tenże 3 godz. tygodniowo. Powtórzenie gramatyki. Tłómaczenie łatwiejszych wyjątków z dzieł Krasickiego. Pisanie powieści i listów, które poprawiano. Deklamacye wyjątków z książki Rammlers Fabellese. Od 1811 do maja 1812 uczył jęz. niem. we wszystkich klasach były guwerner Springer.

V. Geografia. Klasa 1. Jaroczyński 2 godz.

46

tygodniowo. Ogólny rys wiadomości o krajach pozaeuropejskich. Dokładny opis Królestwa Warszawskiego i dawnej Polski — Klasa 2. Klingenberg po 3 godziny tygodniowo. Dokładniejszy opis państw europejskich. — Klasa 3. Klingenberg po 3 godziny tygodniowo. Opis innych 4 części świata. — Klasa 4. Kozłowski po 3 go-

[9] Ojciec wielce zasłużonego w dyecezyi chełmiń., ks. oficyała i prałata Klingenberga, zmarłego 1895 r.

dziny tygodniowo. Opis geografii. Podział jej co do przedmiotu czasu i obszaru: G. matematyczna, fizyczna i polityczna.

VI. Historya. Klasa 1. Maranowski po 3 godziny tygodniowo. Krótki rys historyi powszechnej od początku świata aż do czasów najnowszych. Zwięzłe dzieje ludu Bożego, Egipcyan, Asyryjczyków, Persów, Greków, Rzymian i późniejszych narodów. Tym sposobem kadeci mają się uzdolnić do uczenia się historyi krajów europejskich i przyuczyć się do porównania i zrozumienia współczesnych zdarzeń mających wzajemny na siebie wpływ. — Klasa 2. Pospiszel po 3 godziny tygodniowo. Historya polska od powstania narodu aż do upadku jego 1793 podług następujących epok wykładana: 1) od Lecha aż do Piasta 842 r. 2) do Jagiełły 1386, 3) do Henryka Walezego 1574, 4) epoka królów wybieranych do 1793. Historya legionów i powstania narodu. — Historya Rosyi od najdawniejszych czasów do 1812 według epok i do Iwana Wasyliewicza 1462, do objęcia tronu przez Romanowów 1613, do Piotra W. 1689 do 1812. — Klasa 3. Ks. Elminowski po 3 godziny tygodniowo. Historya Niemiec, Francyi, Holandyi, Szwajcaryi, Danii i Szwecyi aż do najnowszych czasów. — Klasa 4. Tenże po 3 godziny tygodniowo. Dzieje Grecyi i Rzymu do upadku tych państw.

VII. Matematyka.

A. Arytmetyka. Klasa 1. Nauczyciel guwerner Cywiński po 3 godziny tygodniowo. Cztery pierwsze działania w liczbach całkowitych i ułamkach. — Klasa 2. Czechowski. Reguła 3 prosta i złożona, spółka, obrachunki procentów. — Klasa 3. Kozłowski po 2 godziny tygodniowo. Ułamki dziesiętne, zmiany ich. Proporcye. Progresye, poczem

B Algebra. Cztery pierwsze działania, wyciąganie pierwiastków, równania pierwszego stopnia. — Klasa 4. Nauczyciel profesor Lazarowicz[9]) po 3 godziny tygodniowo. Cały dalszy

aż do progresyi geometrycznych i arytmetycznych. Logarytmy. Równania wyższych stopni.

---

[6]) Przybył 1808 z Szotlandyi, gdzie cztery lata uczył filozofii. Umarł w wrześniu 1814 mając dopiero około 30 lat.

C. Geometrya. Klasa 1. Pospiszel po 3 godziny tygodniowo. Początki aż do zamian figur prostokreślnych na trójkąty i równoległoboki. Kwadrat z hipotenuzy. — Klasa 2. Kozłowski po 3 godziny tygodniowo. O kole i podobieństwie figur. Stosunek obwodu i powierzchni koła. — Klasa 3. Lazarowicz po 3 godziny. Nauka o płaszczyznach i bryłach. — Klasa 4. Tenże 3 godz. Geometrya logistyczna. Przystosowanie algebry do geometryi. 1) O dymensyi czyli wymiarze. 2) O geometrycznem określeniu wyrazów algebraicznych. 3) Algebraiczne rozwiązanie zadań geometrycznych. 4) Sekcye koniczne. 5) Parabola. 6) Elipsa. 7) Hiperbola. — Trygonometrya prostokreślna i sferyczna. Geometrya praktyczna czyli ćwiczenia w wymierzeniu pól za pomocą żerdzi i łańcucha, później aparatów.

VIII. Fizyka. Klasa 3. Lazarowicz 3 godz. Początki. Statyka, dynamika, hydrostatyka, hydrodynamika (nauka o sikawkach i pompach), elektryczność magnetyczna, galwanizm.

IX. Fortyfikacya. Klasa 3 i 4. Wicekomend. Borkowski 2 godziny tygodniowo. O narzędziach różnego gatunku do tej budowli potrzebnych, przytem pokazane były sposoby rozwiązania zagad, zdarzających się w polowej fortyfikacyi. O istotnej budowli fortyfikacyi. O oszańcowaniu wszelkich posterunków: jak ich bronić od nieprzyjaciela. O broni, kulach i robieniu prochu strzelniczego.

X. Historya naturalna. Klasa 1. Jaroczyński 2 godziny. Ogólny opis wszystkich trzech królestw rzeczy przyrodzonych. — Klasa 2. Tenże 2 godziny. Zoologia. Klasa 3. Cywiński 2 godziny. Botanika. — Klasa 4. Maranowski. 2 godziny. Istoty nieorganiczne.

XI. Chemia. Klasa 4. Lazarowicz 2 godziny. Była dawana podług Fourcroy († 1809): Filozofa chemiczna przekładania ks. Bystrzyckiego (Warszawa 1808). Artykuły o cieplíku, powietrzu i wodzie objaśnione i uzupełnione zostały przez pierwszy tom Fizyki ks. Osińskiego, artykuły zaś o kwasach, solach, niedokwasach metalicznych, istotach roślinnych i zwierzęcych, pouciu się tych czyli fermentacyi przez Chemię Śniadeckiego.

XII. Nauka moralna. Klasa 1. Jaroczyński 2 godziny. Co jest obyczajność czyli moralność, do czego wiedzie i jakim człowieka czyni. O posłuszeństwie, pilności, ochędostwie, potrzebie nabycia nauki, ludzkości, sprawiedliwości, miłości bliźniego i wdzięczności. O dobrej sławie, poznaniu siebie i panowaniu nad sobą. O pracy i szkodliwości próżnowania. O ostrożności w mowie. O potrzebach. O umiarkowaniu w pokarmie Konfucyusza. — Klasa 2. Klingenberg 2 godziny. Jak się się młodzieniec powinien sprawować względem siebie samego. O powinności ku Bogu. Prawdziwa cześć Boga, w czem się najlepiej okazuje. O powinności dzieci ku rodzicom, miłości ojczyzny, gnuśności, fałszu i kłamstwie i wdzięczności. Jak szkodliwa i haniebna niewdzięczność. O szukaniu nauki. Czemuż do cierpliwości przywykać trzeba. O znoszeniu wad cudzych. Co to jest gniew, jak go powściągać trzeba, i kiedy gniewać się należy. Skąd idzie zemsta i jak w swych skutkach straszna. Skąd idzie zazdrość i w jakie się maski przybiera, aby złość swoją wywarła. Jak podła jest obmowa. Co to jest przyjaźń i skąd pochodzi. Poufałość przyjacielska skąd się bierze. — Klasa 3. Ks. profesor Elminowski 2 godziny. Opis i użyteczność nauki moralnej. Dwojaki wzgląd w którym człowiek się uważa. Początek moralności. Wolność woli ludzkiej. Moralność uczynków. Sumienie i uczucie moralne. Nagroda i kara. O Bogu i nieśmiertelności duszy. (Powinności względem Boga wykładane w nauce religii). Rozbiór obowiązków względem ciała, duszy stosownie do wszystkich jej władz i stanu zewnętrznego, względem bliźnich, tak tych, które wynikają z sprawiedliwości jako i sprzyjania powszechnego, najprzód w ogólności, potem w pewnych stosunkach. Dla dokładniejszego poznania powinności obywat. okazane były potrzeby siły i należytości człowieka, dalej potrzeba towarzystw politycznych, ich cel i korzyści, środki niezawodne zapewnienia ich czyli powinności obywatelskie a szczególniej tyczące się stanu wojskowego w pokoju i w wojnie. Wszędzie wytknięte występki sprzeciwiające się powinnościom i podane sposoby ich uniknienia.

XIII. Religia. Ks. prof. Elminowski kapelan korpusowy co niedzielę wykładał ogół nauki chrześciańskiej w pierwszej części o artykułach wiary, w drugiej o przykazaniach Boskich i kościelnych i cnotach chrześciańskich, w trzeciej o modlitwie, Sakramentach i obrząd-

kach kościelnych. Przytem tłumaczył ewangelię na każdą nidzielę przypadającą.

XIV. Kaligrafię dawali Czechowski i Cywiński przez wszystkie klasy ćwicząc kadetów tak w polskiem jako i niemieckiem pisaniu.

XV. Rysunki dawał J. P. Kissuth przez wszystkie klasy w każdej po 2 godz. tygodniowo. Z każdej klasy od każdego kadeta pokazane były rysunki różnego gatunku.

Prócz tych nauk dawał musztrę wicekomendant korpusu Borkowski. Pod jego dozorem i przewodnictwem kadeci w wolnych od innych lekcyi godzinach woltyżowali. Fechtowania (szermierki) JP. Benois, tańczenia, JP. Rummel wszystkich kadetów w wyznaczonych godzinach uczyli.

Jeździć na koniu uczył JP. Pietraszewski cztery razy co tydzień.

Powyższy program nosi na czole piętno ducha czasu głównie pod trojakim względem: Najprzód zepchnięcie nauki religii na szary koniec: musiało to wywołać wrażenie i utrwalać przekonanie w uczniach, jakoby ona była czemś tradycyjnem, dodatkowem, pozbawionem głębszego znaczenia w życiu ludzkiem. Następnie rozdział nauki moralnej i religii. Pierwsza w stosunku do drugiej bardzo obszernie wykładana, ale zupełnie po światowemu pojęta; nie wola Boża i odpowiedzialność przed Bogiem jest najwyższem wskazaniem dla działania ludzkiego, lecz egoizm i utylitaryzm jednostki, to raczej nauka grzeczności niż moralności. Nareszcie „potrzeba towarzystw politycznych", jako część powinności obywatelskich. Była to nauka, przygotowanie i uświęcenie spisków, które później miały gęstą siecią pokryć całe Królestwo Kongresowe i w następnej jeszcze epoce zgubne wywierać wpływy. W rzeczy samej młodzież już w zakładzie na dobre politykowała. Ustrój szkoły i rozkład nauki doznawał jeszcze kilkakrotnie zmian; najważniejszemi te były, że już 1813 przybyła piąta klasa (później jeszcze szósta), w której między innemi geografii uczono po francusku a botaniki po niemiecku, aby kadetom dać sposobność nabywania większej biegłości w obu językach. Tegoż roku znajduje się także nowy przedmiot w planie lekcyi, mianowicie „Konstytucya", wykładana łącznie z prawem natury przez prof. Pospiszla; niewątpliwie było to prawo państwowe Księstwa Warszawskiego. I to jeszcze wzmianki godnem, że w nauce języka niemieckiego posługiwano się dobrym

podręcznikiem L. Baczki: Handbuch der Geschichte etc. Preussens oraz mniej dobrym Spaldinga, protestanckiego teologa i moralisty filozofa: Bestimmung des Menschen. (RTNT l. c.).

Aby pobudzić młodzież do szlachetnego współzawodnictwa, ustanowiono nagrody i honorowe odznaki rozdawane po dorocznych publicznych popisach. Najwyższą był złoty orzeł, na zielonej tasiemce, przeznaczony dla jednego tylko, najwzorowszego kadeta, druga srebrny orzeł także na zielonej tasiemce dla dwóch do czterech uczni, trzecią srebrny krzyż lub korona dla sześciu tylko. W sali jadalnej wisiały cztery tablice z napisami: bardzo dobrze, dobrze, zadowalająco i źle. Nazwiska odznaczonych umieszczono według stopni odznak na pierwszej, drugiej i trzeciej tablicy, na czwartej zaś imiona tych, którzy zasłużyli na naganę.

Szczegółowy ceremoniał przepisywał sposób rozdawnictwa nagród. Po odczytaniu przez dyrektora nazwisk nagrodzonych uczniów, przystąpił do każdego z nich zastępca jeneralnego komendanta, przypiął mu oznake na piersi przemawiając doń w te słowa: Król i ojczyzna dają Tobie tę odznakę jako nagrode za okazaną pilność i wolę dalszego kształcenia się. Staraj się wytrwać na tej drodze. Bądź wiernym królowi i miłuj ojczyznę! Poczem komendant uściskał każdego z odznaczonych, którzy odtąd pierwsze zajmowali miejsca przy stołach, w klasie i w kościele.

Podobnie uroczyście odbywało się pożegnanie uczniów, opuszczających szkołę rycerską, aby się zaciągnąć pod sztandary narodowe. Gdy na wspólnej konferencyi oficerów i profesorów zapadła uchwała, na której tablicy nazwiska ich umieścić, nastąpiło solenne wobec zgromadzonych przełożonych i uczniów pożegnanie. Komendant w przemowie swej przypominał im, co ojczyzna dla ich wychowania i wykształcenia uczyniła i wskazał na obowiązki ich w nowym zawodzie, poczem ich uściskał; to samo uczynili współuczniowie mówiąc do odchodzących kolegów: Pamiętajcie, żeście mieli zaszczyt być kadetami, żyjcie i umierajcie za króla i ojczyznę! Tak się stało np. gdy dyrektor edukacyi narodowej hr. Potocki płomienną odezwą roku 1812 nawoływał nauczycieli i młodzież wszystkich szkół do udziału w walce o niepodległość ojczyzny.

Pomimo niepokojów wojennych i niezmiernie ciężkich warunków gospodarczych, wśród których bytowało młode Księstwo, szkoła rycerska nie tylko istniała i rozwijała się, ale zdobyła, zwłaszcza w pierwszych latach, uznanie przełożonych. Po r. 1812 zaczął się upadek zakładu. Przyczyniły się do tego choroba komendanta, dyrektora i innych profesorów, niestosowne zachowywanie się wicekomendanta Borkowskiego, zaleganie pensyi wskutek zupełnego zubożenia kraju, niemniej i to, że coraz więcej młodzieży zamieniało książkę na karabin, szkołę na obóz i pole bitwy, aby w wojsku narodowem dobijać się wolności całej ojczyzny. Ustąpił wreszcie poniewolnie Borkowski, ale ubył niestety przez śmierć także dyrektor Lazarowicz, którego następcą został Merle, Gdańszczanin, człowiek całkiem nieużyteczny. Pomimo wszystkie atoli piętrzące się kłopoty, zwłaszcza natury ekonomicznej ostatni (od r. 1813) komendant Turski dwa lata aż do ostatecznego rozstrzygnięcia losów państwa umiał się uporać z trudnościami gromadząc uczniów, utrzymując ruch naukowy i życie w zakładzie. (Breysig l. c.)

Runął Bonaparte, a z nim razem upadł twór jego polityczny, Księstwo Warszawskie. Nie przestała istnieć szkoła kadetów, która przez 8 lat miała 191 uczniów, lecz zamarła jej polskość. Wróciły czasy pruskie, ale z tą różnicą, że gdy dawniej ciało nauczycielskie się składało do połowy z katolików i protestantów, a cała prawie młodzież pochodziła z rodzin polskich, to teraz zakład kadetów nabrał charakteru protestanckiego, a nazwisko polskie wśród wychowańców stało się rzadkością. Jeszcze w 1890 Chełmnie obchodził on stulecie swego istnienia, poczem w latach ośmdziesiątych został przeniesiony do Koszalina na Pomorzu.

Ks. A. Mańkowski.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. *Antoniny Radkiewiczowej*, byłej obywatelki ziemskiej z Prus Zachodnich. Urodziła się w powiecie świeckim z ojca Jana Nepomucena Bornego, właściciela Jasińca i Elżbiety z Jasińskich. Wyszedłszy za mąż bardzo wcześnie, bo w siedmnastej wiośnie życia za Ignacego Radkiewicza z Brzeźna, syna byłego majora wojsk polskich, który po roku 31-szym poślubiwszy

52.

Leokadyę Tucholszankę, osiadł na stałe w Prusach Królewskich i znany był w szerokich kołach, jako gorliwy patryota, oraz niestrudzony założyciel pierwszych Kółek rolniczych w paru powiatach, miała ustawicznie przed oczyma przykład nader owocnej pracy społecznej, w której brała żywy udział w swoim zakresie. Rok 63 zastał ją młodziutką mężatką i wtedy to dawała dowody niezwykłego wprost hartu, odwagi i wytrwałości. Jak przez dużo innych polskich domów, przypływała przez Brzeźno fala powstańców z rozbitych w Królestwie i na Litwie oddziałów. Trzeba było ich żywić, odziewać nieraz, ukrywać przedewszystkiem i wysyłać dalej nocami, aby przyjmować nowe zastępy. W każdym dworze szyto wtedy bieliznę, przygotowywano szarpie i bandaże, gromadzono zapasy żywności dla uczestników świętej, lecz nieszczęsnej sprawy. Ładowne wozy z takim transportem wysyłano z jednej wsi do drugiej, należało nieraz zatrzymać i ukryć ich zawartość aż do dalszego rozporządzenia. Wszystko to spełniała z największem poświęceniem zaledwie ośmnastoletnia kobieta. Mąż wzięty został do więzienia i przesiedział w Moabicie kilkanaście miesięcy, musiała więc ś. p. Antonina zajmować się wraz z sędziwym teściem gospodarstwem i interesami. Proces polityczny trwał niemal rok cały. Powstanie zgasło, rozwiały się ułudne nadzieje, został ból, gorzkie rozczarowanie i ciężkie. bardzo ciężkie straty materyalne. Należało zdwoić pracowitość, oszczędność i zabiegliwość, aby utrzymać się przy Brzeźnie. Ś. p. Antonina nie zaznała co to młodość swobodna i niefrasobliwa. Obowiązki jakie przejął mąż jej, spłaty rodzeństwu, brak taniego kredytu, oraz różne klęski żywiołowe spowodowały w końcu utratę rodzinnego majątku.

O, gdyby w owe czasy, wśród tak trudnych dla rolników warunków istniały były zasobne polskie banki, rada i pomoc obywatelska, ileż ziemi ojców pozostałoby było w naszych rękach. Lecz kto popadł wtedy w długi i płacić musiał lichwiarskie procenta, ten zgubiony był niechybnie i skazany na opuszczenie ukochanej ojcowizny. A co to za ból srogi, wie ten tylko, kogo spotkała taka sama dola i kto przez całe życie nosi w sercu tę bolesną i nigdy nie zabliźnioną ranę.

Sprowadziwszy się przed trzydziestu kilku laty do Poznania kształcili państwo Radkiewiczowie tutaj dzieci i wychowywali pięcioro sio-

fv VII, 54

Dz. Porn. 1917 m. 125

Do komisetu wyborczego na Prusy Zachodnie należeli 21/9 1869: Stan. Radzieiewicz, Ignacy Jackowski Ludwik Łęski i Emil Czarliński (Przyj. Ludu 1869 nr. 39).

Akta datujące sprawy szkolne w Pr. Zach. (przewaźnie nominacje).

Von Gottes Gnaden Friedrich König v. Preussen... Unsern Gnädigen Gruss zuvor. Gnädiger lieber Getreuer. Der Bauer Schumacher in Osiek bringet bey unser Westpr. Reg. einen gewissen Ekkanowski zur erledigte Organisten und Schulmeisterstelle zu Stark in Vorschlag und bescheidet sich zugleich auf einen Zeugniss (?) so examinirt in der Probe für tüchtig befunden. Ausfertigung Marienwerder 29. 9. 1778

Kgl. Maj. v. Preuss. zu westpr. Reg. ernannte Provinzial und Pfarre v Finanzsachen (?)
An den official Schultz zu Altschattland
1778 Schulhalter Urban [illegible] z. Zblewie
1778 Ignaz Wyszewski zum Schulmeisteramt in Wonbey gebracht an Offl. Schultz mit Bonum in pol. i na niem.
1778. Schulmeister Wenda in Neuspau Kanke Kr.
1778. X Official soll examinirt werden Paul Pienkowski aus Polen. [illegible]

Ks. Rozmin Akt Um. Pol. 1931 p. 7-8

25

54

1778. Tenże ofic. ma Józefa Wendę ze Pleszewa syna Jana Bellerta emes Schul Lehrer Dienstes ehemaligen Kantonsangehörig zu präsentiren vom Befehl allerunterthänigst. 8/9. pp. v Schweller.

1778 Tenże ofic: że nie chce x prob Bapt. Kantzemi ekonomii konrad nauczyć Szkoły i ma odjechać z Marania Wendę przez rok zabrać. Tymczasem na x ofic. Wendę kazać kopulować przez mego x Dza.

1778 Do Schildis v Birnbaum, że chłopiec jego Paweł Mikołaj Jankowski nie może być jako kantonista z miasta zabrany, gdyż że u jego mniejsze niż kantonista być ma wstawiony do pułku.

1778. W Mik. Jank. ut nemo Lehrer v Gostyniu

1778. ofic: Hauptmann v Gott. ma zawezwać x. prob dobrowolnego, aby chłopca za Pyrz ustąpił na rekrucie szkołę

1778. x ofic. ma egzaminować Franciszka Szmergolderskiego, który x prob Krajnicki v Kwilcz Zapotrzebowanie na Schullehrera; — ex fer no mem: po pol unia.

1785 Do Księgi (v Schulter) Reg: v sprawie obrad Powiatowych nauczyciel v Szkołach przez Salzgeber Telechnera (: do x of Schulz)

1785 x prob Krzyż Kanon: i Kooperator Kostelec Cas. v. Braunseck: Adam Borski v Żukowicach polecają na posadę nauczyciela Moszczeńskiego v miejsce zbiegłego: z obecnego Egzaminu z 1785 Reg Kalisz do of Schultza aby referował o zmordu

przeszłego x Kreis etc.

1787 Dek. kwiet. do ofic. Schultza aby w miejscu
nemu w Mostach rzkie wsie szkolarstwa,
wprowadz. Brachmanna polecone przez
Wyz. Izbę Kamer. p. 57

1810 Instr. wszystkiej kasy do x Direkt.
Rządowicza w Gnieźnie zapisany tamże
on tamże uroczyście w Konferencji Instruktor
Pr. Wsk. Zach. Litery o zaraz rozwiązaniu dykas-
terium. Zaszczyty z przekazu Król. Clemenza
Interimistr. Kommissia Sr. Kleg (wsp. Stawert,
Wissmann, Zeller, Schaffner, Hagen, Kelch, Basold)
w maju 1819 r. (później tamże-
Utrzymanie Instrukcji z pouszanie jego uroczystej wizyty na Ozer-
kie nie mianowaniu Sr. Direktorem o Inlibera
Schulmeister Schulen — za wyższe Instrukcje
Szczegóły i Wiadomości.

1821 Dek. Kwiet. do x d. Ruchu w Gnieźnie — wprowadz.
nii Kreisrzeczy Instruktor. o Mostach o. d. Orle p. t.
do Schulkonferenzen des Kreises Wl.
mehaya.

1810 Dek. kw. do x prokuratora Sr. odstąpienia
x x do Kwidzyna, i aby z powodu nie wybrano
nie nie zniedzonej.

1779. x ob. Sch. ma wprowadz. Schulmeistra (z Starogardu)
Szyele o urzęd. trzy szkoły w Starogardzie. Rozpoz.
rzeczy Instrukcji

1779. Dek. Kamera Instrukcji przez do x ob. Sch. w Schl.
że nie może Instrukcji szpitalnej o Lasinie.

56.

1779 Rej. Kw. prz. do X. Off. Sh. w Gołdapi rel. wyrok Kwoblanka z Szczerbinem przesyła do Pelgonnen.

1779 Rej. Kw. do X. Off. Sh. że wsi Lubi Szemerwitz Opalenia do Mostów (Brück). X. Off. ma go o wyd. uprzedzić

1779 Rej. Kw. do X. Off. Sh. że nauczyciel Jan Schmelzer z Janowa, ustanowiony Pelgonnen wprowadzić!

1779 Rej. Kw. do Off. Sh. Gołdap. że Gottlieb Langwald z Szczodrowa przenosi się do Wiśniowa jako nauczyciel – wprowadzić

1779 Rej. Kw. do X. Off. Sh. że na mocy tego wyroku Sąd. Ins. Gołdap. ustanow. Jan Aug. Hoeger jako Katol. naucz. w Nowej Rudzie Gołdap. wprowadz.

1779 Rej. Kw. do X. Off. Sh. zapytuje się, czy nie wie o osobach zdatnych na nauczycieli w obwodzie nadnoteckim, dodaj one ich tu wyż.

1778 Rej. Kw. do X. Off. i Kan. Bischofswalde w Pelplinie w sprawie ustanow. nauczyciela Wendy w Starogardzie – jakie jego dochody.

1778. Rej. Kw. do X. Off. Sh., że posłano jej [illegible] urzędnika w Sanki jako Katol. Nauczyciela tego [illegible] Pastwa Wawrz. Schmücke

i Krawca Schniedera na rekomendacyą
X. Prob. Grzeg. X Oficyalowi!
1779. Reskr. polecaiący X Off. Silberhoth, aby
egzam. przełożonych ich na urzęd nauczenia Józefa
Wende.
1778 Reskr do Off. Skalskiego v Hoff. aby referował
o zgubionym Uchwale v Zdawie
1778 Reskr do X Off. że prośbę na przeniesienie Kotel Szmuk z Mirachowa do Skarpy a że
radzenia mieysc. Starostwa v Mir. przeszkadza
ieden Kotel na ławce do evangl. szpitalnego
1778 Reskr do Off. aby wyegzaminowanego i
uprawnionego za Zdatny Warszawskiego uprosił
w urzęd nauczyć o Starszynie.
1778 Reskr do Off. aby referował o wydaleniu
nauczyciela Wende z Kosic przez Komendora
Landsberga v Marienwerder
1787. Reskr do Off. aby egzaminowano
Brunmanna z Wsi Kiwitt polecanego na nauczyciela v Mostach.
1791 Reskr do X Off. aby egzaminował Jana
Józefa v Maik'a z Liblow p Elbingiem,
czy zdaty na nauczyciela v Starszynie
1778 Reskr do X Off. Rech v Skg. aby egzaminował
ubogiego ucznia nauczyciela brata Alexandra
z Iranego v. Marienwerder z Tempelburga.

1779
1778
1778
1787
1791
1778

58

Raj Kuj do Of. Pr. Powiatu Grudziądz. ma na nauczyciela w Stążnie w Ujazdzie (powiecie Tucholskim) mianowanego po niem, przeto nie może niżby Konferowanej Kgl. Gradenzdenkt w Graudenz

1778 Raj Kuj do Of. Pieck. wtg. że urzędnik Steinmeier z Bydgoszcz domosi; że nauczyciel Hauer Urban z Jeleza niepotrzebnie nauczyciela pomerwał po polsku umie, przeto spółby pragnie, by jego mieszkanie i pobol. umiejętności sprawdzone. Referować.

1778 X Of. Pieck. wtg. imienia Kuj. urzędnik Kämmer w Mostach proponował na nauczyciela Katol. organistę Lasyntusa z Rumij z Goebla w Okręgu. Egzaminował. Kämmer ma oben X Of. ori. zgłosić.

1778 Ku do of. Pieck. Antrag Meissel z prośbą polecić Gemeinmanine Hen. Mosciskiego na nauczyciela. Egzam.

1778 Ku do of. Pieck. aby w czasie Of. Schulzki Schulbücher urzędnie Schulmeisterlichen bezpłatnie dostarczył. Referować.

1779. Raj. Ku do of. Schulzki w Hr. Stadt, aby egzaminowała Gottlyde Bürgera i innych Fryd. Schulze'go egzaminował w Graudenz na ratuszu.

1779 Reyhr do of fch. Regestrum Piotra Tyr
lewskiego ustanowi organisty w Skrzyn na
Kalc – lecz X of nie pozwalano
1778 Reyhr do of fch. Franc Alex i Franc.
Ronge jako prelatu. uprawi na nauk.
nie otrzymali posady.
1779. Reyhr. do prob: Kosiwelych v Cleverzynie,
aby ..... of referowali.
1779 Reyhr do X of fch, doniesli nie, iż pobory
przeszłe na nauk. Andrzej Brunbar po pol winie
oz Litke bonum.
1780 Reyhr do of fch of refer. o la dla szego
X. prob Trovinarum. Lubienia y Grodzisc
co wr. 2 mszy [illegible] ut dominus rezydow
i czego uprasza y uprawe drugo Kapelana.
1780. Reyhr do fch. of. obyw Jan Szymanowicz
potrzeba na nauk v Zinkowic – uprosza
1797 Reyhr do X of Bastkowic. proponuje na
nauk w Skarszewie Felix v Potgorsch. nie
może objść porach dlatego że org. i nauczy
zdrowie nie może, dlatego Franciszkowi
Bruchmannowi polecony, aby z prof-
Deb organowi i inpect. Fleischera
v Jeborzyn
1798. Reyhr do of Bastk XX prob mszy
czwarte v Lind Cabella donieść i referowaniu

1779 59 (23)
1778
1779
1780
1797
1798

nauczyciel ogłaszany i przez kogo

6/12 1797 Referat X. prob. Kuchnienny w sprawie szkół z Gn.: [illegible] nienauczebnie corocznie obecnie [illegible] „Schulkreis" zatem nakazano Dziekanom w swoich obwodach wytknąć szkoły. To się nie stało. Brak wszystkiego i tego nieodstateczne znajomość Katechizmu. Wnosi mię einen kurzen Catechismum herauszugeben um hierdurch denen Pfarrern und Schullehrern ein leichtes Mittel zur Catechisation anzuweisen und den Gemeinden selbigen für einen geringen Preis zu verschaffen, den ich auch unterm 15. Oct. E. H. M. zur allergnädigsten Billigung und Erläubniss solchen in denen Schulen einführen zu können allerunterthänigst eingesendet und auch bereits an die Kirchen vertheilt habe. Zarazem nakazano Dziekanom surowo by objeżdżali szkoły.

1797

Katech.

1798 Bez wiz. do of. Bastk. Uwagi orade-dbanych Tabellach. Przy szkole klasztornej ostatecznie wskazała, że przed ostatnią i pomimo tego dalsze szkoła naumyślnie. Gdzie?

1798

i. [illegible]

Z Gen. Gouvt. i do przekonania się o potrzebie zaprowadzenia tu nowych Schul-Tabellen.

1798 Rej. Kuj. - Ober-Amts-Bezirk. Schul-Tabell.
1799 Rej. do ob. Amts-Bezirks Gz. Kamz. Le Coler
z Gen. do Rokitek przesłał. - Stroda Kom.
1780 Rej. do ob. Schulbezirke Kreis Tabellen
Kopertaje org. nauczy. w Chórzu
1798 Rej. do prezydy ob. Amts-Bezirk. Tabellarische
Übersichten der Schul-Anstalten mit Hülfe
Einsendungen der Ober-Amts-Bezirks-Examinatoren
u. Schulhoff-Inspectoren.
1798 Rej. Kuj. ob. nakazuje 1) Raport z uwag nad
wioską, gdzie nie ma szkoły, która Schul-Tabellach
z ausiem przez ob. 6-14 rok. życia mieszkających
Vorschlag zur Gründung einer Schulgemeinde
tam gdzie możność i przydatność.
Ober Amts Bezirke przesłali z roku ob. Rej. do Pr.
tam środki przymuszenia do geräuthliche
Assistenz. - Kamz. musiał wyjść
egzaminować przez Przewodniczącego
lub przełożonego. Stosunek i porównanie ... znaczenia
nie mogły być ustalone, bo [illegible]
ci, którzy nie [illegible]

62

dobrze wypracowują.

Krulow. rozporządzenie Król. regen.
Kr. S. 2/11 1798. Zapomogi przeznaczają
Szpitalnictwo, iest potrzeba Nabożeństwa, szkół
jakoś, fundusz szkolny, kasy, wypłacal-
ności to pareby, spis mieszkańców, przy-
dział ziemi, ekonomiczny, przy
wszystkich Gradeasslerach, spis ziół nie-
potrzebnych inspekcji officyalistów up. akcid. Gdy
pensyonatów za ziemiańskie.

1798 Rej. Kr. do Of. Schultz: Jan Hahn z Hanow.
nauz. w Pensuhl — wprowadz.

1798 Rej. Kr. do X Of. Sch. Schmidtz Wenda przeniesł.
do Więckow — Ha niemiecko z prob. Basth.

1798. Rej. do X of. Sch. Nauz Luby z Norgdrow-
p Radz. przeniesł. do Opolenia — wprowadz.

1798. Rej. do X of. Sch. nauz Gottlieb Langrath
wotelony na nauz w Szczodrowie — wprow.

1798. Rej. do of. Sch. Paweł Piasklowski nauczy-
ciel w Felgyl. wprow.!

1798 Grudnia Rej. do X of. Sch. nauz Antoni Hende
Wenda z Więcnow do Opawelska wprow.

1798 Zobaczyć ary. do Kirne Karol Christian
nauczyc. nauz. Hanow — X of. do niego wprow.

1799. Rej. do X of. Sch., ie Gotfryd Schneider

(150) 63

mianow. nauz w Polegnie a Alexandry
Katarzyna nauz mianow. w Przelaszynie.

1780 Wyrok
1780. X Of. na regency. potai ovoby offiarkie
by niem obesz. vakanse nauczycielskie
1784 Kamera Królewska domow. 2c ovz
i nauz. Jakowskiw mitoby Ba zamowuje
1780 Skol. rpotwierdza 2 X prob v Swinic
1780. Reg. do X of Jch. Aust Brucker
proponow. w Kat nauz v Stabenken Aust
Krupicz ovz. ogl. vyrazy
1784. Reg. mon. X of J. wiar. ovz zdatnie
na nauz., ov. ewnety poprot. dodac
1780 Ho. "
1784 Reg. do X of. v Bubowski nauz v Krie-
zenbruch mon. i pod v Polenie eggen.
1800 Reg. dek of Bast K. 2c X ofic Przybyszewski mo-
rowy Exer reg. Examinations Commissarius
hesta Oppeln: Ex Jesuiter Gymn. zu Altstadt
Lob. Schlesien Deutsche Sprache vollkommen mächtig
ist doch wegen eines altes, rasto gemar 70 Jahr
nie mehr als Assessor Official v Holland gewes. Ha
to Rzeg. wyrok. X ofic Bastkowsky ostawia vo do nie
kolley. Gymn. Szkol. Ofic pruskie.
1781 Reg. do Schol. aby wspomnieny do Lojewa z Imowroc
Franc. nauczyciel Franc Kowalowski na tam zwar
stanął.
1782 Reg. Kuld. do Sch. Gmina Lubno nie chce ozdo-
bnego nauczyciela, chce tanszej Gmina nauke do org.

64

1782 Rej. Rozk. do Ofic. Szk. i prob. Mazurycki w Szkole Górnej na zatoce wymaga w Kościanie w Szk. 2000 fl. na naucz. naucz. 300 fl. Zbadać!

1821 majątek gminy do x dzieci Ruchu... prosi o wsparcie ... Pomorskiego. porucznika Sz.

1784 Rej. do Ofic. Szk. W miejsce + naucz. katol. v. Słuszewskiego Połczyn proponowany brat jego z Szczebrzesz. Jacob ... wyprawd.

1784 o posadę naucz. w Połczynie stara się v. Bykowski był 12 lat wojskowym pruskim i to 4½ lat w Berl. w Kadetach (od 1757) bez ... 1751 potem Fahnenjunker 8 mies. w pułku Margraf Carl, potem Fähnrich by Garnison Regt v Grolmann i po pokoju 1763, gdy w z 2 Ctnej woli do ... przyszedł, został 2-gi batalion zredukowany ... obywatel ... mieszkał w Słussau 13 lat, pożar mnie zniszczył, wyprowadziłem się do ... ... por. Prech. Mam 50 lat, jestem katol., mam żonę ewangeliczkę, prosi bardzo o posadę naucz. w Połczynie.

1810 Rej. Rozk. do Ofic. Rzchm. w Gr. przesyła ... ... des Dir. Jachmann an den Prediger Haebler über das i Kbg errichtete Normal Schul-Institut który może się przyczynić do ustalenia właściwego pojęcia o metodzie Pestalozzi-Zeller również zaprowadzonej, X R. ma rozpowszechnić.

1780 Rej do X of Sch. Polecony na Han. nauczyciel
Jan Myszkier z Pozork nie może być ustanowiony
do nic umie po niem.
do Orzolski Maler
Konwencja z on na niem. pol
1798 Rej do of Bastr. o Schul Schelle mag. Wojna
Wiąże, że w Skrzynie potrzebne szkoła. Nakazuje
Jako zezwolenie 1798 zedzenie szkoły, ale
Niemożliwe z Kostrzyn Jaczkowo zabrane
Furze, że dotychczas nie mógł dlatego ber na
Zimę to wszystko prosi Schulz. (Siehe... nur wenige
Aufsatze zu gestatten und einsterbe ....)
1780 Rej Ausz. do X of Sch. o sprawie szkoły w Kostrach
z Strzelcem (Posen)
1780 Rej do X of Sch. o sp. zabrania Wandy nauczyciela Bastr
w Harcg.
X Rozwadowo 9/10 1821 do X Brok Ruben o Smirie
że polecona przez ces. nauczyciela Kmpi
w dio Schul Conferenz des Kreises Ubenthayn
należy zachęcić z tamtą Kościelną, korzystać
z niej nabożeństwa i spełniać w rejestr. Kościelnej
1778 Rej do of Sch. o Holzenberg nauczyciel Mechstr
Przez. ustanowienie w Gondkowie — sprawa
1784 Rej do X of Sch. Gottl. Hecht w sprawie nauczyciela
Jankowskiego o Niedolegoru
1782 24/9 Rej Kriegsrath Land Leut Zigsky (Józefa?)
że na umieszczenie Schultza pozwala mu przyjść i dzierżenie
Kapitaszkie i być strzelcem Kirchen, ale zagrożenie
„mit dem Beyfugen" Nachdem der Offizial Schultz
um die Erlaubnis für euch, euch zum welt-

lichen Priester pleben zu lassen zu Dürfen,
bey Uns angetragen, und Wir diesem
Gesuch in Gnaden zu deferiren gerukhet ha-
ben, so Ihnen Wir euch in der Anlage
die deshalb ausgefertigte Concession je-
doch mit dem Beyfügen, dass falls
ihr nicht die deutsche Sprache erlernt,
ihr euch zur Erlangung einer bessern
Stelle keine Hoffnung machen dürfet.
Lemb 27/9/1787. Königlich Kayserlich
Preussen Westpr. Reg. verordnete Praesident
Vice Praesident und Räthe (pro.)

Candidatus Theologiae C iij Schreiber
Joseph (?) Zinda

1780 Rej Kwf. 20 X. Ofsch. w mianowaniu x. Ste-
fanowicza nad Krusnicy
1780 Rej Kwf 20 ofsch. na referowanie wprzod nasz
Szymanowicza w urzad w Zukowie.

Akt tyczące się Ligi Polskiej w
powstaniu poznańskim r. 1848
(Własność W. Kąckiego w Chełmnie)
Druk: Statut Wydziału Ligi Polskiej. Poznań
Drukiem W. Kamieńskiego i Spółki 1849 w 4°
str. 8 + 1

Liga Polska Projekt: Mający [illegible] obywatele Prowincji Polskich pod panowaniem Prus[illegible] (lub cudzo) zostających, korzystające ..... (zapewne odpis drukowany przy.) Biało 1848 w Berlinie 25/6/1848. r.

Instrukcja dla Egzekucji Międzynarodowych Egzekucja Główna Ligi Pol. donosi Panów, że ..... Berlin, d. 15.8.1848. (zapewne odpisano z drukowanego Młotka)

Zawiadomienie do wszystkich osób, które zawiązanie Ligi Polskiej po powiatach polecone zostało ..... Berlin, d. 6.9.1848 r. Egzekucja Główna L.P. w Lipsku ..... (zapewne odpis z drukowanego okólnika.)

Biało we Lignowach d. 19 Listop. 1848

Na dniu dzisiejszym zastępca się pod egzekucją niżej wymienionego ks. Ant. Pomarzyńskiego [illegible] Gniezdz. Ligi Pol. parafii Lignowskiej. Do tej przynależą wsie Mętno, Janiszewo 33, Kurzętnik 26, Szymbarg 42, Pranga 33, Janiszewo 32, Rudno 52, Grembin 26, Wola Gam 5. razem do 31/3 49 wyniosło 1186 talarów 29 tal 17 gr.

27.11.48 donosi X Pomarzyński egzekucji kościelnej Ligi Pol. z tutejszego okol. wiele ludzi pol. robi z remedium Frankfurckie nie jest wcale jego zdaniem dobrze kamorze dla przyjaciół, pomaga legalna prawa mogłoby wyrządzić się w polit. konspir. Aby uniknąć kierował zachowanie [illegible] dobrze ich X X mają się zastanawiać ludzi, którzy

(32)

cf. Młotka nr. 46 objaśnienie projektu p. 57.

Zawiadomienie Egz. Gł. Gn. II Bod. 29/9 48 z objaśnieniem Ep. 67 Sto. Młotka nr. 46 [illegible] na zjazd 29/9 48 Tp. 105 - 125 73

B. Ogól. wojsk. rejencyjnego z d. 23/10 48 nie zakompromitowania Ligi [illegible] nadwyżkowe (1848 p. 91 SzK.)

Założenie Ligi i [illegible] Szr. 1848 p. 110

Odezwa do obywateli Gn. nr. 1848 p. 112 - 23

69

zgromadzenia tychże odnośnie przyjęcia Biskupa
ich na 7 miejsc nie wybrano 9 b. m. w Gnieźnie
odbywającego na por. generała i nie zbiorowi-
sko nie doszło, jeżeli przewodn. Nic
objęcia przez Księdza Bisk. w Gnieźnie, ale za-
pewne uważano aby nie utracić zaufania ludu
wrogiej obrony wybranobey, nie, może takiego
stoją ku memu zmartwieniu poprowadzibey
sprawę na szkodę tutejszych Zwłaszcza Ks. Pol jest
pol narodowość podnosić i popierać legalnymi
sposobami. Nic w tem złego nie widzę, ja do
pełnej tamtej dobre, pomimo Paul Frankfurcie
Polaków reprezentował każdemu narodowi
w obrębie Prus jego narodowość. Dla
uzyskania należy zwinąć 1) możliwie umia-
miać jakby Ks. prymas, ale polskie pisma
wolno i z całk. rozsądnie w ludu. niem.
XX. biorą starać się o to, aby dobre stosunki
pol. z niem narodowym się nie zamąciły. Gdyby
inaczej sprawa się wprowadzić miała, ustąpiłby i do
wyższego tem rejencji. [adr. do Hr. Rittberga
w Kwp — odpis przyszłego]

Rej prezes dyr. Beurmann (Kdp. Bergius)
odpisuje 9/12 48 (№ 3588/pL) że zakaz pisze-
nie na zapytanie XX. Wir würden es als eine
erfreuliche Bethätigung der ausgesprochenen
ehrenwerthen Gesinnungen ansehen, wenn
es Ihnen überall im Kreise Ihres Wirkens,
wie wir hoffen, gelingen sollte, den Verein
in den Grenzen der Gesetzlichkeit zu erhalten.
Pozostawiam referat o dalszej załatwieniu i rezultat

Ks. Bisk. Leo
zawiadomienie
13/2 49 (Dpk 1049/5)
m. 1. p. 88

Skł. z Jaworzna 13/11 48 3 tel 11 kr 6/. (22 osi)

Ryczałtowiec nauczył z Sosnowca przyszło do Ligi 2 tel 14 kr. : na szpitalną kasę chorych 1 tel

Zarząd Obwodu Ruda Śl. pismem z dn 8/12 48 r. zawiadamia, że walne zebranie Ligi odbędzie się w dniu, godz. 10. przed. w sali posiedzeń Zarządu. Prawo udziału w zebraniu mają delegaci z każdej miejscowości. Czy to prawda? Musiałby być z Nowego Bytomia, gdyż tylko tam znaleźli się prawdziwi robotnicy etc.

X Sosnowiec wpłacił w dniu 30/11 48 r. kwotę 10.000 złotych tytułem obrony narodowej — zapisem, aby pozostałe delegatów z każdej miejscowości ich stałej pracy na obrady zebrań wiejskich.

X. P. oświadczyło, że ofiarodawcy pragną pozostać anonimowi. X. prob. Kowalski, Bujny Dyrektora X. prob. Kordeckiego z Wielkich Hajduków, Tegoż zast. nauczyciela Bona z Gm. Zawiercie Dyr. Kijanki Lemke, zast. nauczyciela Kaczanowskiego. Liga Śląska przyjęła podane osoby obrała prezydium złożone z trzech członków.

Dnia 26. 11. 1948. Zebranie w sprawie obrony narodowej. Obecnych 84 osób. Zagaił posiedzenie przedstawiciel Zarządu Wiadomowicz, omawiając obecną sytuację międzynarodową. Wybrano Prezydium: X. prob. Szczerbowski Stanisław — przewodniczący, Kotlarz Józef — Nadolny, — Nowicki — Sekretarz. Przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej. Wybrano: Kowalczyk Paweł, Nadolny Józef, Zadrożny Aleksander. Zebranie trwało od godz. 10 do godz. 12 w południe.

70

ma nastąpić Walne Zebranie. Następne zebranie
mające 3. miesiąc zarządu w miesiącu styczniu, nie
obejmuje być uważny zgromadzenie — mimo tego
mogą takie mieć (bo liczy członków wybranych)

a u s Sanacyjus

Zgromadzenie Ligi morskiej 14/12 48

Obecnych czł. jest 158. Kto się zgłosił
Kl. 17 tal 25 gr. 6 f. — Na Komisję wybrano gr.
Zgorzy: Ligę atomową. — Postanowiono 1) żeby
pism do Ligi należących: gazet polskich nie
zaczęto brać kobiet mających do polskiego
rodu, aby tych nienależycie pisma wstrzymano
2) aby oddziałowie Ligi jak najwięcej starali
się pijaństwa, trzeźwości, oszczędności
się zadawali.

Komisarz Sanacyjny J. Narbey.

22/II 48 w szkole powszechnej zebr. Ligi wykład
o celach jej, o dzisiejszym teraźniejszym stanie
Polski — 26 czł. zgłosiło. Zebrał 14 gr.

List okólny Zarządu Ligi Morskiej oddziału
Pod obcy w Jastkowskiego w Jabłonie 21/12 48
iż J. nie po. gr. wybrany na delegatów na Walne Zebranie
celem uchwalenia statutu, i że zbiera por. Ligi
nie przyjmie, aby por. gr. Ligi nie zastępowany.
Donosi też, że napotkano wielkich przeszkód i
oporu ze strony niektórych polskich nauczycieli, urzędników, wielu obywateli,

L.P. niechlubne miejsce dla i do wziął
Zarząd między innymi rozpisza" — 19/11 w Łysonad. zarząd
15 DOK. - 216 - 17 lat 25 kg 6 l. Czytelnia w Kasiny
wie się urządzone i podnieść proszę, że Łoś
Lt do Urzędu 1816/00 ubezpieczeń i w
Szczególnie i pomimo porafiendzie polskie
trudna zawiązać się zarządzę. Dyrekcja
Główna wprawdzie o nas jeszcze nic nie wie
że egzystujemy, kiedy ją nie dziwi, nie
wiedzieć skąd kasy otrzymuje ... Ran Pan podobno
depeszowany do nas świadectwo, że i my
dla narodowości polskiej żyjemy i żyć chcemy."
26/12 48 w imieniu wpół Dyrektorów X Pan daje
instrukcję delegatowi Jastrzębia z Jabłoń.
1. Wybitna Czł. Dyr. Głównej kasy zaznacza
rozkaz. podziękowanie złożyć naszej stronie
za Cleetrin Kazimierz - przerwie i odbiorze
ale dostarczenie z dowozem takich naszych,
w których wypadku mają być złożone koszy wreszcie
i wreszcie zarodu wynosi do starapolskiej
instytucji pod rozkazami Dunka ks."

2. W statutach akcentów. Jasne, legalne działanie
na korzyść narodowości polskiej w stowarzysz. przyr.
nie wymagacem udać do władzy politycznej i całego
prawa - to postawy statutów. Zrozumienie tej kwe-
stii, aby zrozumieć mogło nastąpić wszystkie tego
lub owego, zasad na rozpatrzenie celu nasz cudzek
(który nieuwzględnia nie starają się babawienia
mowie: że to na piśmie i brwi dla Polaków

składają i t.p.) wspiąć, dla nieboszczki Kozyry
materyalnej z nie lat niezawisłości dostarczyć
podstępem od tego urzędu kuratorskiego,
nareszcie niemożliwym zapisać na
statuta, które by zapewniały wyrwanie
się od urzędu miejskiego, albo przynajmniej
do rozdarcia nieboszczki niemowlęcia, z
którego tak bardzo pastwiony pamiętam.
X Pom.

Skł. z Janyera 23/12 48 3 lat 11/4 gr.

List Jaskowskiego 2 Jast. do X. Pom. 21. 12. 48.
Polecam 2 pow. reprezentować a wsi Starej
i gm. prosi wiadomość na zjeździe z sprawo-
zdań 8/49.

23/12 48 Zona nasza z Gn. pisze do X Pom., że rubaszki
ucha Jaskowa wysłana jej do Jast.

Drabczyce Lignowach 14/I 1949. Protokuł
wyborczy zebr. [illegible] i przyjęty. Narady
z przewodniczącym powiatowym 22. 1. na tej
berlińskiej - następne zebr. 28/1 a u s X Pom

Zjazd się w Lignowach 22. i. 49 Obradujących
Odbudowa z domu podpisanego Lisa pf. Zbo
w dyr Radzyńskiego wkładek jest 25 tal 4½ sgr. a u s X P.

Drabczyce - Lignowach 1/2 49. X Pom zdał spra-

wg z przebiegu wyborów na delegatów do Bord
w Kwiżynie 5/2 do II Izby – 20 uczestników
przyszło – razem 250. nkb. dołęd 26 del 24½ Sgn
Lotk Diz Narkuny

Landst. Rittby 12/3 49 Kwidz. zebrania używanie lokali
szkolnych do zebrań d. Pol. powinny się z nadz.
szkolnej.

2/4 49 pisze X Bom do landr. w sprawie, że do 11/3
nie wpłynęło żadne zebr. w sprawie ale nadzieje nie brak, że do
godziny: wczoraj je z Belehrungen Volks. Bezp.
ministerium już dano zaliczkę „Gemeinschule"
nun bei deutsche Volk durch richtige Beleh-
rungen von Ortsleute und andere offenals mehr
Leben versammlg. abgehalten". dołęd trudno zgro
bić nam nadzieje do terminu zebr., które przy. Liebert
przyjmuje z tego wg mapy, znaczy tutaj nie dobrze
zebr. może być będą. – Czekam w innym lokalu.

29. 3. 49 sprawozdanie landr. hr Rittby z Bom z wyjazdu
wyjazdu wg jest w ustępie Ewa z por. d Pol., które
odrzucił, że zebranie, kto przewodniczył, ludzie co do
Liczby wyjaz. że zebranie, proces, jakie zebrania
Klosy XX i zamiejscie obrabiają, wg regulaminu skarżą,
i w jaki sposób zimni wszystko dołęd.

3/4 49 referuje X Bom. T. Tylko tymczasowe wyniki z
Bom.; definitywnie dopiero 25/4 49 w Sn. w domu
Pana Borowskiego, na które wybrani delegaci
będą mieli do 5 dni termin wyboru, by dokonać
wyboru definitywnej powiatowej.

74

2.) Zebr. tamże raz w miesiącu. 3.) Składki
roczne 25/4 zł. stanowią. — z takowem obecnie
ca 800 złp. 4) Bezpłatnie potrzebne
są: 1 Gn. 2 Kasjanie. 3 Barzdych
4 Pasierbiu 5. Grzesiu 6 Zagalen 7 Ogiura
8 Gronowski 9 Lignau — w Lgnowskich złp. 2kg.
Na zebranie ani 10 tu części złp. nie przy-
chodzi ba.. 5) W miesiącu Styczniu
XX prałat z wizytą X Hony w Raj Kozach. Kilka
dni w Dekl. 6) Ani Kwiatkowskiemu
nie
[illegible] ale bardziej w LP pracować
7) Tylko Zebrowskiemu składki — w Lgn. 30 tal.
29 sgr.

Statuta Rady
powiat. LBB
Szkotka 15/2 49
nr. 7

11/3 Zebr. L. P. w Lgn. sprawozdanie X Hon. Jako
deputat. do 1. Zebr. rej. prowizoryczne w Chełmnie
przeczytał i potrzeby [illegible] Rady Ogólnej c.
w celu ułożenia się do Sejmu i Minist. oraz
do Cesarza w Berl. Przyjęto się zaraz. pol. X Hon
zaleca do podpis: Przyszłe Zebr. 9/4 Zebr
wszelkich Sprawozdań majątkowych. Dla LB miejsc. w Radzie
Ligowej 47 złp. obrano ks. Jan Oleńskiego ast. Jan
Muszerskiego ... Doz. Natoly X Hon

1849 nr. 10 b
Akta Rady Powiat.

24/3 49 Zebr. LB w Lgn. obradnie złp. i Stad
9/4 49 LP. Lgn. obrodowej. Zebrani stanowczo z X Ks
rent Rzepkowski nauczyciel Jakób Paweł Mauz
z Hon. rent Neubauer z Lgn. Kasper Herold z Lgn
rent Bostelmann z Lgn. — Deputowano do obrad

[illegible]. Ogólny rys wiadomości o krajach [illegible] Dokładny opis Królestwa Warszawskiego i dawnej Polski. — Klasa 2. Klingenberg po 3 godziny tygodniowo. Dokładniejszy opis państw europejskich. — Klasa 3. Klingenberg po 3 godziny tygodniowo. Opis innych 4 części świata. — Klasa 4. Kozłowski po 3 godziny tygodniowo. Opis geografii. Podział jej co do przedmiotu czasu i obszaru: G. matematyczna, fizyczna i polityczna.

[7] Ojciec wielce zasłużonego w dyecezyi chełmiń., ks. oficyała i prałata Klingenberga, zmarłego 1895 r.

VI. Historya. Klasa 1. Maranowski po 3 godziny tygodniowo. Krótki rys historyi powszechnej od początku świata aż do czasów najnowszych. Zwięzłe dzieje ludu Bożego, Egipcyan, Asyryjczyków, Persów, Greków, Rzymian i późniejszych narodów. Tym sposobem kadeci mają się uzdolnić do uczenia się historyi krajów europejskich i przyuczyć się do porównania i zrozumienia współczesnych zdarzeń mających wzajemny na siebie wpływ. — Klasa 2. Pospiszel po 3 godziny tygodniowo. Historya polska od powstania narodu aż do upadku jego 1793 podług następujących epok wykładana: 1) od Lecha aż do Piasta 842 r. 2) do Jagiełły 1386, 3) do Henryka Walezego 1574, 4) epoka królów wybieranych do 1793. Historya legionów i powstania narodu. — Historya Rosyi od najdawniejszych czasów do 1812 według epok i do Iwana Wasyliewicza 1462, do objęcia tronu przez Romanowów 1613, do Piotra W. 1689 do 1812. — Klasa 3. Ks. Elminowski po 3 godziny tygodniowo. Historya Niemiec, Francyi, Holandyi, Szwajcaryi, Danii i Szwecyi aż do najnowszych czasów. — Klasa 4. Tenże po 3 godziny tygodniowo. Dzieje Grecyi i Rzymu do upadku tych państw.

VII. Matematyka.

A. Arytmetyka. Klasa 1. Nauczyciel guwernor Cywiński po 3 godziny tygodniowo. Cztery pierwsze działania w liczbach całkowitych i ułamkach. — Klasa 2. Czechowski. Reguła 3 prosta i złożona, spółka, obrachunki procentów. — Klasa 3. Kozłowski po 2 godziny tygodniowo. Ułamki dziesiętne, zmiany ich. Proporcye. Progresye, poczem

B. Algebra. Cztery pierwsze działania, wyciąganie pierwiastków, równania pierwszego stopnia. — Klasa 4. Nauczyciel profesor Lazarowicz[8]) po 3 godziny tygodniowo. Cały dalszy

(36)

dyrekcyi powiatowej obrano stosownie do ustaw organ. Tit X §57 5 obyw i 5 zast. — Głosów liczy Lbrwd. ligi. 302, w Kasie 33 tal 24 gr

Co to jest Liga Polska. 2 str. Poezya ósmaka na Koniu: „Ligi polskiej Dyrekcya powiatowa Starogardzka, w Grudniu 1848 r." Pastorale Jackowskiego (Kalksteiu) — „Starogardzie. Dziękczynienie u S. G. Grigolaita."

Cfr. str. 4-8 tego zeszytu. Opinia?

Radkiewicz z Siedlnia pisze do X Pom. 13/2 49. Radkiewicz zgłasza się na zjazd Rad. Promowal. do Siedlnia 28/2 49, powiesi się Jackowski jako deputowany odjechać musi na do Berlina

Jackowski z Jabłowa 21/2 49 do X Pom. Mieszka w Osp. Stat. Lbrwd. Lbrwd. Jeln. — 23/2 jedzie do Berlina jako deputow. może na Sejm do Krotko, może na Sejm do Frij, prosi o urlop., prosi o pozwol. zajęcia się w sprawach Kościoła, szkoły, emigrantów, nad którymi obowiązki mamy. —

H. Jackowski.

Akt I tal Jeln. L. Pol. ... w Kórn. 10-12. I. 49. Cfr. w mojej bibliot. Pozn. 1849 Druk. w 4° str 46.

Nr 76 Okólnik do wszystkich Dyrekcyi Powiatowych Ligi Polskiej

76

Powsz. Ligi Obrn. Lignowskiej 2/5 49 – Odgłoszenie urlaw. Przewdn. powiatowej Jaśnikowa, obowiązane komendy ich do Ligi zwykłej wezwanie z tego że powiat Ł. Pol. wykonuje ... X S.

Gniezno 25. 4. 49. Wasz Pan do Ligi Obr. (192) zawiadamia z 9. 11. 48 – o Lig. Obrońców (Gn. Pożarnicze – Lgn. Pias. Dzw. Gazet. Gnie. Tym. Polskiej Kiedyś (te wiadomości ze zdania do powieści gm.-kult.) odbudowano (z tego na Ligi obrn. Lign. poprzed 302) Landst na zaproszenie X Kom. przybył swego sekretarza to Zebranie które towarzyszyło radny nata p. Brzeski Starosty X Kom. z przedstawicieli odległości Wydziału powiatowej Dyr. powiatowej: Prezes X Dyr. Kom. zast. X prob. Kawski Kasper Kup. Lemke, zast. Kaczorowski, dekt X prob. Schaefer z Pias. zast. ob. Bonn 1/3 nauczyciel szkoły Katol w Gnieźnie. Delegatów do Rady prowincjonalnej na 1. maja 49 w Chełmży ob. Dziemianowski z Pias. –

Nieobecność wiadomości

Łęczyca 12/5 49 do Red. Gazety Zarząd. Powiat. Archiwum p. X „Ostrowska" podp. X Pomiecz.

Poznań 1/5 49 Dyr. Główna L. Pol. zwraca się do Zarządu na 13/6 zjazd delegatów Dzielnicy powiatowych. – Prezes Rady prowincjonalnej F. Gazeta z Bydgoszczy wspomniał te odezwę zwracając uwagę na

Do Tyg. Nar. 9/5 49 w 6 p. 120

to, aby dla zaszłych okoliczności policyjnych delegowani opatrzyli się w kartę legitymacyjną potrzebną w przejściu przez Poznań.

6/6 1849 wpłacono do kasy Ogólnej w Bukowcu z gminy 10 tal. (z listowej stóp talarów 12 bez miejscowych na Emigrantów polskich; wskutek prośby prof. Lipowskiego z Frankfurtu polecała Rada Prowincjalna zbierać składki w Kreis. pow. — na Gmnie ks. Kanonik X Bon.

Działo się o Diecezjach na sesji Lig. Pol. obwod. 28/5 49 Referat polityczny X Bon. wraz odczyt z Wielkopol. nr. 41 „Jak kochać Polskę". Sprawozd. z zabiegów Koła naukowe. Komunikat. i wiadomości. „Jednomyślnie uchwalono 1. Deputacyą za prostem mieszkaniu z Ministerstwa przybrać wrogów naszej narodowości. 2. Jan Duke mianował pozostałe członków Pol pomocnych tak, aby dostał znaleźli pomocy i wiadomości zamieszkać. 3. Pisarza Gminy X Bon. Sapiero po radzie złożonej ma mieć jako członkowie. 32 nowych członków z rachunku dobrow. 2 tal 26 sr Odczyt z nr 6 Dz. Kanc. Sprawozd z zebr Rady Prowincjonalnej Deputacyi do Emigrantów. X Bon oświadcza, że o powstaniu i obecnie się pisarza, ale o nie wiadomości wszelkich stanowi Kanclerz pisemnie. „Jeden list z dawniej Polski" o 12 egzpl. — Wskutek uchwały L. Ow. Gn. 23/5 prosi X mew. o wypraw. mu o dziś. ni wiadomości zamieszkania Dreszera wtórzy nie przysłał do Jak 55. Przyjęto zaraz 29/6 na zasiłki Dzieciom mordem X mew. ob. wieży 1. aby powszystkich wszech obwodu tutejszy zamieszkali tow. zajmujące się zagląd. pilnego ubogich. — Jan Duniste z Dz. Gn. oświadczył, że pieniądze dań Kasie należące i w Dziale

pielęgn. obw. pośw. Z aby Ligi. mięs. rano: kaporale sanitarne magazynów królewskich bezpłatnie i fachowej lekarze pomocy w Stowarzyszeniu do Ligi należeć.

(wotf.)

Zjazd się w Ligu. 29. 6. 49 pisuje Ligi obrad. Marek o zarządzie Ligi pielęgn. Henryk Stoi na mieszk. porady 29/7 2. Ligi marek zabawiony tem, że ob. Domański zabiegi ostatni Komitety i Komitety pomocy Narodowi Polskiemu — Postanow. go popierać. — Co dalej niektóry uwagi mają Ligi. Ligi wizyty wizyt. Ligi o wybrach obrocie 14/7, aby nasza pomoc nerwowa na przyszłym Ligi w Berl. wedle Ligi mieszkania zastępcy rozdziału. (Petsch)

Zjazd 15/7 49 na por. Ligi Obrad.

Jest dziś jeden, aby uczestnicy z w sprawie wyborów 17/7 X. Dzyr (Bom) powinny, jak. się zadowolić przy wyborach, zalecić szerokiej porządek zgody. Porządek, o nowej ustawie o stowarzyszeniach z 7. 29/6. Przyjęty Ligi w stałe plebiscyt w Ligu. 19/8 (Petsch

Sprawozdanie o stanie Ligi. Polskiej w pow. Kwidz. do dzień. Dyr Gdańsk. L. Pol.

1. Mowa Ligi. w Ligi. w Gniewie 9/11 48 potwierdz. uprzejmego ob Jaworskiego z Jacob. Stadnicki z pow. 120 Kluj Ubezp. na prow. X Dz Bom. z Ligu. Sekr. X Kozłowski z Gdańsk. Kas. Kaup Lemke z Gn. zast Dyr X Mistrzowski zast sekr. ob Borg nasz zast Kas. ob Kaczorowski. L. P. z Gn wraz z Załączeniem Lehp 169 opb — Jak to z uprzejmego zapytania zaszło z zarządu Ligi obrad 79/11 w Ligu. opt. obecnie tam 164 — w Ligu. 343.

w Kras. 132 Tym. 65 Gosp. 35 Dróż. 40 Prow. 3
Melbyd. 4 na Polskę Zamie 30 Opalenie 57 Ole-
niczek. 113 = razem 1064

2. Przemowa Ligi Sp. powrót mieszka w domu
duchownym Wp. 10 porządz. pubel. do kolonii stanowczej.
Z dyskusji nad budżetem Ludu narodowego wynikało
i objaśn. celów Ligi pol. upoważnienie wydać
zarządzenia wzgl. Lig obrończych, poniż. przysłano
z tymczas. zbiorów obrońców na Cymbałów, zbieranie
podpisów na petycję o dobre nazwy narodowości
na Kresach z nich zebrano podp. w tut prow. 2436
i odesłano narazie przez Radę prowincj. magistratu Rad-
kiewicza 257/4 Obradowano nad [illegible] Ateli
Choć zarząd ma przygotowane nazwiska Ligi, które miały
się ograniczyć na czyt. Wiadomienie Zgierz
narodowy, Zgierz Polski Tu i dalsze objaśnienia, nie
chcąc pisemna polskie cudzoziemcy narodowości, zbiera
się na emigrantów na ziemi francuskiej - bronią
sprawę nad Dniest... wreszcie [illegible] do petycji, zamiast -
uchwalono z mej Radz. aby nazwy ustalić L. Ogn. str p. 85
Protokół str. 4. 5/49 Nr. 14 p. 172
[illegible] ... zmarł tak.

3. Jak z objazdu wiadomienia Czł motor. - Referat
Delit. 46-posiedz. obrad i Dnia przyszłego Zdr. o Lizie
wyjaśnienia pisemnych narodowych - wkrótce wrócić
wybrany urzędnik Ligowy który zajmuje się [illegible] i inne obow.
Dnia na zebr. Lig. obrad. i [illegible]

4 Stan finansów Fort ubogi jak cudzoziemski i pow.
Kwidz. Niema w kasie nic. ani przy zamówieniu.

Polacy obcego pochodzenia pastwiskiego majątek,
jeśli jest większego obszaru pod to co powyżej.
Do tej ziemi do Ligi nie należą i nawet wielkiej
nie wykupienia niepryjaciołki polskiej ze-
rodowości nie tam Niemcy lub Żydzi. Nasza
rada Ligi pow. wkrótce z innych ludzi ubo-
gich niemających z takiego posiadła, który przyszłe
wielkie ofiary, jak na ost. wszystkie rozpoczęte
i polskie, dla tego też do kasy centralnej do
Lego czasu wszelkiego tylko 44 tal. 29 sgr. złożono, z
których wydane zostało 17 tal na drukowanie formularzy
i na zapisanie listów, zatem 57 tal. 29 sgr.
pozostają, z których w przybyciu 30 tal. jako
kwoty kasy naszej ziemskiej do dnia 1 sgr.
Obiec. wkładamy natomiast, że jeszcze
z Ligi obwd. na Pol. Tamie, Dzwierzkiej i w tych
dniach pozwem zawezwanej Ligi Powiatu do dnia
pow. nic nie wpłynęło.

5. Statystyka dowiedzie powinni przerwać
Czynności, jak wskazane tych wszystkie zawiązki
Ligi. Obszarem stat. z pow. gniezn. leżących,
w m. Gnieźnie 11½ pol. ob płci, mieszczą się 68 Niemców
i 2 Kupców, 49 wiosek domów, mieszkańców 19 Niem-
Dających rolę. W tych miastach jest domów z rolą 99 wszy-
tkich z znakomicie pozostałe, wiec drugie tylko
domów bez roli pozostają Niemcy i Żydzi, a mieszkań
ców z znakomicie kupcy — Ogółem miast liczy
się 1676 r. w 200 rzędów. Przedmiotów Niemców

jest w mieście ok. 76. Wszelkie wiadomości mówią że Niemcy i Żydzi górują a Polacy w niezmiernie tu stanie Niemiec w Gn. oraz zatem wszystkie Polaków, nawet Żydzi jest 3 polaków, 3 niemców i 1 Żyd.

Cała ludność gminna liczy wraz z miastem [illegible] pol. ludn. 2433 m. i 2497 ż.

Por. ligowska. lud. pol. m. 790 ż. 722 = 1512.

miasto ma głównie małych i średnich 9, dużych 15 niemiec. wiązek 26, reszta kamienic i spalone!

Niemców w całej par. pl. 06 = 253 i 14 Żydów mieszkających 26 głównie 2 panów, 9 urzędników, 2 nauczycieli i 4 kobiety. Zatem oraz małych w par liga. jest wyżej niemców i 1 Żydów Nauczycieli pol. jest 2, niemców 3 i nie dała się tej nierówności dotąd pomimo najusilniejszego starania usunąć.

6. Przeszkody i dużo. Trzeba przeszkód i kłopotów jakie wszędzie ze strony urzędniczej i niepryjaciół Niemców, a często samych fanatycznych polaków rozpoczyna Liga pol. nie [illegible] ma Liga nawet jeszcze do załatwienia z takimi, które gdzieindziej może nie znane. A najgorsi polacy tutejsi jako "bez rozłamy z natury" Zamiłowani od Niemców i Żydów, z nich bowiem z pewnością wydadzą zarobku i pożytku. Stwierdzić się Liga pol. w Gnieźnie nie jest dotąd łatwo, że a Liga ligowska tak jest liczna, że każdy dzień się rozmaita. Powiedzieć Liga Gnieźnieńska

już przebywała zapowiedź odgrażania się Niem-
ców, że ściągną wszystkich do Ligi polskiej, jeszcze
korzystając z wszystkiego przeszło, że prawie wszystkich
członków rozpoczęto do Ligi przystąpić, a pa-
nowie bez dobrych byłoby niemożliwe. Liga zaś
gniewała się dla wielości spółdzielników nie-
mieckich, którzy gotowi są wszystkie zarobki
podkładać na wyżej wzmiankowaną przeszkodę
moim zdaniem. 2-gą zaporą tamującą
u nas rozwoju Ligi jest brak stosownego lo-
kalu, gdzie by się zgromadzić mogli. Na-
wet dyrekcja pow. nie może w razie nagłej
Gn. zarządu znaleźć lokalu dla swych
publicznych sessyj stosownego; tem gorzej
jest po wsiach, gdzie wszystkie wyższe po-
mieszkania są w rękach przeciwnych naszej
narodowości, a do sposobności gdzie takowe
mogą zgromadzać nikt nie zakazuje. Latem
porą używamy naszego pomieszczenia w stodole
jak to np. w Lign. ten jest przypadek, lecz jak
będzie dalej? 3-cie wreszcie przeszkoda, a ta
jest bezwątpienia największa, że nam brakuje
na ludziach zdatnych na dyrektorów i in-
nych urzędników, zostając przy Ligach obowiązki.
Z powodu jedynie tych kilku ostatnich przeszkód
niektóre nasze Ligi obrodowe ledwo wegetują a
Liga w Valdzie Tanie już kona.

(4083)

Duch i zapał w naszym ubogim ludzie dla swojej narodowości jest wszędzie jest wielki, a nawet, że nas mocno niszczy, pojmuje nasz lud potrzebę swojego podźwignienia się we wszystkie moralnym, o to z przykładu: 1. Rady o Ligi. prezydyum wykreślenie [illegible] E § 16 i 22 i 7. D. nowej organizacji podniosły się zaraz głosy o wykluczenie 3 członków z Ligi, z dla pijaństwa a 1, ze Ligi wyszedł Niemcami ocenił. Przedtym wystawiono 2 upominacze i zapowiedziano, jeżeli się nie poprawię, nastąpi za tymi pierwszemi upomnieniami ostateczne wykreślenie z członków nowiadczy wyżej wymienionym 2. Członków stanowią z Ligi obrad. Wasecheij, że 2 dla pijaństwa z Ligi wykreślono na zgromadzeniu dnia 2 października. Duch tedy naszego ludu jest jak najlepszy narodowo. Ktoś prawie widzi w tej okolicy się utrzymała, jest wiara jego tak głęboko i tak mocno zakorzeniona, jak jego święta wiara katolicka, którą on uważa polskę wiarę. Dobrze byłoby wszystkim Polacy bez różnicy stanu w nim wychowali; jej ogniwem się podtrzymali, i tak się w nim i nielicznie tak pokochali, jak nasz lud polski!

Lwów, 5 czerwca 1849

Dyrekcya Ligi tow. pow. krzyżacko-germańskiego.

x A Kamieniecki

5/649 Lwów 2 Tow. Jn. prezes Rady: [illegible] 13 reprezentantów [illegible]

84

1/6 49 należy Bonze Gr. Hipos. X Bon. mensbe
miesięcznej na emigrantów (w Prusy) 3 Tal 14 Sgr 13 — de
a Hielbrand. 1 Tal 24 Gr 6 5 a Gogol. 17 Sgr.

14/6 49 X Jarosławski. Kitzige w imieniu Kom
Ogrod. Gr. Pol. z odbioru Zotal 20 Kgr.
Ly Kuhf. Gnesen.

№ 237 Liza Polska. Ogrodowa Gdm Ly Pl.
Hanna Ogrodowa Ly Donata Kurzyńska

Wielką czci Ks. nas przepełnioną wyrazi
w sprawdzaniu z d. 5. p. m. ile zalet Hanna
Dyrektya radość pracy i ile pokarmu czer-
kowe jej oziębe pomiędzy obcej i gorliwości w
rozporządzaniu naszego dowiadczyła. Jesteśmy upe-
łnieni że gdzie praca i chęć potem i owoce
tej pracy wkrótce się okazać muszą.

Dziękujemy za ten dowód Ks. Gr. Kom
Ly Donata Kurzyńska za tak gorliwe
w sprawie narodowej, mamy bodźce nadzieję, że
mimo tylu obelżywych przeszkód, i nadal z zapałem
wytrwasz i dasz się innym przykładem zachęty
jak się należycie nauczyć zapisywać Polki.

Poznań, d. 17 go Lipca 1849

Szczerze
z Zust. Cieszkowski

z Instytutu Zachodniego
K. Szumann

8/8 1849 Radkowicz z Brzeżan [illegible] (jako Deleg. Obwodu) oznajmia mi, że do Zgromadzenia jechać nie może, bo odebrał wieś od dzierżawcy i wziął gospodarstwo na siebie i własne interesa ma, ale poprosi o zastępstwo ks. Czapskiego, który też przyjechał [illegible] i referat odda.

Odbyło się w Lignowach 19/8 1849 posiedz. Ligi obwodow. Brzeż. protokół sprawozd. z 1. półrocza, 106 [illegible] członków, i składki złożyli. Założono Tow. Wstrzemięźliwości i [illegible] i pielęgnowania chorych 19. 8. 49 i przyjęto statut (stosownie do § [illegible] ust. organ. Ligi Pol.) 17 członków (dotąd) przystąpiło, prezesem Jan Dorosta). — Obyw. [illegible] z [illegible] sekretarz obwod. nie uczestniczył na zgromadzeniu, więc wybrano nowego sekretarza — [illegible] przyrzekł do przyszłej sesji (23/9) zmieścić [illegible] i [illegible] 1–2 członków, którzy mogliby [illegible] do Zgromadzenia. naczel. ob. pol. ↓

18/8 [illegible] Klatt z Ligi (powiatowej) [illegible] donosi, że otrzymał wiadom. o zebr. Ligi 17/8 i że o [illegible] wszystko [illegible] przyszłego Zgrom. — Ho

Także posiedz. 22/9 49 — [illegible] na uczestniczy Ho

Odbyło się 23/9 49 posiedz. Ligi Obw. Pol., Obecna nadzwyczaj mała liczba członków ligowych, przyczyną zapewne grasująca cholera, ale trudno zataić, że też od czasu upadku sprawy węgierskiej jakaś nadzwyczajna obojętność i oziębłość do naszej Ligi się zakradła. Przewodniczący nadmienił, że nasza Liga ze sprawą węgierską w ścisłym dr [illegible]

nie zostaje stosunków, a zatem upadek
Związków nie powinien całego wysiłku
społeczno-kulturalnego. Dalej zapytał się, czy jest
z czasem, aby się nasza Liga wzmocniła?
Na co wiceprezes odpowiedział, że wprawdzie Ligi
zatem nie z czasu, ale jeden czyta [illegible] i
z powodu, że nam zbyt na stosownych
lokalu, ogrzewaniu i innych potrzebach
się mogli - jest z czasem, aby Liga [illegible] za
zaniechaną zatem aż do 1.4.50, tymczasem
zaleca, aby za które w Kasie wkładki bieżące zapisy-
wane [illegible] pisma pod terminem. Na ostatnim wy-
stępie zaleca w Kasie wpisać do [illegible]. Ligi należy
wysłać [illegible] bieżące pisma, aby [illegible] wszelka
duch narodowy się utrzymywał i krzepił. (Bor)

23/10 49 zapytał się w zast. Centralnego Komitetu Delegatur
Powiatowy w Szczakelji (W. 762/10) na podstawie
ustawy z 29/6 49 o 1. Mutung des Bezirks für
welche die daselbst etwa noch bestehende Liga
Polska ernannt ist, wobei die Orte, in welche
die Vereinsmitglieder wohnen, auch ob die
dortige Liga eine Kreis-Bezirks- oder Ortsliga
ist 2. die Mitglieder des Vereines und
3. der Ort wo die Versammlung stattfindet
hier anzuzeigen.

2/11 49 referuje x Kom. do Centr., dawnie
Kreisversammlungen, które w Mese
1 raz miesięcznie odbywały się

(42.) 87

seit den Monat Juli c. sind die Bezirks-
Versammlungen des Gedenkvereins v. A. H.
Lehmann seit dem Monat Septbr. nicht mehr
stattfinden, wenigstens bemühe ich mich seit der
angegebenen Zeit an Versammlungen nicht
mehr mir auch nicht bekannt, dass der-
gleichen abgehalten werden. Es ist daher
anzunehmen, dass sich die Liga Polska
in Kreise bereits aufgelöst hat.

Landrath zu Bromberg.

Bromberg, den 10 Dezember 1849.

Auf Ihren Bericht vom 1 d. M. erwidere
ich Ihnen, dass ich gegen die Auflösung
der Liga Polska in Ihrem Kreise nichts
einzuwenden finde.

Der Regierungs-Präsident.

Bromberg, den 10 Dezember 1849.

Auf Ihren Bericht vom 1 d. M. erwidere
ich Ihnen, dass ich gegen die Auflösung
der Liga Polska in Ihrem Kreise nichts
einzuwenden finde.

Der Regierungs-Präsident.

wydział w Sędz. Nar. 14/3 1850 w 11 um.

Bromberg, den 10 Dezember 1849.

Auf Ihren Bericht vom 1 d. M. erwidere
ich Ihnen, dass ich gegen die Auflösung
der Liga Polska in Ihrem Kreise nichts
einzuwenden finde.

Der Regierungs-Präsident.

10/12 49 Landrath unseres Kreises benachrichtigt
den Vorsteher der Kreis-gemeinde, die Landgemeinde
Mineralien erhält deputation an den vorgesetzten
Polizei, schreiben vom Berl. 15/1, 50 Polizei
der Polizei Präsidium zu Bromberg
benachrichtigen vom 1 März bis 1/4 50, dass
Kein abgestelle erhalten keine Deputation

X. Kom. z Lign. 20/12 49 do maj. Radkiewicza

Wskutek rozmowy ... Pana .. z d. 2/10 i 10/12 r.b. ... ... upewnił się Sam, że zamiast dyrekcji ją sam tylko obserwuje pat. orientacyjny odpowiada ... znamy b, że z Ligi v por Kosf. ile rzeczy stoją i można ją uważać za niezgrystującą, chociaż się formalnie nie rozwiązała, ale ją tylko zawieszoną do wiadomej pogodnej. Jak od pewnego czasu nie zbieramy się wcale na posiedz. bo nie mamy ani miejsca stosownego ani terminów. Który by szczerze chciał i umiał wszechwładnie na posiedz. - do tego uchwała się nasze wystawić na niezliczone szykany z strony bezpieczeństwa i potrzeby wszystkich naszej narodowości. - Cała też sprawa nasza ograniczona się na czytaniu szkoły Randowej "Wielkopolan". Katolicki Kościół w wielu prywatnie sobie czytają - wiesz, sam wiesz, w tym stanie rzeczy w naszym powiecie zrobić się nie da, - Byłoby trudno z nas coś znaczącego zrobić. Dać, abyśmy nam ograniczoną nie zostawę wolność, a teraz przy ograniczonej tak mocno wolności jest rzeczą niepodobną - Bo któż ma działać? Obywateli uzdatnionych i majętnych w naszym powiecie niemasz,

nauczycielom nie wolno o Krzyżu mówić
też niektórzy byli za tem (potem?) toć sami
całej rzeczy zrobić nie potrafią przy rozlicznych
swoich obowiązkach. Do tego jeszcze na krzyż
wszyscy teraz u nas wytrzeszczyli oczy a stan
kapłański tym więcej na tym nie podlegać
może przykrościom. Wiele mnie kosztowało zebrać te 1142 podpisów które to w
załączeniu przesyłam. Niestety nie było [illegible] przy
tym, ale mamy się im pocieszyć, gdyż
ludzie są albo bezbożni albo niedbali.

Z tego może sobie Pan wnosić, że do Berlina
nikt z naszych pow. wybranym nie został, bo też i [illegible]
nie mamy, kto by jechał. Sprawę tę polecamy
całą Opatrzności Bożej i Najświętszej Panny
Pocieszycielki. Jeżeli jednak smutne są stosunki w naszym powiecie, nie trzeba się
jednak obawiać, aby nasz ślubem potwierdzonej narodowości wyginęła, bo ostatecznie,
że Liga w sercach może bardziej niż kiedy, a stanowisko jej zdaje się polityka wyznaje nie
potrafi.

x. P.

Wo. Ziemi Oleśnicki. Wal. Zjazd Delegatów Z Pol.
z Pozn. 14.3.50 wybrało na bieżący okres wyborczy
do Obwodu z Pol. Komitet obrony sprawy
koniecznego kierowania wyborami na terenie
zachodniej polskiej. Sobie 15-tu członków z Ust Pozn.
Cat. Vom. Ust. Czynnościach.

Obliczenie wyników
Pow. Ligi. Gniew
z 21/4 1850
Dz. Urz. 20/6 50
w 25 p 702)

Ks. Tadeusz Ceska

Pozn. 19/3 50 Dyrekcja Gdyń Lig. Pol. (Centrala Eksp. i Jamy K Ranizów Śląskiego) wzmy Dyr. Lig. powiatowych (także Kraj Zarządu) wyjaśnienie zapytania nakazek, pomocy kasa GV. pusta, nie ma nam wydań dotychczas.

Pozn. 19/3. 50. Okólnik do wszystkich Dyrekcji Powiatowych Lig. Pol. Zach. Kol. zdn. Delegatura Pol. Pozn. 14/3 50 wydano nam Dyrekcja .... obecnie Ligi Śląskiego zabezpieczyć prawo obrony Szeregach, wskutek którego stowarzyszenia politycznie brane zadnej miary nie mogą mieć komunikacji, a tem samem dotychczasowa organizacja Ligowa o ile Liga do stowarzyszenia politycznie jest uważana, niepotrzeba mieć nie mogła ... nowa Dyrekcja zbrania na wypadek gdyby zapewnienie ostatnie (ostrzeżenie) spełnienia ostatnie tę ogólnego i prawomocną wydała. Że wobec tego ogólnego zostanie nie ulega żadnej wątpliwości .....

Stwierdzono się, że amerykańskie stat., z wyjątkiem z nich tego wszystkiego, co na kolor politycznych robót, nie dotrafi wobec wtedy zastanowić ligowych dzielnic ... niepodobieństwo zachować teraz z organizacji Ligi. Chodzi teraz o utrzymanie pojedynczych Lig. — Wytrwałość i bezwzględność!! Jawność, legalność — zgodne z prawem konstytucja polityki (oświaty narodowej —

kary ostatnich z wojsk. - spotkanie
zaczęcia - aresztowanych rozkazów)

Odebrano oświadczenie dostała Dyrekcja Ost.
Kopia pisma z Dyrekcji datowany 26/3 50.
Jeszcze raz wzięcie do wiadomości.

Głos do Międzynarodowej Dyrekcji Ligi napisał
E. Estkowski, autor Rozmów polityczno-wyzwo-
leńczych o Lidze. (Wydrukowane z polecenia Dyr.
Gł. Ligi Pol., wydał nadesłany do Garbalskiego)
Poznań Czcionkami W. Stefańskiego 1849.
8 ark 19 str 40 (Koniec.)

GłOs

36½ cm x 18¾ cm. Ozdobna obwódka z Łyskowski
emblematami rolniczymi (druk) z Obór.

DYPLOM.

Dla Pana Właściciela Dóbr Laindorfskich z Grudzy
z Grudzy mianowicie

Pana v. Łyskowskiego z Obór Obory bei Culm II
z imieniem odmiennem Mikołaja.

Grudzy, dnia 31 Oktober 1849 roku
Culmsee 18 24

(Pieczęć: Landwirthschaftliche Verein Kulmsee Landräthliches Amt Graudenz Regierungsbezirk Marienwerder)

Vereins-Vorsteher Klinggräff. Schatz. Schwartz. Schmidt (4 nazwiska różnymi podpisami)

O Lidze Polskiej przez Przegl. Pozn. 1850 marzec 374-376.
Odbyło się w Poznaniu 14. marca drukiem Zupańskiego.

Ligi Polskiej a odkryto się obszerniej i obejmniej jak niegdyś w Kórnika. Niedziwnego, niepewności co do przyszłości instytucji, niejasności położenia wobec przyjętego już w Berlinie choć jeszcze nie ogłoszonego prawa o stowarzyszeniach wreszcie konieczności pospiechu zatrzymywały wnioski i ochotę do dyskusji odbierały. Członkowie dyrekcji otrzymali kilka sprawozdań. Powiemy o nich bliżej skoro ostatecznie drukiem ogłoszone.....

... Teraz chodzi o przyszłość Ligi. Jesteśmy na utrzymaniu instytucji. Obstajemy na tem aby ze względu na poznanie i poparcie polskie w Prusach i Poznańskiem wychodźcami.... trzeba się z nią ściśle do prawa zastosować.

.... nowa organizacja (as Ligi pow. ogrodowy parafi) wypada zostawić pojedyńczym stowarzyszeniom..... co najmniej jest konieczna, gdzie stworzyć działalność.... Należy się ograniczyć do małej, bo ściśle praktycznej roboty .. Może

(45) 93

instytutu kredytowe, asekuracyjne rolnicze, kasy oszczędności dla dzieci, tow. przemysłowe, tow. pedagog., tow. opiekuńcze dzieci rzucają nam się w oczy tegoroczni.

Jedna z Lig parafialnych poznańskich, Liga Matki Boskiej zaczęła się w bractwo religijne. Książka z Bogu: Regula bractwa Panny Marji Królowej Polski. (Poznań u Stefańskiego, 1850). - Nad miejscowością na to, aby się nie wdawać Ligi przekształcić w bractwa religijne, ale pragnie mieć religijną podstawę i błogosławieństwa Boskie dzieła.

Teod. Dominiak
Ig. Lysakowski
Mieczysław Lyskowski

„..... Chciałbym odpowiedzieć na kwestye poruszone w liście Ks. Proboszcza. (W. X. Kujota, do Ks. Proboszcza)

Otóż tak w założeniu programu „Tow. ku opieraniu interesów moralnych w Pr. Zach." pobrzmi zwanego „Towarzystwem interesów moralnych" jako Stowarzyszenie gospodarskie bra-

bi wpisał głównie Mieczysław Łyskowski Ign. Łyskowski i ojciec mój, wielu innych panów do rady pociągając. O ile sobie przypominam, twórcą pomysłów był mój ojciec, który często w małem naszem rodzinnem kółku kwestye te omawiał. Bywając w Toruniu na posiedzeniach Rady Nadz. resp. Zarządu Banku omawiali po załatwianiu spraw bankowych zebrani panowie kwestye powyższe. Mieczysław Łyskowski zafundował bycie w omawianiu projektów, posiadał dużo zapału i przedsiębiorczości. Ignacy był najwymowniejszy, piękną miał prezencyę, to też on wszelkie projekta z mozołem w życie wprowadzał, a że lubił swoją osobę zawsze na przód wysuwać, więc tem samem stawał się ofiarą ogółu dwóch towarzystw. Obok mego ojca było to niełatwo, jemu o laury nie chodziło, był jakoś pozytywną instytucyą, mogącą przy-

łonie towarzystw przemysłowych, a dopiero poźniejszy ich rozwój i rozkwit przypisać należy zbawiennemu wpływowi pracy w Kółkach rolniczych, to inaczej w Prusach królewskich. Pierwsze spółki pieniężne powstawały w łonie towarzystw rolniczych, od których towarzystwa przemysłowe były się usunęły. Albowiem gdy „Centralne Towarzystwo gospodarcze dla Prus zachodnich" w roku 1874 projektowało utworzenie w swym łonie osobnego wydziału dla spraw towarzystw rzemieślniczych, oświadczył delegat Towarzystwa przemysłowego toruńskiego, że ono nie łączy się z towarzystwami rolniczemi. Wynika ztąd, że i w szerokiej akcyi towarzystw rolniczych dla zakładania spółek pożyczkowych towarzystwa przemysłowe, przynajmniej na początku powstawania spółek, żadnego wybitniejszego udziału nie brały.

W historyi prac towarzystw rolniczych w Prusach zachodnich spotykamy natomiast bardzo liczne przykłady nietylko propagandy dla spółek, ale towarzystwa te zajmowały się wprost zakładaniem spółek, tak dalece, że pracę tę stawiały ponad sprawy zawodowo-rolnicze, zaniedbując nawet w ten sposób starania nad rozwojem i utrzymaniem własnych towarzystw zawodowych.

Pierwsza spółka w Prusach królewskich powstała w 1862 w Golubiu pod nazwą „Towarzystwo rzemieślnicze w Golubiu", która — jak nazwa sama wskazuje — założona była dla sfer rzemieślniczych. Ona też powstała, taksamo jak pierwsze poznańskie spółki z łona rzemieślników. O powstałej w tymsamym roku drugiej spółce w Brodnicy przypuszczać można — jakkolwiek ściślejszych danych nie znamy — że wyłoniła się z członków powstałego w r. 1861. „Towarzystwa agronomicznego powiatu Brodnickiego". W każdym razie wiemy, że spółka ta zawdzięcza swe powstanie głównie sędziemu Mieczysławowi Łyskowskiemu, który również był współczynny w wymienionym towarzystwie agronomicznym; a jako dobry znajomy sławnego Schultzego

98.

się rozwiązała, albowiem istniejący dzisiaj „Bank ludowy“ zarejestrowany został dopiero w roku 1907.

„Towarzystwo rolniczo przemysłowe powiatu Toruńskiego“ które powstało w r. 1866 z podziału dawniejszego towarzystwa ziemi Chełmińskiej założyło również spółki pożyczkowe w Chełmży i w Kowalewie, które obydwie rzekomo cieszyły się dobrem powodzeniem, jakkolwiek data zarejestrowania dzisiejszego „Banku Ludowego“ w Chełmży(1896) wskazuje na to, jakoby pierwotnie założona spółka przestała była istnieć.

„Towarzystwo rolnicze w Bobowie“, założone w r. 1866 w tymsamym roku utworzyło spółkę pożyczkową. Owczesny zastępca sekretarza Józef Chociszewski, późniejszy słynny pisarz ludowy i wydawca licznych cennych dziełek dla ludu, wypracował był projekt ustaw i z okazyi założenia spółki wypowiedział te słowa;

„Jak niegdyś Kato wzywał Rzymian w każdej mowie, aby zburzyć Kartaginę, takby dziś należało przy każdej sposobności przemawiać do braci rodaków: zakładajcie towarzystwa rolnicze i spółki pożyczkowe“.

Towarzystwo rolnicze ziemi południowo-pomorskiej założyło w Lubiewie obok Kółka rolniczego także Kasę pożyczkową podług Raiffeisena (zarej. 1876) Również założono takie kasy w Drzycimiu (zarej. 1873). Świekatowie. Komorsku i Nowem (zarej. 1874) Z spółek tych istnieją dzisiaj jeszcze spółki w Lubiewie, Drzycimiu i Nowem.

W ogólności uznawano w towarzystwach rolniczych, że zakładanie takich kas koniecznie powinno iść w parze z założeniem Kółek rolniczych aby członkowie tychże mogli swoje chwilowe potrzeby materyalne zaspokoić.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Śliwicach założyło obok istniejących towarzystw rolniczych także „Kasy pożyczkowe“ w Śliwicach i w Tucholi, które do dzisiaj zajmują wy-

Słowo Pomorskie
4/IV 1926 nr. 78.

Maud. April 1887

9/148

Ziemstwo Kredytowe zach.-pruskie w Kwidzynie

Dedykacja Królowi prusk. Wirkl. Geh. v. Koerber (W. gen. dyr. landsz.) v. Müllern (rob. hist. ...) Frhr. v. Keyserlingk

Denkschrift

zur Saecular-Feier der Westpreussischen Landschaft. Im Auftrage der General Landschafts-Direction verfasst von R. Ulrich, Kgl. Kreisgerichtsrath a. D. und General-Landschafts-Syndikus. 4° str. 30

Gedruckt bei Julius Sittenfeld in Berlin.

Stiftungsurkunde ziemstwa zach. prusk. ~~19.4.1787~~ p. 7

z 22. II. 1787 zatwierdził Król dekretem z 19.4.1787

Już Król Fryd. II zaopiekował się osiadłą szlachtą dając jej „zur Erhaltung in Flor, Ansehen und guten Vermögensumständen" ein besonderes, die Söhne bevorzugendes Erbfolgerecht durch die Regierungs-Instruktion v. 21.9.1773. Stary pomysł króla o usunięciu Kreditnoth który cierpiała także [illegible] w Pr. Zach. i o ustanowieniu systemu kredytowego dla prowincji. Na razie Król odmówił, odrzucił, pisząc do Stanów 22. XI. 1783, bo „Viele aus Euren Mittel halten sich noch in Pohlen auf, und diese würden sich dergleichen Credit nur zur Nutzen machen, das baare Geld dahin zu ziehen und dadurch einen allgem. Banqueroutt zu befördern. Diese Umstände müssen sich erst ändern ...." Król + ziemstwo powstało niewiele później na wzór instytucji na Śl., Kurmark i Pomeran.

Król Fryd. Wilh. II obiecał zach. pruskim stanom przy homagium w Królewcu, że im da instytut kredytowy. p. 11.

Założenie ziemstwa ziemiaństwa zach. prusk. było sprawdzane nadzwyczajnie (wynosiły dobra szl. zadłuż. 12 mil., długów 5½ mil.), ale brak gotówki, i jej cyrku-

lacji w prowincji, w której zwłaszcza handel jeszcze w powijakach, "die schlechte Wirthschaft, welche mit den Revenüen manche Großen besonders der in Pohlen lebenden Gutsbesitzer getrieben wird, die daraus folgende Unordnung und Saumseligkeit in Abführung der Capitalien und Zinsen ... Misstrauen des In- u. ausländ. Publikum zu einer mit solchen Gütern zu bestellenden Sicherheit" (referat Carmera nar prez. Horka). % ustawowy 7, często zaś 8-10 %. Schon unterm 2. 11. 1786 - wenige Monate nach dem Reg.-Antritt, erliess der König den Befehl zur

p. 12 Errichtung der Wpr. Landschaft. Zu dessen Behufe trat ein von ihm aus den Ständen ernannter Ausschuss ("Comitee") unter dem Vorsitz des Schles. Landschaftsrepräsentanten Geh. Rath von Mützschefahl als Kgl Kommissarius und unter Zuziehung des Kammerger. Raths Kühze zur Führung des Protocolls - am 9. II. 1787 in Konitz zusammen.
Die Mitglieder des Ausschusses waren:

Kgl Pohl. Kronoberstruchsess Graf v. Krasinski auf Golluby
" " Gen. Lt. Graf v. d. Goltz a. Grabionne (a ?)
" " Maj. v. Kroeckow a. Kaaz
" " Mjst. " Grabowski a. Królikowo
Preuss. Oberst Lt. v. Kroeckow a. Ruschkow
Pohl. Oberst v. Wedemann a. Russoczyn
" Kammerherr v. Unruh a. Falkenau (Wyrwatowo)
Kammerherr v. Żebinski a. Salesin
" " " Keilstein a. Jlonoske
" " v. Grabowski a. Lissow. "

wozu dann im Laufe der Verhandlungen als 11ter Mitgl. (für den Mar.-Marienburger kreis) Franz v. Auerswald a. Faulen. Der Wortführer der Stände war hauptsächlich Graf v. d. Goltz. Upoka marchi [?] Podstawą narad regulamin sześcki dla Śląska: Marchii (Kurmark?) a Carmera i projekt regul. Kühze'go wczyn 14 dni regul gotowy, w zasadzie: nowsze

prawa dyspozycji [illegible] rozporządzenia 2 dekretami
stanu 4, wielka (Gross-Leb Gden?) wyrobów %,
wyrobów rzadkich kwestyi ½ wy 6/10 wartości ma.
Tytuł I. Te różnice zasadnicze - Berl. na str. 28/3 1887
pod wpływ. wp. Kanclerza v. Caprivi z 3 deputowanymi
wyprawa (Miel zyński / Mrocksen v. Gdz) i wybranym
[illegible] przez pos. rozrządzenie Zawilejewicz v.
Walsky'm wielkiego Departamentu (jak teraz
Gdańsk) i wielka Grudz (1897 Kwiecień), opuszczał
wyrobów % tutaj raz w Kontrolach ministra, wielka
że ustali administracja, rzadkich kwestyi oznacza p. 13
na ½ wartości, wyjątkowo 1/6. Król 9.4.85 zabrania

Centrum centr. pr. obejmuje się przez wszystkie
szlach. dobra byłej prowincji (obszary) Gdańsk pr. jak
na czasie zadania Centrum przez obwody
potrzebnego i byłych do Pr. Wschodnich należących
Gumbinnen, Marienwerder, Królewiec, Gdańsk
na stałe 4 departamenty Centrum (Gdańsk - Gdańsk
Spółdzielnia, [illegible] 1887 Gdańsk nie należało do Prus - Byłe
Prus i Kwidzyn) są rozdzielone, otrzymują
otworzeniem podziałów na powiaty

Generalna gwarancja rozciąga się za wszystkie
"zum Kreuzberg verbündete Güter" Lasy na
te, które nie są "bopfandbrief" wszystkie stany
wyższe wyższe Landy

Prawne przestrzegania by zapewnić dziedziczne, p. 14
Królewskie Lasy tal, a do Gdańsk Lasy 60 tal
pano należy na 15 tal po 2%. Na rzecz Cesarza rządzą
państwowy, oraz prawej przełożyć dekretów, za-
bobiegł przekroczeniu wpływ Cesarza przeciwnych
hipotek i kontrasabiz: środki prawne w Cesarz Gdańsk
należy [illegible] Centrum wpływ hr. Moltkego
Lasy, reprezentantami (wpływ Generalny)

v. Stepemanna i v. Kursch, z których generalny Kütze'go już zdrowy wyszedł z obejmowania Miast zyskał obszarów. Na razie objął gen. dyr. Kütze-fakt i jako pełnomocnik Landrat Golz, Tenże i Graf przez krótszy czas wydział landsz. wybrany gen. dyr. 11/9 87 Król go zatwierdził. W następnym czasie w poszczególnych departamentach obyły się (Kreistage) wybrano urzędników dyrekcyi dyrektorskich przez nie wybieranych, ta się na ściślejszym wydziale wszystkie departamenty reprezentowane były przez swych dyrektorów i deputowanych. Na ten urząd. ścisł. ustanowiono etat 12800 tal., % listów zastawnych na 4% i ½% na „Quittungsstempel" (= kosztów adm. itd.). Przez narosł. 1787 zaczęto Ausfertigung listów zastawnych w ilości 486.000 tal., i Jana 1788 do wysok. 1.080.000 tal do 1806: 9 mil. Okres ten na 20 letni na ogół był pomyślny dla ziemiaństwa. Pomimo niepokojów rewolucji 1789, wojny koalic. z Franc. (1793–1802, 1805), rozwiązania Rzeszy Niem. i ustanow. cesarstwa franc. listy zastawne do 1806 prawie stale posiadały wartość nominalną stały. W półn.-wschod. Niemczech pomimo ~~…~~ rozbiorów Polski 1793 i 1795. Pr. Zach. wydobywał się z „materiel. i duch. Verkommenheit" 300 letn. „Fremdherrschaft". Dzięki b. 15 szeregu dobrych żniw (1793. 96. 99) gdy w Anglii były nieurodzaje. Wywóz przez Gdańsk rozwinął się. Stale ceny zboża szły w górę. Według Borcius: Westpr. von 1772–1827 Marienwerder 1828 p. 176 ff ceny

	1773–68			1787–95			~~1799~~–1807		
	tal.	sgr.	f.	tal.	gr.	f.	tal.	gr.	f.
pszen.	1	11	–	2	3	–	3	7	–
żyto	–	25	9	1	7	4	1	27	3

Równolegle do cen zboża wzrastała wartość dóbr Güterhandel. Nieszlachtę dopuszcz. do nabycia dóbr

Listy zast. dadzą właścicielom dobr (lani) statę kredyt gruntowy, kapitalnie zaś walor i % pewne, jak u zadnych innych hipotek. Każdej chwili sprzedać można listy i otrzymać należytość. Do zwrotu proponuje gotówkę za listy zastawne, by i te otrzymać. Tylko przyszłe złotowe kapoty zwrotu.

Ukazki pow. 1806 uprawo udzielił zwrotu rzeczywistego (gwoli innych prowincji) Prezydium tego systemu kredytowy w posiedzeniu i przelewy do tow. zastawnej (anglo-niemieckie) Pokój tylżycki 12/7.07 obejmuje do ks. Warszawskiego obszary zwrotu zachodu-pruskiego, gdy landszaftowe Bank Zachodnio-Pruski. Cała, gdy kapitały i wadachi orzeczono, jak p. 16 20/6 07 - jeszcze przed ratyfikacją pokoju tylżyckiego rząd pobierający owoce wielkich majątków na rzecz obcokrajowców pod karą konfiskaty. Dobra wpłacone do X. Prus. nie pracuje od wyjścia Wojsk (Pan brefeldt) wynoszą 5,77 milj. tal. ani na groszy 1806, ani Jan 1807 (248 000 tal.) płatnych, zresztą Bank ani wyjść zaległych do 1815 %. Tylko należy do wolnych miast Gdańsk, ale to nie zmieniało sytuacji. Pozostało majątkowych dobra oprocentowane 4% milj. tal. mogły teraz na pytanie generalnej gwarancji (obejmującej całe zwierzchnictwo) gwarantować mieszkańcom za cały dług Państwowy (= 10.084.255 tal.). 8/10 listów zastawnych znajdowało się za granicą. Wartość ta mieściła źródeł dochodów, bo niepotrzebne i wyzwany rozum. W prowincie obce rozbiła. 2 lata zniszczenia ale uprawiano pole i otrzymano zwrot zarazem na gotówkę, kontynentalizacja rozbiła handel z zagranicą. Konkurencja zagraniczna przy braku grosza i kredytu wielkiego w całej prowincji, ani za 12% zgodzić się dostatecznie go. Kurs listów zastawnych spadał mocno: 1807 na 65½, 1808 na 47½ 1811 na 45½ %.

104

transakc. kup. rozróżniano listy zastawne X warsz. (B) od krajowych (A). Najniższy stan listów w 1812, mianowicie A 34½ %, B 12½ %.

Ziemstwo ratowało się jak mogło. Na oleyarnie powstałej przy Prusach utworzono 2 departam. Główny przeniesiono do Kostrzyna, zatem teraz p-ty (landszaftowe) Kostrz. Marcb. starog. i Tczew. Bratibojnicki i przekształcił ptów kamień i wadeckiego stanowiło teraz departam., którego dyrekcja najprzód w Marienwerder, potem w Jastrzębiu otrzymała siedzibę.

Różne plany i rozważania z względu X warsz. Bez skutku. Lipsk i Waterloo. Już 15/7 1815 z Paryża dekret przywracający pierwotne ziemstwo zach. pruskie na jego dawn. obszarze, ponieważ ziem obwód nadnoteckiego przyłączono do W. Ks. Pozn.

Restytucja dawn. stanu, ale przygniatający ciężar długów. Renty % 1807 – 1815. A 600.850 tal.
warsz. B. 2.184.662 "
2.785.512 tal.

czyli prawie 28% ówczesnego długu kapitał. stanów bytorych opiewającego na 10 mil. Te zaległości musiały być odliczone obok bieżących procentów. Obecne smutn. położ. rolnictwa! Interes ziemiany przerwały rozwoju, kultura ziemi się cofnęła, przemysł drogi i małego, stopa % kapit. przyr. w górę poszła na 9%. 1818 zaczyna się dwie i długie przesilenie gospodarcze. Ceny za zboże spadały raptownie. 1824-25 na 13-14 sgr. za korzec żyta i na 26 sgr. ... Italna kor. pszenicy. Jedno to potrzebowało kosztów produkc. Tak było do lat 30 tych. Złata (1820-23) nieurodzaje ... urodzaj w Pr. zach., lecz 1825-26 Mosrenks spowodował ... niebywałe susz. 1829 spustoszenie przez wylew Wisły. Rzeczywiście ... Zwangs- und Baumwelle

prawo wyrzucania i palenia gorzałki, prawo propinacyi (Krugrechte) wyrobu miodu, piwa, rumu, tych dobry majątkowi ziemsk. które wydają dochody z wielkiego, wielkiego systemu dodatkowego mieszczącego, zbiorze zaprowadz. porządku policyi i dozoru (zbyt drog. obrzędy rządu dochodów kosztują) za pretensye wyłączenia gorzelni, bo wiadomości trudno do uniknienia nadużyć. Regulacja servitutów, banalitetów przestarzałe (v. Pr. Landr. — ich wykupienie letzterer — przyszłość) data p. 18 do stosunków przyrost ziemi, ale stan rzeczy nie zmienia się, bo nie wiadomo kapitałów do pewnych melioracyj i do obrotu. Odbieranie servitutów i prestacyj od gleb ich pozwala prowadzić z gospod. naturalnego do pieniężnego. Uwzględnienie stosunków miejscowych musi być nieuniknione dopełnienie przy prowadzeniu i rozpisywaniu zasad zarządzenia gospod.

Wartość listów zast. wiele równa pewnej wypłacie ich po wartości nominalnej. Cena artykułów zboż. między 1807 do 1820 miejscami, 1823 r. 24 %. Zatym wypowiedzenie leków wielkiego znaczenia. Przeciwnie zaś [illegible] ochrona. Tem. między ustaw 1832 r. zabezp. funduszu amortyzacyjnego.

Majątki miejskie landsz. szczególniej bardzo objęte (abbatirung) verst. o. z lat 1807-15. Państwo w dobrach domenalnych dobrze uregulowało, odstąpiło 25. II 1835 r. tym, że — wstrzymując w 1834 — otrzymuje 1/4 należności o. wpłacić należy. Przeciwnie w dobrach 1833 wykupić zast. wszystkie. Reszty nieskupione, z wyjątk. 24 osiad. których Właściciele się nie zgłosili pomimo zezwań nadal

Ale by to osiągnąć trzeba było ciężkich ofiar. Kredytorom z wojny włościańskiej fundusz dotacyjny królewski 200 000 zł, wówczas przepadło. Dobra opfandbryfowane zostały massami rekwestrowane. Liczba ich wynosiła 1821 już 135 a w roku 1826 do 250. Ale rekwestracje nie przynosiły najczęściej nawet 10% listów zastawnych. Próba wyrównywania rekwestrowanych dóbr na 3 lata nie udała się z reszty, to wobec braku inwentarza i wartości cen zbioża trudno było o oferty akceptabile, wielka liczba dóbr dała powód rekwestracji. Drabaty ujemne na ogólną kulturę rzeczy. 1825 radzi też Królewski Komisarz (Wrzesiński) na to, aby przedano dobra „stracone bez ratunku“ przynajmniej niedobory (ausfälle) pokrywać. Jakoś teraz nazywa się rzeczy zabrakły. Liczba ich wynosiła 1826: 138, 1827: 147, 1828: 103 a 1829 jeszcze 82. Sprzedaż tak wielkiej liczby dóbr w krótkim czasie obniżała ich cenę poniżej realnej taksy, zwłaszcza w robót samych konjunktur. Pisarz [illegible] powszechnego prawodawstwa dobra rzeczywiste nie mogły być „przylite“ na zabranie nie poniżej 2/3 taksy, trzeba było taksy poprzednio obniżyć, aby umożliwić sprzedaż. Postanowienie przemyślało się [illegible] wielką rolę. Dwie egzystencje wartości majątku (gruntowej) [illegible]

p. 19. Zjednoczenie kredytowe do kapitału z 20. do końca 1828 podzyskano je z Prowincial-Unterthänigkeit [illegible] zakonnego rozkazu [illegible]

117
(52)

z d. 12. II 1825 dla Pr. Wsch. i Zach. przez rolnictwo (Vorschüsse) których nie [illegible] przeciw rozkaz gabin. z 28. X. 1828 nie zgłoś (erlassen würde). Na tomiast zwaloryzowano 25000 tal. z kasy państwowej dane na płacenie % od 1 Jan. 1828 z kasy landszaftowej. Wszystko zresztą wszystko zaległości z zasad zobowiązania nie z [illegible] ... Po zamknięciu [illegible] zapomogowego (1828) do 1835 płaciła landszaffa ca 526.000 tal. starych kuponów procentowych (1809/15) i straconych kapitałów (Kapitalsausfälle), także miała do dyspozycji innych nadzwyczajnych środków, jak o 4% podwyższony Quittungsgroschen i oszczędności administracyjne, których etaty do ostatecznie ograniczano; niektórzy urzędnicy stanowi otrzymujący znacznie okrojone poborów

Od połowy lat 30 tych stosunki pomyślniej się układały, horyzont polit. wyjaśnił się. Początkowo zapomagała się powoli, na rynku pieniężnym tyle kapitałów, że był [illegible] ten przydały się rolnictwu, bo pieniądze prawo dotycz. kolei żelaznych dopiero 1838, a dotycz. przedsiębiorstw akcyjnych dopiero 1843. Ceny produktów roln. się podnosiły, także ceny dóbr. 1835 tylko 22 dóbr na subhastacje, a z 53 dóbr, które rząd miał do 1831 kupić tylko 5 w posiadaniu jego. Kurs listów zast. pari 1835. 102 3/8 a 1837. 104 1/4 %

Uchwalono konwersję 1836, a 1838 wykonano. 4% na 3 1/2 skasowano prawo wypowiedzenia właśc. listów zast. płacenia gotówką des Nennbetrages.

Od r. 1832 istniejący zbiorowy rodzaj gruntów [illegible] tytoniowania do niego podtrzymano, nałożył podatek
p. 20 stosowną kwotę. Konwersja w krótkim czasie dokonana, natychmiast wprowadzone stanowiły dobry i
oszczędzający administracyjne rentytuowały
landszaftę i dały jej własne fundusze. Operacja
haussa'a oprzeżna też do tego przyczyniła
1841-50 ceny roby bardziej niż przed 1848 rok produkty.
Nadmiar przewyższył do ca 1845. Konwertowane
listy rent. stały do 1844 al pari, 1839-43 najczęściej
ponad 103 %

od 1824 generalne rejestr. landsz. rajcowały się
rewizja landsz regulaminu z r. 1787, 1835 przyjęto
nowy regul, ale sprawa konwersji dopiero przeprowadzono (24/6 1857 królestwo). Inwentarze dobrze
późniejsze, ale wreszcie obowiązywał statut z roku
1887 r. Generalnie pytania pozostały, główna zmiana
p. 21 co do fundusz (groszowe, fundamentu ... od 1864 listy
zastawne bez tych pomocniczych dóbr. Rewizja zasad
p. 22 taksacyjnych 1853 ... nastąpiła t. zw. Grundsteuer
5 akcer. bez uwzględnienia 1868 nie zatrzeźdrib nowe zasady = 8 klas ... r.

Przez te zmiany powstrzymane tanie landszaftowych
i wzrosło obniżenie kapitału standartowego
Dotąd mała zmiana, bo 1860 10,0 kapitał = 185
10,05 tal. Teraz tych przykładów 1860 — 1 tal, 24 sgr
1870 — 30,79
1880 — 49,87
1886 57,82 kapitał

= 155,00 nibynorm.

p. 23 od końca lat 1840 te różne zmiany na regulacyjne pie-
niężne. Ustał nadmiar niemiecki, utrzymał się

konwersje i utrzymanie 3½% listów zast. nad pari,
Teraz ubiegają przemysł kolejowy, górnictwo, wielka bujna
spółek akcyjnych. Te papiery obrastały wyżej %
dywidendę. Nastała spekulacja. Dla listów zastawnych
zaczęła konkurencja. Do tego przybyły tu
wersal. 1848, niepokoje wewnętrzne, wojna krymska i włoska
ostatnie wojny, razem 50 tych. Listy zast. 3½%
padły o 10, nawet o 10% niżej nominalnej wartości
Kto ubezpieczał [illegible] r. 1853 rozpoczęła
znowu listy zast. 4%, równocześnie przyjęto totalną
przymusową amortyzację zaczętą r. 1850.
Akcje podwyższone % z powstałym obawy
amortyzacyjne nie na długo pomogło. Bodźcem
rynku pieniężnego pewne niżej nie pozostało.
Gdyż wcześniej emisja nowych papierów
przedarzyła w Anglii zagranicę zalała rynek
krew. wszędzie niż dawniej, kapitał pokoju na
wysokie % i wyk. spekul. pewne niżej nie odrzucał
od kredytu gruntowego. Wojny 1864, 66, 70 we-
wnętrzne giełdę i wstrząsły stopę %... 1866 war- p. 24
tości listów zast. 82½%, tylko owacem 89-90%. R. 1868
Generalnie ubezpieczał Król ostatnie emisje
listów 4½%. Teraz r. wyrównano [illegible]
(pożyczki kredytowe) o 1/10.

Po 1870 wielki przejęcie w handlu i przemyśle
umieścili gruntownie stosunki rynku pieniężnego ... przez kredyt [illegible] papiery przemysłowe
wartości i wzrost. Papiery kolejowe [illegible] spółek
wielkie kolei późniejsze najwyższe nie przekroczyły.
W r. 1875 kryzys na papiery gruntowe. 3½% listy
zast. teraz prawie al pari. Te spekulacje i spadek

den prawa wyjątk. produktów rok., zysk
bene kosztów produkcyi, zatem zmniejszenie
dochodów czystych kwoty zwrócił stopniowo
dopóki testor zast. Konwencye te mniejszą
przez zniżenie to taxierte strate amorty-
p. 25. zacyjne ... Przystąpienie zach. prow. Staat
do Central Landschaft für die preuss. Staaten
1873.
Fundusze landschaftowe 1886 (wierzytelno-
ście 2,71, Inhaberbriefe 1, ew. Amortisations
10,24 Mill.) wzrosły 14 mil. mk. Wierzytelności
Pfandbriefe = 535 000 mk. Kapitał dla
Inhaberbriefe 900 000 M. Wypłaty
roczne odsetek 15,37 mil. mk.
p. 26 8 urzędów ziemskich: 1881 Feuersozietät
Hauptdirektor, Direktor Landschaft Pfandbriefe
Gesellsch. Vorst. E. Neue Ord. Landschaft Magistrats
Deputierte z ziemian der Ord. Ritterschaftlichen Land-
p. 27 schaft. 1861 3. Ord. Landschaftl. Darlehns-
kasse.

Generali dyrektorzy:
Jerzy Ludwig August Friedrich Graf v. Goltz
aufgrabionne do r. 1793. miał wybitny udział
w zaprowadzeniu statutu, uchwalonego [illegible]
Jego wielkie zasługi uczczone pomnikiem dla bliskich
testu zostawionych.
Prezes regencji Carl Anton Wilh. Ludw. v. Hohenlohe
do 1798, później prezes Kammergerichts w Berl.
Za rządów tego Generallandtag
1794 roku „der größere ausschuss" w
Kwidzynie
p. 28 Regierungs chef président Kanzler Carl Ant.

holen Frh. v. Schröter 1798–1809 Domherr,
a. d. 1807 Insterburg, orthodox. Konsistorialrat
Rosenau z. Kreis Pr. Holland

1809–21 Warschau, Präsident der Regierung
Leipzig, Präsident der Provinz Westpreußen
Regierung v. Oppeln 1821–25.

Oberlandesgerichtspräsident v. Tettau
1825 — 1831 (†). Kurmärkische Ritterschaft, Mitglied des Herrenhauses

Anton Heinrich Albert Wilh. v. Rosenberg
auf Kleinen Insterburg 1825 Landrat des Kreises
Wehlau, gestorben 1831–2/3 1848 (†) zu Königsberg Landschaftsdirektor
des Kreises Danzig gestorben

Arnold Friedr. Alexander von Rehe p. 29.
auf Besitzungen bei Insterburg 4. II. 1870 zu
Wiesbaden 1850, — bauten Landschaftshaus in Marienwerder
am Viehmarktplatz 1865/66 ca. 30 Morgen

Adolph Wilhelm v. Kröcher auf Klein-Herzogswalde bei Liebemühl
1871. [61 Jahre Landrat, Exc. W. Geh. Rath. Im
1845 Regierungsreferendar in Gumbinnen, Ehe mit Anna Karo
vermählt 1895 † 78. Lebensjahr. Adelig von Liebemühl
Kirchspiel Kr. 12 ab 20/3 1895 Kartoffeln bei Hekele in Rastenburg]

Die Westpreußischen Landschaften in Marienwerder 1787–1935. Ein Rückblick zu der Schlußfeier
d. Ostpr. Landschaft am 27. III. 1935 von Oberlandesgerichtsrat a. D. Paul Hoffmann Vorsitz. der Verwaltungs-
rats und Generallandschaftsdirektor d. Ostpr. Landschaft
Danzig Gdańsk Nr. 14 Westdeutscher Verlag Hoffmann-Becker & Co. KG.
Frau Tatiana, geb. Ulrich Lenz (1887), also Nachkommin Nr. 7.

p. 3–4 Urkunde Friedr. II. Friedrich II. Kammerpräsident
Vermehrung der damaligen Ritterpferde Einführung Pflicht-
gedenken 5000 Taler, Vermögen 200 000 Thaler. Kurmärkische
Ritterschaft umfaßte alle adl. Güter, nicht die

Domänen. Räumlich entspricht die Ppr
Landsch. etwa der sogen. Ostpreussen
einschl. d. Netzedistrikts. Einzige Güter: Sommerau
z. T. auf der ehemal. Landschl. Kreis Dirsch.
Marg. Brandt. Mähren. Komtß Camis Olmütz
Erben Mikolaw i Marbg. sowie auf die früher
zu Ostpr. gehör. Herrschaft Dirschau Kreis
p. 5. Inf. der Westpreuß. Ersatz, Abt. Das
Regiment hat 4 Depotarrondements (Bromberg
Dresden) von Altdeutschl. (seit 1814) Inf. Brig
Schneidemühl. Nach 2 in 3 Teil. Polen. Im Laufe
durch Inf. v. Thorn. Ihre Zeiten 1. Leib. Inf.
92/97/1806 größeren Teil der Landwehrgebiet
abgetreten. Zahlg. v. Baden. Untersagt. Re-
Landsberger Landwehrbezirk da der preußische
Güter mit Belastg. v. 3, 4 Mill. Thlr. für die gesamte
Schuld v. 10 Mill. mittels außerordentl. Grund-
verbriefung 1875. Lage Jahre Handel. Wegen
erst in den 30-er Jahren normale Entwicklung
p. 6. Jahrzehntelange Beratungen über Er-
gänzung des unzulänglichen Grundsatzes und
des Landtags Erl. 1860 Grundsätze der neuen Provinz
Umfaßte die spätere Prov. Ostpr. als Kgl. Reg.
Bez. i. Insterburg. Einzige Verwaltungsstelle: Abt. (Zentral-
stration). Neu die belasteten Güter haftete, also
gab hier keine Generalgarantie. Die Generalkommission war zuständig. Trennung der Neumark Landschaft
1866 Generalkommissionen einzelne Güter aufgelöst.
Zentralarchiv der Preuß. Staaten
p. Nr. 7–10 vorne Riegel Landsch. v. 1935
Nr. 11–12 gen. direktion rückw. Minden
p. 12. v. Körber Gen. Dir. v. 1895.
" v. 1895. Emil Keller Bezirks- und Provinzialrat
Kammer und Provinzialrat
Verwaltungsbeamte
p. 13 letzter Landrat Dir. der Kammerhof und
Ihre Landrat Graf v. Kanitz-

Neustadt seit 1907 in der Nähe der beiden Landschaften. Landschaftsbezirke der ... Landsch. Gerichte. infolge Verlust der preuß. Staatsangehörigkeit legte er sein Amt nieder.
Seit 1927 Frhr v. Rosenberg-Klötzen, der Enkel des obengenannten (Frhr v Ros. † 1849)
† November 1934.
An seine Stelle ist nunmehr der Generaldirektor a. D. Hoffmann ... des Verwaltungsbezirks ernannt worden
Zwecks Fam. von entbehrenden Beschäftigen und des Arbeitsamt in den Ortsteil.

UWIADOMIENIA.

Uwiadomiam szanowną publiczność niniejszem, że nowy kurs nauk w mym zakładzie rozpoczyna się z dniem 13go września r. b. a już 11go i 12go przyjmować będę zgłaszające się nowe uczennice i pensyonarki.

Chełmno, d. 29. 7. 60. **F. Synoradzka.**

Nadesłał 7/9 60 w-w

Bakowski Vostitz Franciszek, syn Walentego zbora-
żego michałowskiego i Katarzyny z Wilczewskich, ożeniony
z Balbiną z Paprockich[1]) był od 1785 właścicielem rodzinnego
Grodziczna w pow. lubawskim, później także Chojna w bydgoskim[2])
Mota mianujący go 1789 deputowanym rycerstwa kredytowego rejen-
cyjnego (Ritterschafts-Deputirter)[3]), 1803 radcą tegoż rycerstwa
Chodo 1790-91 był radcą rycerskim (Landrath) powiatu mi-
chałowskiego, a obok Krzysztofa Krzyżanowskiego zajmował pozycję oraz
sędziowskiem apostolskim plenipotentem os. Bernardynów w Lubawie.[4])
Nmarł majątkowo r. 1823.[5])

Braunecka Karolina właściciel Lulic † 1792 ożeniony się z wdową po kr. Krokowie. Jeszcze 1815 był radcą rycerstwa kredytowego obwodu gdańskiego. Majątków † S. syn jego Teodor miał do r. 1855. Bliską krewną jego była Magdalena z Braunecków Ustarbowska, kapitanowa, właśc. Mechowa, um. 1833.[6])

Chmielewski Marek Vincenty dziedzic Wojnowa i Słochla był od 1798 radcą rycerskim bydgoskim i (1800) consiliarius regius directionis creditoriae terrestris in departamento bydgostiensi, był radcą rycerstwa, później, jeszcze przed r. 1820 dyrektorem rycerstwa w Bydgoszczy. Był czynny w oficjalnych pracach przygotowawczych uwłaszczenia włościan. Żoną jego była Franciszka podkomorzanka królewski. pol., matka Marii z Kletowskich, żona Ludwika Schultza, cóka prezydenta Kamery rachunkowej w Berlinie. Kiedy M. C. ż. marł, nieznana dokładnie, był jeszcze 1823.[7])

Czapski Tomasz ur. 1785 z Franciszka Xawer i Teresii Karoliny ostatnich dziedziców Sumowa, Gumówka i Bobrowa był I v. Marianny Wilczewskiej, II v. Bogumiły Kalkstein owej z Kurtz-

---

1) Lib. Bapt. Grodziczno. 1785. 2) Klein, Ortsgesch. Strasburg str. 12. 3) Bär, Der polnische Adel... nr. 966. Fraknoi, Kr. Graudenz. 1868 str. 166. 4) R. T. N. Tor. IX str. 30, Kletts Samptarch. 5) L. Mort. Grodz. 6) Bär, Der Adel... nr. 573. 1431. Schultz, Gesch. d. Kr. Neustadt und Putzig str. 662. Lib. Mort. Mech. 7) L. Bapt. Chojnice. 1729. Cielska 1798 nr. Kuiat, Dzieje uwłaszczenia włościan w W. Ks. Poz. 1939 I tom str. 114 i 383.

ves Lubin 1815 radca ziemstwa kredytow. z roli mi-
chałowskiej, a w l. 1832a 43 generalny radca tegoż ziemstwa.
Bardzo czynny na ustanowienie tej instytucji ziemiaństwa —
kredytowej, przeżył w dziedzictwie m. 1822-30 liczne majątkowe
rozkrzestrowane przez ziemstwo w pow. brodnickim i lubawskim. 2)
Wybitny patryota ok. 1848 karan więzieniem. Umarł 1. VII. 1862
w Chełmnie i tam pochowany. 3)

Czarliński Tiberius Jakób ur. w Narobłowicach
dobrach pod Kościerzyną 1788 r. syn Ignacego Franciszka z
Lubiewic i Heleny (ur. 1817) Tekli z Ostoja Lniskich z Wiedawer.
R. 1817 jako deputowany ziemstwa kredytowego a 1841 ziemianin po-
wiatowy orzędnik kredytowy jako „Premier Lieutenant von Schedlin Cz.
auf Alt Bukowitz, Landschaftsrath". Kiedy umarł, nieznane,
żonaty jego syn ostatni 1872. 4)

Czarnowski Jakób właściciel folwarku Nowejwerki
pod Chojnicami, b. rzeb. urzędnika maj. kaszubskiej 1823 i 26
komisarzem i sekwestratorem dóbr z upoważnienia ziem-
stwa kredytowego zajętych 1845. 5)

Dominiarski Henryk ur. w Zajączkowie 1844 syn pro-
gimnazjasta chełmińskiego, portalanem r. 1863, kombatantem
1870-71, posłem ultramontańsko-kaszubskim do parlamentu nie-
mieckiego 1893-98. 1892 podpisał się jako właściciel dóbr
rycerskich, deputowany ziemstwa kredytowego, r. 1904 ostat-
nia tegoż ziemstwa. Um. w Chojnicach 1918 r. 6)

Dominiarski Józef dziedzic rodowych Bygus od r. 1790
czynny od 1816-28 jako radca ziemstwa kredytowego wydrą-
żeniem majątków sekwestrowanych Zajączkowa, Bysk.
wałdu i t. d. Umarł 1876. 7)

---

1) Zt. Ks. prałatów polskich XI str. 82. L. Bapt. Bobr. i Calms Siebenzweig Pamiętniki str. 193. 2) Amtsbl. Kgl. Reg. Marienwerder. 3) Zt. Księga l. c. 4) Żyb. Bapt. Hand Kirsaw. L. Czerw. Wiadomości. Amtsbl. str. 46 5) Amtsbl. kwidzyń. 1823 str. 115, 1826 str. 269. 6) Gaz. Gdań. 22. 12. 1892 nr. 151. Informator p. Pom. Dom. Lexica. 7) Żychliński, Kronika rodzin wielkopol. IX 93 str. 94. Amtsbl. kwidz. 1807, 18, 22, 1828.

Dominiratski Teodor ur. 1809 w Buchwałdzie, gimnazjasta w Braniewie, student praw w Wrocławiu Bonn i Berlinie po złożonych egzaminach (państwowych) w prawie i Kameralicach pracownik Rządowy od 1834 ziemstwa kredytowego Kwidzyńskim, żonaty I v. Kalkstein ówna z Klonówek II v. Anna Klara Trebers. Pozostając w służbie tego wyżej w urzędach państwa został na kadencję 1852-58 wybrany prowincjonalnym dyrektorem w Kwidzynie i przez króla zatwierdzony. Pozostawiony wyborowi mianowany dyrektorem Kwidzyńskiej k. Eulenburg. Po r. 1858 był przez radę ziemstwa, jeszcze 1865. Um. 1884. [1]

Działowski Augustyn ur. ok. r. 1768 posiadał 1789 dobra Płichawy Linowiec Piątkowo, 1801 wraz Katarzyną Jarocińską radca ziemstwa kredytowego nabył od generałowej Jeżewskiej dobra Turzno, Mszano, Elżanowo, Brzeźno Wielkobądzkie Wałcz Wrocie. Um. 1826. [2]

v. d. Goltz hr. August Stanisław, generał por. wojsk pol. skich, na Grabionem Gb pr. 1787 uwolnieniu ze służby czynnej wydziału powołanego przez króla do zaprowadzenia ziemstwa kredyt. na Prusy zachodnie i obwód nadnoteckiej. Jako generalny dyrektor całego ziemstwa urzędował 1787-90. [3]

Grabowski Gaetzendorf Jan, ziemianin (matrykuł 1824) z Brzuscowa hr. dziedzic Gubrzyna k. Złotowa, był synem starszym podkomorzego pol. Wereny z Górzeńskich, był 1820 i jeszcze 1824 radcą ziemstwa kredytowego (Ritterschaftsrath), w ostatnim roku był komisarzem rekwestratorem ziemstwa dla dóbr Sobieszyckich. Um. 1859. [4]

Grabowski Gaetzendorf Józef hr. ur. 1790 jako syn Adama pisarza polskiego z Ludwiki z Tarnowa był pisarzem jako właściciel rodowego Sypniewa 1824 dyrektorem ziemstwa kredytowego Szamotulskiego

1) Bielgrzym, rocznik 1884 nr. 56 n. Konierowski, Kasa pol. w Berl. 1847-68. Pozn. 1910 str. 758 i 772. Amtsbl. Kwidzyń. 1824 s. 27. 2) Bär, Der Adel... nr. 846. Märcker, Westpr. Ahnen str. 209, 232, 578. 3) Ulrich, Gaetkiel aus Pomm. Landwehr str. 12 s. 27. 4) Amtsbl. 1827. Metr. kasowa Gubrzyna, Gaertke, Kr. Flatow, str. 558.

Sypniewo nabył Nehrowo i Łukowo. Po śmierci Pomińskiego wybrany generalnym dyrektorem (pozn.) ziemstwa kredytowego (król. po 1860) bez gruntownej doradcy wielkiego prowincyi drugą emisję listów zastawnych. Nieporozumienia majątkowe rumienią, go do sprzedaży wsi majątków i wyprowadzenia się z Lubelskiego, gdzie um. ok. 1885. 1)

Grabowski z Królestwa gen. adjutant w. pol. był członkiem wydziału porządkowego 1787 przy króla pruskiego do udziału w naradach nad redagowaniem ziemstwa kredytowego dla Prus zachodnich. 2)

Grabczewski Melchior z Stanisławem Wiktorem K. Starogardu syn Macieja i Joanny z Markowskich ur. 1743, mąż Józefiny Mathy ówczesny z Łukowa był 1771 prawdopodobnie, 1774 dziedzicem Dwikra, 1781 capitaneus SR. Maj., 1786 w Rynkowce, ok. 1792 prefekt rotowego majątku; 1801 był jako radca ziemstwa redagującym dyrekcji [illegible] departamentu grodzkiego. Zabito wszystkich wydarzeń i kiedy umarł, nieznanego. 3)

Grzywczewski Roszenbach (z pierwszej) Franciszek syn Franciszka ostatniego [illegible] Starosty Mgnuralskich pod Grudziądzem (od Króla pruskiego) na prawach szlacheckich, właściciel [illegible] Granowa pod Złotowem, od 1818–36 landrat pow. grudziądzkiego. Katolikiem nie był, czy był Polakiem jest wątpliwem. Listy są jego odpowiedzi jako radcy ziemstwa kredytowego w Oppelnie, kwitujące w latach 1829–27 („Land- und Landschaftsrath"). Um. 1836. 4)

Jackowski Bolesław Hiacenty ur. w Jabłonie 1805 z Hipolita i Elżbiety z Jerzierskich, mąż Faustyny z Grabczewskich był posłem do sejmu 1847 i do parlamentu pół. niem., członkiem deputacji ziemstwa kredytowego w okręgu grudziądzkim, prezesem komitetu prowincjonalnego wyborczego, dyrektorem banku

1) Kies.-Bobr., Herbarz IV str. 269. Goetke o.c. Matty, Geschichte der Stadt Graudenz. IV str. 48. Schmidt, Kr. Flatow 1867 str. 99. 2) Ulrich o.c. str. 12. 3) L. Metr. Kroteuna 1721, Kroteuna 3 1792-96, wpis. Księgi ziemstwa z r. 1801 z 1740 pod pieczęcią Gr. 4) Bär, Behörden verfassung str. 363. Arzt. Kreisdirektor 1820-24 Froelich, Kr. Graudenz I str. 307. Bär, der Adel ... nr. 1612.

rolniczo-przemysłowego w Starogardzie, otrzymał 1877 Krzyż Kawalerski Orderu Korony Pruskiej za zasługi na polu pracy społecznej. Mm. 1877 w Jabłowie. 1)

Jackowski Konstanty Ludwik dziedzic Bielic w pow. Kościerskim posiadał na rzecz berlińską. Żoną jego była Julia Chapeska z Gumowa, córka gen. radcy ziemstwa kredytowego. L. J. wybrany około 1861 przez współobywateli radcą ziemstwa kredytowego, podejmował się niezliczonych prac różnorodnych z urzędem tym związanych z wielką gorliwością „bo innym brzemie unikał". Mm. 1877. 2)

Jaworski Ks. Jan, syn Franciszka porucznika pozostałego z oddziału dziedzica Lipienek, żołnierz napoleoński, otrzymał order w r. 1810, 1849 jako 78-letni starzec objął prezesurę Ligi Polskiej. 1826 wiz. commiss. wydzierżawił Bachorza leżące w rejencji ziemstwa kredytowego. Czy był radcą tego deputowanego ziemstwa, ogłoszenia nie podają. Żoną jego była Marjanna z Feldenów Wyborzyńskich. Mmarł 1865. 3)

Jezierski Leopold Antoni syn Michała dziedzica Lona objął po śmierci brata swego r. 1838 takież Chełmy. Orzekł kampanie 1815, 1834 swoje. Był tylko deputowanego ziemstwa kredytowego 1826 Landschaftl. Sequestrations Commissar. Ostatni rodu swego zmarł bezpotomnie 1847. 4)

Jezierski Witold z Topolna blisko krewny generałowej J. Stoła, ojciec dobrodziejski 1889 posiadał także Topolno, wydzierżawiał z upoważnienia ziemstwa kredytowego byłego 1823–28 zarządzanego przez tegoż ziemstwa majątk. Jastrzębie, Brzeźnek, Lisiczak, Sprawie. Jakim miał tytuł zniewiedzieć.

---

1) Kron. rodz. wielkopol. 1877 str. 568. Stowarz. radcy ziemstwa kredyt. Pelplin. Nakrol. w Wielg. pokol. 2) Lubieński, Samiści str. 132. Gazeta Grudz. (Tczew) 1877 nr. 29.
3) Orędownik Narodowy 1849 nr. 30 str. 264. Mierzwa, Kr. Człuchowski. 1886 str. Lip. Zgromadzenie Kron. rodz. wielkopol. str. 148. Bär, Der Adel... nr. 318. Amtsbl. Kunde 1826 str. 133.
4) Amtsbl. 1815, 1824, 1826, 1828, 1834. Mestwin 1929 nr. 7. 5) Amtsbl. 1823 nr. 1828. Bär, Der Adel... nr. 800.

Kalkstein Wincenty syn zmarłego kapitana (dziedzic Mogiła w pow. [illegible]) był 1823–27 deputowanym ziemstwa kredytowego, 1832.34 radcą tegoż ziemstwa, Cellmer Kreises; był właścicielem Nr. do 1847. Żona, jego była Katarzyna z Kalksteinów z Kłonówki. 1)

Kalkstein Jerzy z Kłonówki, podkomorzy, był sędzią wydziału powołanego przez króla pruskiego 1787 do obrad nad patrzeniem ziemstwa kredytowego dla Brus Zachodnie. Dziedzicem Kłonówki był 1784–1808 do roku 1802. 2)

Kliński Raitenberg Michał ur. 1808, był dzierżawcą maj. Siecieborzyce, 1848 właśc. Kluczkowej Huty, posłem do sejmu, sprzedał majętność, był 1857 burmistrzem Kościerzyny, wójtem urzędu sądowego, sędzią pokoju ziemstwa kredytowego. Był żonaty z Wojciechą Kostrzyńską, zmarł 1884. Żona jego Emilia z Wolskich, um. 1895 w Kościerzynie. 3)

Komierowski Jakób z Pomian był synem Stanisława Sowerego łydzkiego i Rozalii z Kalksteinów Pomskich, Kgl. Land- und Rittenschaftsrath, urodził się 1800 po Flatowach dobra krajeńskie na zabór, po ojcu miał Komierowo. 1863 wydał własnym kosztem pamiętnik, ale 2 lata później zginął w potyczce rekonesansowej zginął pod Korzeniewalicą z Prusakami. 4)

Kossowski Hiacenty był ur. 1825 – zmarł 1849 właścicielem Kłoni w pow. chojnickim. Od 1825 do 29 jako deputowany ziemstwa kredytowego „Comitzer Kreises" i komisarz sekwestracyjny wydzierżawiał majętności Lubochnia, Piskarki, Łęgowo i administrację ziemstwa łydzkiego. 1829–31 był landratem chojnickim. 5)

1) Amtsbl. 1823 n. 1827. 1832. 1834. x. Gotzkowsk. Hist. par. szpitalskiej (rps.) Szár, Der Adel... w. 1584. 2) Ulrich o.c. str. 12. Bär, nr. 68 i 1172. Ld. Mold Kłonówka.

3) Z Bapt. Lubeczno 1852. Bielagrzyn, nekrol., 1884 nr. 46. 4) Zgelińska, Z Ks. szl. pol. X str. 193 – Goerke, Kr. Flatow 1918 str. 222. 5) Amtsbl. Kwidzyn 1825, 1827, 1829. Rückpell Statist. des Konitzer Kreises 1846. Str. 92. P. P. Bl. 1831

Kossowski Ignacy (z Toledo?) h. Toledo z Poturzyna ur. ok. 1760, syn Ferdynanda z Toledo i Franciszki z Kossowskich, ożeniony z Krzesimirą Zakrzewską (1810), był w l. 1812–1872 deputowanym ziemstwa. Wcześniej jako komisarz sądowy dzierżawił dobra rządowe. Kiedy urzędowanie jego się skończyło, nieznane. Potomstwa nie miał. Poleckie należało 1834 na zubożałe Krystyna Klara z Kossowskich Turkułowa.[1]

Kossowski Stanisław (Jan?) ur. ok. 1768 z ojca Józefa właściciela Będźmierowic z przyległościami objął po nim dobra dziedziczne, które posiadał jeszcze 1822. Komisarzem sekwestracyjnym ziemstwa był 1813.[2]

~~Kraków~~

Krzyżyński Konstanty h. Prawdzic ur. ok. 1750, syn Antoniego dziedzica Nowy i Ludwiki z Korwin Kochanowskich objął rodowy majątek 1776 r.; żona jego Ludwika Wilkszycha z Łyśka. Obywatel ziemski wielką poręgą był 1786 deputatem ziemiańskiej do składania homagium, sprawiedliwości, przez lat 8 radcą ziemstwa sądowego z ziemi chełmińskiej (Rittschaftsrath), deputatem do układania prawa prowincjonalnego[a] na Ks. Warmińskie przeszedł Izbę Administracyjną, marszałkiem sejmiku pow. toruńskiego, elektorem 1822 mieszał.[3]

Leniński Sławomir ur. 1757 był pisarzem ziemskim lęborskiego, właścicielem Targolewa, ziemianinem był w Apolonii Trzcińską Dąbrowską[?], ojcem jego z pierwszego ziemianki krzeczowskiej z Kochanowa. R. 1800 ~~był~~ nieżyjącym, później był starostą ziemstwa ostrzeszowskiego. Um. 1814.[4]

Lipiński Onufry był Jakóba pisarza grodzkiego radomskiego na dobrach ziemiańskich, później właściciela Kro-

1) Akta Ref. Kwidz. 1812–1813, Dz. Pozn. 1896. Mäncher, Kujawy etc. 284.
2) Akta Ref. 1813. 1822. Metr. Kalendarz 1788. Bär o.c. nr. 243. 327. 3) Wielądko, Herbarz 1793. I K 16. Niesiecki-Bobr. Herbarz V str. 401. Bär, Der Adel ... nr. 219. Rocz. Tor. 1900, str. 4. 4) Gaz. Warsz. 1830 (Kwidzyn). Bär, Der Adel ... nr. 756. Schultz Gesch. d. Kr. Neustadt i. Westpr., str. 424.

pant p. Chojnicami syn. z Józefą z Rosenów, był jako właściciel Rówienicy 1796. 1798 radcą ziemstwa kredytowego okręgu bydgoskiego. 1)

Lipiński Andrzej brat poprzedniego ur. ok. 1764 był w r. 1794 „deputatus terrestris circuli Conarcensis" 2)

Żebiński Jakób z Zatęcia otrzymał dobra tegacyjne przywileiem z r. 1786 na prawach szlacheckich. Ur. około 1738 wchodził trzykrotnie w związki małżeńskie z Barbarą Korzeńską siostrą ks. Joanny i Juliol. Zboińskiej. W r. 1787 był obwołanym wydziału porządkowego inwentarz nad majątkiem ziemstwa kredytowego na Prusy Zachodnie i obrót nadesłanej. Był również jak. zrumbelanem królewskim, później był landratem (1807. 1813). Żyje jeszcze 1826 w Zatęciu. 3)

Żukowicz Józef ur. ok. 1754 z Franciszką Gembarzewską i pod zaraz. rezerwohowskiego był właścicielem Gembarzewa później także Cerska i Czyżkowa. R. 21 i jeszcze 1818 był deputowanym ziemstwa kredytowego okręgu bydgoskiego. Kiedy umarł, nie wiadomo. Oryginał kwitowania Janów 1839 o subhastacji Czarnikza (p. Chojnicami) należącego do masy konkursowej po dyr. Żukowickim. 4)

Żychowski (Hipolit?) Koschenbahr (z Wilczewa p. Brahetami wypuszczony 1826 jako deputowany ziemstwa. 5)

Żychowski Koschenbahr Ignacy ur. 1820 w Mikorzewach znany wybitny rolnik, polityk, poseł Wrzesiński, publicysta i działacz na niwie oświaty, społecznik, poseł 1865 wybrany deputowanym ziemstwa. Um. 1886. 6)

Żychowski K. Konstanty, ojciec poprzedniego, z Michałowa z Bruchnu pod Malborgiem z Józefiny z Jaworskich ur. 1780, właściciel

1) Z Bapt. Drzycim 1796-98. Z B Chojnice, 1799 n. Bär, Der Adel ... 311. 2) Bär, ibid. 3) Bär, Der Adel ... nr. 1509. Ulrich, Ost. Str. 12. Attabenefic. prokuratorskie Bibl. 4) Protokoła Birsan. w Bibl. Lubl. Kr. Dirschau str. 32. Akta Bibl. Kurds. 1802. 1803. 1818. 1839. Z Bapt. Osiek 1800. 03. Drzycim 1785. 91. 94. 5) Akta Bibl. str. 309. 6) Album posłów pol. Poznań 1877 str. 13.

nol Wileresa, w 1810 Liberaw (poślubia z Anną Rutkowską) był 1819 – niewątpliwie także przedtym i potym ż– deputowanym ziemstwa Kwidzyńskiego. Um. 1855. 1)

Łyskowski K. Leon, ziemianin z Heleny z Spreizhuth, nabył 1840 Gerdauenicę pod Brodnicą, umarł tamże 1843. Był Stud radcą ziemstwa Kwidzyńskiego. 2)

Łyskowski Tomasz, Krewny pomedzich ziemianin z Anną Kleinzyńską, właściciel Obór pod Chełmnem w 1808, był deputowanym ziemstwa dawodnie 1820 i 1821. Początek i koniec urzędowania nieznany. Umarł 1838 mając lat 53. 3)

Markłowski Zebrac Wiktor (~~majordomus Pogorzelski~~) był w r. 1794 właścicielem Radowisk; jako radca ziemstwa wymieniony 1800 r., jako radca rejencyjny 1816; sprzedał (została majątek ~~1820~~ ziemstwu 1829. Ratownie podpisano lat 2) mając z Justyną 1817, Wiktora z Markłowskiego (mąża Dorotę z Bogackich. 4)

Olechowski Aleksander właśc. Małego Lubkowa ur. 1793, w. ok. 1850 z Antoniego Bernarda i Marianny, szlachciców dobrzyńskich, był 1815 i 1820 radcą ziemstwa. ~~Żoną jego była~~ już panna nieżonaty, gdyż 1822 odziedziczyła majątek jego córka Amalia Wojciechowska. 5)

Orłowski Wojciech Walenty, syn Wojciecha ~~syn Wojciecha~~ O. zmarłego w Owidzu 1872, ziemianin jako właściciel 51 letni w Skurogarbie 1792 z Katarzyną Wernikowską z Jamina dziedzic majątków ojcowskich Owidz pomoc 1828, w którym to roku był jako deputowany ziemstwa ~~kwidzyńskiego~~ i komisarz zaprzysiężony wydzielającego Rulewo i Pobłocia. Koniec urzędowania jego rok ten nieznany. 6)

1) Bär, Der Adel... 1068. 1780. Arch. domu Karwatów w Opatrzeniu. Arch. par. Lemb.
2) Arch. Mod. Grodzka. Helena, Ortsgesch. Thorn, Strasburg str. 36. 3) Austrbl. Kirdzyn. 1820 n. Bär, Der Adel... n. 1586. Lib. Mort. Wabcz. 4) Vis. Rogoziana Rad. 1800. Bär, Der Adel... nr. 1704. Kr. Pr. Bl. 1829. I. N. 189. Austbl. Kwidz. 1846. Lib. Mort. Radomn. 5) Bär, n. 1703. Lib. Mort. Mehn, Ortsgesch. str. 97. Austbl. 1846. 20. Pelczyńskiego Pamiętnik str. 126. 6) Bär, n. 1693. Austbl. 1828. 2. 30 i Mort.

Państwowski Kacpoth Mikołaj syn Mikołaja z Łukowiczek ur. ok. 1750 w dziedzicznej majętności Słotwie k. Pierzka ziemiany † 1804 z Mar. Muckliński (Jodyna) z Starogardu. Był bratem stanowym późniejszego biskupa płockiego Franciszka. Pr. 1797 i później był deputowanym rycerstwa okręgu bydgoskiego. Umarł w wieku podeszłym 21. I. 1811 w Kazubie k. Żelaz.[1]

Piwnicki h. Dominik, szambelan królewski, właściciel Piwnic p. Tczewem, Wacmierza, Wacmierska, Madzera, Madzewska i Sprzyganowska ziemiany † w Pelnie z Konarskich Bystramorę † r. 1782. Jadwiga ur. Żelewska wymieniona go pod r. 1749 jako rewizor rycerstwa okręgu bydgoskiego.[2]

Piwnicki Ignacy syn poprzedniego, także szambelan, od r. 1807 dziesięć lat wybrany roku 1827 deputowanym rycerstwa okręgu, poratym był przez cztery lata deputowanym powiatowym i obszedł na sejm prowincjonalny. Z Konieczpólski † sprzedał swoje majętności, by się wreszcie osiąść na Madzewku. Sprzedawszy 1836 r. tę resztę wyprowadził się do Malborga i stąd w roku 1867 † umarł mając lat 82.[3]

Płaskowski Franciszek h. Oksza ziemiany z Brzyzdy z pieczęcią był jako właściciel Radziejewa 1798 deputowanym rycerstwa okręgu; r. 1816 jest radcą (Ritterschaftsrath) tejże gałęzi jeszcze 1824 † 1828 nie żył, w tym bowiem roku prezesta na prob. winorajskie daje Br. Pl. radczyni, właściciel.

Polczyński Jakub Teodor h. Bończa syn Macieja ziemianina płanckiego i Katarzyny z Kosobudzkich, ziemianki z Jasienia z Żelewskich był dziedzicem obu Komorz i Dąbrówki † 1818 r. i wpaki jest 1818 r. R. 1816 był komisarzem sekwestrowym ziemstwa, pisarzem † stanu w Dzierzawie z jego polecenia mąj. Komorze 1814 był w majątku obrodzonym.[4]

1) Bär, Do. Adel. nr. 330. 744. Amtl. Bl. 1846. str. 287. Hist. par. chrześc. III 3 str. 35. Lib. Synod. Starog. 1804. L. Mort. Żelaz. 1811. 2) L. B. Żelaz. 1799. Fürcher, Kr. Chron. str. 498. Bär, Do. Adel nr. 1285. 1220. 1232. 3) K. A. Sch. z rejestru S. P. w Kościerzynie 1938 nr. 2 str. 10. 4) L. Bapt. Starogard 1825. Öffentl. Anzeig. (Kreisbl.) 1816. 25. Amtl. Bl. 1846. R. P. Pos. XIII str. 46.
5) L. Bapt. Pogorzelice 1799. Öffentl. Anzeig. 1873. 15. Zeitschrift, Z. Ks. szl. pol. XXVII str. 26 nn. Pielgrzym 1898 — 12. Dzien. Bzn. 5. VI. 1909.

Prądzyński Hubrecht Franciszek ożeniony z Franciszką z Tuchołków syn Andrzeja dziedzica Ogorzelin, spadkobierca majętności ojcowskiej był już 1799 radcą rejencyi ~~kalisk.~~ ~~byd gosdzkiej~~ i jeszcze 1812 „Kgl. Pr. Ritterschaftsrath des Departements und Sequestrations Kommissar." również w r. 1815. Trzy lata później był dyrektorem rejencyi bydgoskiej okręgu. Godności tej miał dosięgnąć; umarł mając lat ~~71~~ 73. 23. VI. 1827. 1)

Prądzyński Rafał syn poprzedniego, ożeniony z Anną Laval Jerierską z Bendomina (1809) ~~dziedzic~~ posiadał Zelnie ~~Ogorzelin~~ i Skarpę. Był radnik Rejencyjny bydgoski 1813, „Landschaftsrath auf Sallech." 2)

Prądzyński Wincenty, drugi syn Franciszka, właściciel Zamarte i Ogorzelin był radcą „Ritterschaftsrath" rejencyi ~~rejencyi~~ r. 1834 do zgonu, umarł 8. IX 1843 w Tuholi mając lat 65. 3)

Sampławski Jeden Karol h. Korczak ur. 1804 z Juliana i Marianny z Żółkiewskich, mąż Józefiny z Mellinów, wym. już 1838 jako „Landschaftsrath des Culmer Kreises". Rozstał dziedzicem Zastkowa i radcą rejencyi do zgonu 23. VIII 1876. w Karlsbadzie. Dożył lat 72 z życia. 4)

Siekałowski Ludwik ~~Stefan~~ ur. w Toruniu 1816 jako syn prezbitera Antoniego i Antoniny z Zboińskich; żoną jego była Maria z hr. Sztumskich. Posiadał Klucz wąpielewski. Lat kilkanaście był deputowanym rejencyi kredytowego i posłem na sejm prowincjonalny. Um. 1886 w Poznaniu, gdzie ostatnie 16 lat życia przeżył. 5)

1) Z Kgl. Archiwum Bydg. Ogorzelin. 1797 (1800) (Przyjaciel 1800. Z Mat. Ogorzel. 1879. 1827. Öffentl. Anzeiger 1813-19. Amtsbl. 1812. 2) Amtsbl. Kalisch 1813 str. 292. Chronik Kr. Flatow 1867 str. 29. Z Cop. Starostwa 1809. Z Kgl. Archiwum Bydg. 1825. 3) Amtsbl. 1834 str. 320. Z Mat. Ogorzelin. 1843. 4) Amtsbl. 1838 (Öff. Anz.) str. 180. Nekrol. w Gaz. Toruń. 1876 nr. 196. 5) Matty, Przechadzki po mieście. Dz. Bydg. 1889 nr. 206. Nekrol. w Przeg. 1886 nr. 54, w Dzien. Pozn. nr. 101.

Sierakowski Adam syn poprzedniego, ~~[illegible]~~ ziemianin z okolic Kobierca ~~[illegible]~~ Klaudyny Waplewskiego z Wrzeckiego, ds. praw, odbywał liczne dalekie podróże w Europie, Afryce i Azji; żoną jego Maria hr. Potocka z Krzeszowic. Był kilka lat posłem do parlamentu z okręgu stanowo-gospodarczego, wambalanem, od 1876 r. dożywotnim sędzią pokoju powiatowego i przez lat dziesięć deputowanym ziemstwa kredytowego. Umarł mając lat 66 r. 1912. [1])

Sulerzyski Adamary syn Wincentego dziedzica Piątkowa pod Kowalewem i Anny z Wierzchowskich z Sierzpia, ożeniony I v. z Karpiowską II v. z Kalinowską dziedzic majętności ojcowskiej bez rady ziemstwa kredytowego 1826 do żony wrzesz 1839 [2])

Sulerzyski (Natalis) dobrodziej brat poprzedniego ur. z Adamary syn Kacpra gimnazjum toruńskie i studyował prawa w Lipsku i Heidelbergu, powrócił objął Kamieńsko, później Piątkowo, Dalewo, Konarzewo i M. Piątkowo. I v. ożenił się z Ozimską, II v. z Wielicką z Konojad. Wybrany ok. r. 1842 radcą ziemstwa kredytowego przez stany ("von den Ritterständen") t.j. właścicieli ziemskich niemieckiego pochodzenia. Gdy 1846 uniesiony został, komisarz jego z ramienia komisji śledczej ("Instructions-Untersuchungs-Commission") dano radcy ziemstwa innego okręgu; innym radcom będącym w składzie różnych odbywano konferencje. Wobec tego N. S. urząd swój złożył. Powstanie uniesiony 1848, a po raz trzeci 1863 pamiętnikarz w Krakowie. Umarł w Grafenbergu na Węgrzech 1878 r. Jest autorem wielkiej pamiętników wydanych r. 1871 [3])

~~Fredrowski~~

Trembecki Bronisław Ignacy syn Jana, ziemianina rodem z Warszawy, właściciela Zubowy p. Gdańskiem i

1) nekrol. w Dzien. Bydg. 1912 nr. 16. III. Westpr. Volksbl. 14. III. 12. 2) Amts Bl. Kwidz. 1828-30. Sulerzyski, Pamiętniki, Kraków str. 111. 3) Dalem, Ostrzeszk. str. 49. 91. Gaz. Pozn. 1878 nr. 198-204. Ks. Chotkowski, Mowa pogrzebowa.

dmuchy dóbr, ur. 1750, zambelan, mąż Anny z Gostomskich właściciel Klenczyka od 1776, Łazurowa do 1803, Jankowa z Cierniewa, Orla. Był radcą ziemstwa kredytowego, zm. 1788 r. od generałowej Trzcińskiej nabył dobra przyjemskie. Bronił 1794 prawosławia patronackiego energicznie. Dobra te rozdały [illegible] rozsekwestrowane. R. 1790 był wicelandratem starogardzkim. 1)

Wilczewski Piotr, ziemianin z Marianowa Białobłockich miał 1794 po ojcu Tajęcerze pod Pelplinem do r. 1805, 1801 trzymał dzierżawę Konojadki, 1803 nabył Konojady, Tonki i Gołpiskę od Czarskiego. R. 1802 miał urząd ziemstwa kredytowego, deputowanego lub radcy radcy, stąd podpisy jego podawany pod pismem Król. prowincjonal. ziemstwa kredytowego. Ze Ks. Warszawskiego był rzekomo poseł pow. michałowskiego. Umarł 1820 mając lat 68, pochowany w pośpiele lemberskim. 2)

Walski Stawisz, (ur. w 1758 zgonie ok. 1758) Walenty syn Aleksandra podkomorzego pomorskiego, po ojcu właściciel Nieżywęsa pod Głuchowem, był 1813 cenzorem do r. 1828 dyrektorem ziemstwa kredytowego obwodu głuchowskiego. 3)

Walski, podkomorzy, z por. inwentarzowego deputowany do obrad nad założeniem ziemstwa kredytowego dla Prus zach. i obwodu nadnoteckiego. 4)

Walterlagier z Belna był 1822 i 23 komisarzem rzeczoznawcą z ramienia ziemstwa kredytowego. 5)

Walterlagier Józef dziedzic Szczufeldu p. Chojnicami był 1811-30 deputowanym ziemstwa kredytowego. Jest zapewne identyczny z Józefem W. landratem chojnickim ("Landesdirektor") 1794 do 1822. Żoną jego była Katarzyna z Lipińskich. Jako deputowany

1) Bär, der Adel ... nr. 624. MWG XXI (1922) m.i. Arch. Kośc. przy wiejskie akta patronackie. 2) Akta kośc. w Lemb. Plehn, Ortsgesch. Strasburg str. 63. Bär, der Adel nr 13 1083. 3) Amtsbl. Kwidz. 1813. 1816. Metr. kośc. w Jaleszynie 1789 i 1928. ZHTor. XVI str. 105. Akta Kamedic. w Pelpl. Zap. ZHTor. Tom 2. 4) Ulrich o.c. str. 12. 5) Amtsbl. Kwidz.

kilkakrotnie był wzięty wydzierżawiający, zasell restorane
przy ricustro miejskim Lotyn, Łopacie i Pieglefelde. 1)

Wylicki Jan Nepomucen. syn Jakóba właściciela Ko-
nojadek i Wędzyna ur. VI.82, dziedzic Babaki od 1806 był
w następnym roku deputowanym „landrafty". Żona
jego była od 1809 Ludwika Mar. Nostitz Barkowska z Grodzis-
ka. Jak długo piastował urząd rycerski, nie wiadomo. Za
Ks. Warszawskiego był podprefektem powiatu nieszawskiego
na czasu pruskich landratem Grodzickim 1815-
40. ~~Był [illegible] Kawaler Konojadek~~ Kluczkonojadzki medal 1807 Fran-
~~kreuz~~ ~~Kawaler~~ deputowany z Kobylnicy, nabywał w por. Grodzickim Cyglinek Jer.
rennicha Lwiatrapy i Stoczek. 2) Um. 1852.

Żychliński z Dykowa k. Nakielna w por. szlacheim był
1827 radcą rycerstwa „Ritterschaftsrath". Jenze 1859 była ma-
jętność jego w posiadaniu rodziny. 3)

Żyndа (z Nowymdworza (żona jego była Józefa Wernikowska
z Grabowa; ślub 1811) był 1822 deputowanym rycerstwa kredytowego
wtym charakterze jenze 1828 wydzierżawił z uposażenia rycerstwa
będącego Cieszkę w por. Ostrzeszkim. Miał wówczas lat 45. Jak
długo urzędował, stwierdzić nie było można. 1846 majętność
N. przeszła była w ręku rodziny Żyndy. 4)

---

1) Rögall, Statist. Beschr. d. Comitzer Kr. 1846 str. 96. Akta Bł. 1811 nr. Metr. Kośc.
ekspinick. 1794. 283. Wrzesin 1803. 2) Cop. Grodzisk. 1807. 24. Metryki akta kośc. w Lenkowym
Bär, Behördenverfassung str. 364. Jenze: Der Adel ... Plehn, Ortsgesch. Strasburg str. 12
passim. 3) Vogt, Gesch. Preussens I. str. 627. Subscribenten Verzeichnis (nr. 942 i 1652.)
4) Akta Bł. 1813. 1822. 1828 1831. Akta beneficjalne w Konarzynach. L. Copiel. Lubiszew.

Treść.

Borkowski prof. Kad. k. 44.
Chełmno kadeci 38
Cieszkowski aug. płk 84
Cybulski pułk. komend. Kad. 110
Cyrański prof. Kad. 46
Czapski z Bobr. 1. — hr. Franc. Cz. 85. 87
Czarliński z rad. † Stefan 35. — Emil 35. 53
Leon 36.
Czechowski prof. Kad. dr. 42
Danielewski Tyg. 35
Dominowski Teod. 23. 93. Edw. 31 Ludw. 36
Elbląg adwentarz Herbem 26 rada miasta, mundury rejtar, Jarc. Kose miasto herb. burmistrz 28
z Elminowski Szymon 43
Fryland (ocena 1. myłnów pol.) 97
v. Gaertringen
v. Galtz 100
Grabowski hr. Mroki 100 z Lesna 100
Grójec Napoleon (dzwon gdański) 6.
Jackowski z Jabłkowa F. 53. 75.
Jarocyński aug. Kad. chef. 38 nn.
Kadeci chef. ob. Chełmno
Kalkstein Edw. 8., Fr. Anna Karmelit. †
26 Kalkyl z Klonówki 100
v. Kesselitz 112
Kissuth prof. Kad. 49
Klingenberg Art. prof. Kad. chef. 3. 45
Klonówka v. Brach Tuch. (rozmówky) 1.
Kordasiewicz prof. Kad. 44
Landsberg ob. Pleschen
Lazarowicz prof. Kad. k. 41.
Ligenzalma 101. — v. Pokrzywnica gmew. 66
v. Lindenowsky burgr. oblegn. 28.
Lubiński z Jastrzębia (Landr.) 100
Lyskowski Tyg. powst. 1. 34. 93 — Tyg. prof. prawa rzymsk. 27. — Tomasz Cz. Mieczysław 13.
Marcinowski prof. Kad. chef. 45.
Mencwicz z Jastrzębia Mall. obrazy 37
Mieszkowski 1.
Mielżyński hr. z Gołańczy 100.
nauczyciele szk. powsz. w Skrzeczkowo
A. Niedworski (Leon) autor 15.
Parczewski Leopold 5. 17. 28. †
Pastorius Georg z Jurgenina 8.
Petrarcowa aug. Kad. 49
Piotr Wormditt (z Orneta) 15.
Pomierzyński Kant 83
Poppisel prof. Kad. chef. 42.
v. Rabe 111.
Radkiewicz Jozef Art. † 57. — Stanisław B. 83. 85. 88.
Radomski adolf z Starog Gr. (†)
v. Rosenberg 111
Rzeźnicki Polski w czasie pastoryzyk. 97
Rożycki rząd z Wl (†) 30
v. Salewitz 110
v. Schröttersdorf 111
Simson Jacob Tyg. 8
Skarzewski Ludw. sen. 53
Sokół pol. zarz. prawic (Brach, Glub, Kociewia ...) 91
Steffen dr. historyk 28.
Sulerzycki Rafał 1. Helena z Jabłkowskich Michałowa 26.
Szmaglewska Teresa 113
Szkolnictwo powsz. zarz. prawic. i nauczyciele 1798-1850 .. 53
v. Tettau 111
v. Wedemann 100
Tow. agronom. 1. (kółka rolnicze rejon. powiat.) 33.
Tow. Miroslawskie Interesów 34
v. Unruh 100.
Verein Gertrud Landsberg-Gniezno 1824 = 27.
Wolfsteig Breslau (†) 27
Wrzesinska 26 ob. Lubowitz

Exemplarz recenz. rozpr. habil. przesłane listem
mnie Ulrichem 99 i Schleiffem 17.

Uniwersytetu Gdańskiego
Biblioteka